



# MICHAEL

## Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich  
dla Królestwa Chrystusa i Maryi  
w duszach rodzin i narodów

Pilgrims of Saint Michael – Pielgrzymi św. Michała  
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0, Canada  
Tel.: (450) 469-2209; (514) 856-5714; Fax: (450) 469-2601

Publications Mail Reg. No 40063742  
Printed in Canada

Dla sprawiedliwości społecznej  
przez Ekonomię Kredytu Społecznego  
w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego  
i nie przez partie polityczne

Edycja Polska – Nr 49. Rok X

październik-listopad-grudzień 2008

Prenumerata wysyłkowa

## Lekcje Kredytu Społecznego wynikają z katolickiej nauki społecznej Musimy działać, by uporać się z problemem biedy



Kardynał Bernard Agré w siedzibie Pielgrzymów św. Michała

Pielgrzymi św. Michała mieli wielki zaszczyt gościć, podczas swojego Kongresu we wrześniu 2008 r., Jego Eminencję, kardynała Bernarda Agré, który uczestniczył w Rzymie wraz z czterema innymi kardynałami i innymi członkami Papieskiej Rady Sprawiedliwości i Pokoju, w opracowaniu Compendium Nauki Społecznej Kościoła. Kardynał wykazał większe niż inni zrozumienie problemów nurtujących naszą społeczność. Tak więc działalność Pielgrzymów św. Michała znalazła się w spektrum jego zainteresowania.

Kardynał urodził się 2 marca 1926 r. w Monga, na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Doktorat prawa kanonicznego uzyskał na Papieskim Uniwersytecie Miejskim i został wyświęcony na kapłana 20 lipca 1953 r. Rozpoczął swoją działalność w diecezji Abidżan. Zanim został mianowany na wikariusza generalnego diecezji Abidżan, pełnił służbę w parafii i nauczał. Nominowany na biskupa miasta Man 8 czerwca 1968 r., został wyświęcony przez Kardynała Bernarda Yago 3. października następnego roku. W latach 1985-1991 przewodniczył Konferencji episkopalnej biskupów frankojęzycznych Afryki Zachodniej (CERAO). 6 czerwca 1992 r. został mianowany biskupem Yamoussoukro, a następnie, 19 grudnia 1994 r. został arcybiskupem Abidżanu. 2 maja 2006 r. złożył dymisję z piastowania tej funkcji w wieku 80 lat. 21 lutego 2001 r., został nominowany przez papieża Jana Pawła II na kardynała św. Jana Chryzostoma w Monte Sacro Alto. Był wielkim miłośnikiem pokoju dla swego ludu i dobrym pasterzem swoich owieczek. Znany jest na całym świecie z rekolekcji modlitewnych.

(ciąg dalszy na str. 2)

## Czy to koniec obecnego systemu finansowego?

Po ostatnich upadkach banków i niespotykanych stratach na giełdach Nowego Jorku i na wszystkich innych, ludzie zaczynają się niepokoić: czy nadszedł koniec obecnego systemu finansowego, w którym żyjemy? Czy cały system ekonomiczny znalazł się na krawędzi całkowitego załamania? Odpowiedź brzmi z pewnością: tak... o ile obecny system zadłużonego pieniądza nie zostanie zastąpiony systemem wolnego od długu pieniądza, połączonym z dywidendą dla każdego obywatela.

Media donosiły, że banki udzielały złych pożyczek, które nie mogą być spłacone i stąd banki nie mogą pożyczać więcej żadnych pieniędzy. Dlatego muszą być „ratowane” przez rządy. Władze finansowe groziły rządowi, twierdząc, że gdyby te dofinansowania nie zostały zaaprobowane, nastąpi chaos i upadek całego systemu ekonomicznego. USA przegłosowały bezprecedensowy program ratunkowy w wysokości 700 miliardów dolarów, za którym poszedł tydzień później jeszcze większy plan ratunkowy w Europie: 2 biliony 300 miliardów dolarów. Czy to wystarczy?

Nie. Wpompowywanie bilionów dolarów w banki nigdy nie ocali systemu. Opóźni jedynie jego upadek o kilka tygodni. I jeśli pozna się działanie obecnego zadłużającego systemu, to te olbrzymie dofinansowania pogarszają nawet bardziej sytuację.

(ciąg dalszy na str. 10)



Pompując biliony dolarów w banki nie uratuje systemu

**W numerze:** Melvin Sickler O pracy nad zbawieniem dusz i o Unii Północnoamerykańskiej • ks. Patrice Savadogo Już najwyższy czas, ażeby zapewnić sprawiedliwość społeczną • Richard Cook Jak ocalić ekonomię USA? • Ted Flynn Nadzieja złoczyńców • Dziedzictwo duchowe Jana Pawła I • „Kwiatki” prawdziwe Jana Pawła II • Alain Pilote Propozycje Kredytu Społecznego. Lekcja 10 • Wywiad z byłym szwajcarskim bankierem • Janusz Lewicki Jak założyć lokalny „bank” • Santiago Alonso Międzynarodowy imperializm pieniądza • Carlos Reyes Tajemnica. Tryumf marketingu i magii • Jan Wilk Smutek z odejścia i wdzięczność za życie • Elektropolis Erich Kästner

# Lekcje Kredytu Społecznego wynikają z katolickiej nauki społecznej Musimy działać, by uporać się z problemem biedy

(ciąg dalszy ze str. 1)

Oto fragmenty konferencji Jego Eminencji Kardynała Bernarda Agré na międzynarodowym Kongresie Pielgrzymów św. Michała, wygłoszonej 31 sierpnia 2008 roku.

## Kardynał Bernard Agré

Pani Tardif, szanowni dyrektorzy, drodzy pracownicy dzieła Pielgrzymów świętego Michała, sympatycy, panie i panowie: pragnę Was serdecznie powitać, jak Jezus witał swoich apostołów. Niech pokój zagości w waszych sercach! Nie bójcie się i wiercie w lepsze jutro!

To jest moje drugie spotkanie z Pielgrzymami św. Michała. Kiedy otrzymaliśmy wasze zaproszenie – a przeczytałem je w jednej z waszych gazet, które do nas docierają – podzieliłem się moim spostrzeżeniem z członkami Papieskiej Rady Sprawiedliwości i Pokoju w Rzymie, do której należę, wypowiedzianym spontanicznie – powiedziałem o „blokady rozwoju Afryki przez banki”.

Chciałem do was przyjechać, trochę się wahałem, zadzwoniłem do kogoś do Kanady i w odpowiedzi usłyszałem: „Pielgrzymi św. Michała? Uważaj! Oni są jacyś dziwni!”.

Mówię sobie: dziwni, a bronią takiego ideału w sposób, w jaki to robią? To dziwne. I przyjechałem w czerwcu. Przyjechałem, zobaczyłem i polubiłem to, co zobaczyłem. A teraz wróciłem!

Jesteście ruchem Maryjnym sensu stricto. Kiedy przyjechałem pierwszy raz w czerwcu tego roku, chciałem wszystko zobaczyć, chciałem was posłuchać i nasłuchiwałem się wiele, słuchałem waszych mówców, zorientowałem się w metodach ich dzia-

łania. Przekartkowałem wasze książki (z humorem, używając quebeckiego żargonu) – „mogą być, mogą być”.

Patrzę bez przerwy i musimy wciąż patrzeć i wciąż myśleć, co mamy robić. Powiedziałem przed chwilą po cichu pani Tardif [dyrektor naczelna Instytutu Louisa Evena], że zaczniemy od uświadomienia sobie czego chcemy, później pomyślimy o stałym centrum. Tak było z [ruchem] Focolari, wysłałem tam moich ludzi (do Włoch), następnie pojechałem tam osobiście, a potem oni przyjechali [na Wybrzeże Kości Słoniowej] i tam zostali.



Co nas tu przywiodło? Powracający problem biedy w krajach, o których mówimy: „kraje rozwijające się” lub „kraje ubogie”.

We Włoszech rozmawiałem z dyrektorami dużych przedsiębiorstw w Mediolanie, którzy mi powiedzieli: „Wybrzeże Kości Słoniowej to biedny kraj, a jednocześnie kraj arcybogaty”.

Zaczęli wylizywać co się produkuje w naszym kraju, kraju niewielkim o powierzchni wielkości Włoch z 17 milionami mieszkańców. Znajdziecie w tym kraju: rolnictwo, to największy światowy producent kakao, trzeci światowy producent kawy, także drewno, ananasy, wszelkiego rodzaju owoce, głównie banany. Francuzi myśleli, że winogrona czy zboże nie będą rosły na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Winogrona rosną bardzo dobrze i wydają doskonałe owoce. Mamy ropę naftową, której ilość równa się prawie ilości ropy w Kuwejcie, duże złoża gazu ziemnego, także złoto i diamenty, i co wy na to?

I tu jest problem – w kraju tak bogatym ludzie są biedni. Chodzimy po złocie, a ludzie są biedakami.

Będąc w Szwajcarii zwiedziłem ten kraj z północy na południe, często głosiłem rekolekcje tak, jak to robiłem tu, w Kanadzie i widziałem, że Szwajcaria to kraj ubogi w zasoby naturalne. Tam są tylko góry i krowy. Ale mieszkańcy są bardzo bogaci. Kraj biedny, a mieszkańcy bogaci, ponieważ są inteligentni, mają wszystkie banki i są zorganizowani.

W moim kraju szukamy drogi i sposobu, żeby wyostać się z tej nieustającej i paradoksalnej biedy.

Ale jest nadzieja. Widzę ją słuchając was, patrząc, czytając. Nie możemy powiedzieć, że jesteśmy kompletnie nieświadomi problemu, czy jego rozwiązanie. Ale musimy edukować ludzi i ukazać im rozwiązanie. Trzeba z nimi rozmawiać i uczyć ich, jak się zorganizować, żeby wiedzieli, że w pojedynkę niczego się nie zrobi, ale wszyscy razem możemy zrobić wiele. Przede wszystkim musimy zacząć działać i to działać pod kierunkiem specjalistów, którzy na pewno się stawią, by wyjaśnić nam rozwiązanie, tak jak wy nam to wytłumaczyliście tutaj.

Dlaczego ja to wszystko mówię? To nastrój, który stworzyliście. Kiedy organizowałem w Man nową diecezję pełną pogan, muzułmanów i innych, mieliśmy często spotkania. Z liderami, którzy przyszli się z nami zjednoczyć, nie chciałem mówić o niebie. Ale oni o nim mówili. Jeden z nich, poganin, który chciał przejść na katolicyzm, zapytał: „Ciągłe mówicie o niebie i o piekle, ale co to jest piekło? Co to jest niebo?”. Nie mogłem mu wytłumaczyć tego w sensie teologicznym. Więc mu powiedziałem: „Piekło to miejsce, do którego nie chciałbym, żebyś poszedł, ponieważ tam każdy jest sam na sam ze swymi problemami, nie można się komunikować z innymi, każdy jest otoczony murem. Wyobraźcie sobie, że w wiosce starzy nie rozmawiają z młodymi,

młodzi są zabarykadowani każdy z osobna, kobiety nie rozmawiają z mężczyznami itd. Każdy jest sam, i to jest piekło, a niebo i piekło zaczynają się tu, na ziemi. Każdy jest sam ze swoimi problemami.

A w niebie wszystko jest na odwrót. Chciałbym żebyś tam poszedł pierwszy, a ja za tobą. W niebie wszyscy się komunikujemy, mówimy do siebie, dzielimy swoje radości. A smutku, zmartwienia, bólu nie ma w ogóle. To tak jak w waszej wsi. Wszyscy mogą się komunikować, razem podejmować decyzje, a to już jest kawałek nieba. A niebo to nie wieża Babel, gdzie wszyscy mówią w tym samym czasie, a nikt nikogo nie rozumie. W niebie jest dokładnie odwrotnie. Tam są Zielone Świątki! Nieważne czy mówią po portugalsku, hiszpańsku czy angielsku, wszyscy się rozumiemy, a to jest najważniejsze: to jest braterski związek”.

Przeżyliśmy tutaj trochę nieba, w absolutnej zgodzie i wspólnocie szukając drogi i środków dla stworzenia lepszego świata. Ja wciąż to podkreślam, gdyż byłoby niemożliwością pokonać tyle kilometrów, żeby się z wami spotkać i nie wrócić z naręczem waszej przyjaźni. Wymieniliście z innymi braćmi dużo pokoju, nieprawda? Możemy wspólnie szukać sposobu odpowiedniej prezentacji naszej idei.

I co nas blokuje? Garstka ludzi, która skryła się w systemie, w systemie w którym są solidarni w czynieniu zła. A powinniśmy się solidaryzować w dobru. Ci, którzy się solidaryzują w złu, dobrze wiedzą, że są w ślepym zaułku, rozpętuja wojny, czynią chaos...

Kiedy byłem w Stanach Zjednoczonych, dali mi kierowcę do transportu naszych rzeczy. Jechałem z młodym Amerykaninem, którego zapytałem: „Jaki jest twój zawód?”. Odpowiedział: „Moim zawodem jest robenie chaosu tu i tam na świecie, żeby móc sprzedawać broń”.

Oto, jakie jest jego zajęcie ukryte pod oficjalną nazwą: „łącznik”. W rzeczywistości handluje bronią. I żeby broń się sprzedawała, trzeba robić wojny. A wiemy z historii, że wojny są wywoływane dla pieniędzy, i to prawda.

## Spis treści nr 49:

Musimy działać, by uporać się z problemem biedy – Bernard Kardynał Agré .....	1-3
O pracy nad zbawieniem dusz i o Unii Północnoam. – Melvin Sickler .....	4
Już najwyższy czas, żeby zapewnić sprawiedliwość – ks. Patrice Savadogo .....	5
Dziedzictwo duchowe Jana Pawła I: pokora – Jan Paweł I .....	6
„Kwiatki” prawdziwe Jana Pawła II – Daniel-Ange .....	7
Smutek z odejścia i wdzięczność za życie – Jan Wilk .....	8
Tajemnica – Carlos A. Reyes .....	9
Czy to koniec obecnego systemu finansowego? – Alain Pilote .....	10
Jak ocalić ekonomię USA? – Richard C. Cook .....	10
Nadzieja złoczyńców – Ted Flynn .....	11
Propozycje Kredytu Społecznego. Lekcja 10 cz.2 – Alain Pilote .....	12-15
Ile lat ma twój kościół .....	15
Jak założyć lokalny „bank” Kredytu Społecznego – Janusz A. Lewicki .....	16
Wywiad z byłym szwajcarskim bankierem – Yves Jacques .....	18-19
Elektropolis – Erich Kästner .....	18
Lokalny system wymiany z lokalnymi kuponami... – Yvon Nantel .....	20
O ekonomii – L. Bates & Pospolite ruszenie – JAL & Irlandia i traktat lizboński – Marie Anne Jacques .....	20
Międzynarodowy imperializm pieniądza – Santiago Roque Alonso .....	22-23
Życzenia .....	24

Dwumiesięcznik  
**MICHAEL**  
Dla i rytmu Niepokalanej

October November December 2008  
Date of issue: September 2008

październik-listopad-grudzień 2008  
Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydanie specjalne

Wydawca:  
Pielgrzymi św. Michała  
przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej

Dyrektor naczelna:  
Thérèse Tardif

Redagują i tłumaczą (edycja polska):  
Janusz A. Lewicki (Polska) & Jacek Morawa (Kanada)  
Dominik Wysocki...

Redakcja główna:  
Kanada: Pismo MICHAEL Journal  
1101 Principale St., Rougemont, QC, J0L 1M0  
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601  
po polsku: Tel./Fax: (905) 838-1091

Przedstawicielstwa:  
Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL  
ul. Komuny Paryskiej 45/3A, 50-452 Wrocław  
Tel.: (071) 343-6750

USA: Pismo MICHAEL Journal  
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373  
Tel./Fax: (413) 534-1991

Australia: Dwumiesięcznik MICHAEL  
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088  
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Periódico SAN MIGUEL  
Casilla Postal 17-21-1701, Quito – Ecuador  
Tel.: 099-707-879

Prenumerata:  
w wersji: polskiej, francuskiej, angielskiej, hiszpańskiej

Polska: ..... 2lata – 36€  
Europa: ..... 2lata – 18€  
Kanada & USA: ..... 4lata – \$20  
Australia & NZ: ..... 2lata – A\$32  
Ameryka Południowa: ..... 2lata – \$10  
Poczta lotnicza: ..... 1rok – \$16

\* Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe prosimy wystawiać na Michael Journal i wysłać na adresy podane powyżej.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów i podtytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Przy dokonywaniu przedruków z naszego pisma, prosimy o każdorazowe podanie źródła.

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742  
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

Send all correspondence that cannot be delivered in Canada to: MICHAEL Journal, 1101 Principale St., Rougemont, QC, J0L 1M0, Canada

Nazywamy pieniądze nieprawością, mamona itp. A co mówimy dzisiaj młodym? Pieniądze są wartością. A pieniądze nie są wartością, która jest absolutna. To zapłata za pracę, która nie może być „panem”. Należy używać tych pieniędzy, by tworzyć dobro. Te pieniądze są dobrem jako służa, a nie pan. W czysto ludzkim pojęciu dolar ma wielokrotnie wartość absolutną. Na pierwszym miejscu stoją pieniądze, potem człowiek.

Następnie, w Ewangelii mamy pewną modyfikację. Kiedy mówicie o Kredycie Społecznym, jest to oparte na Ewangelii. Kiedy mówi się o miłości w ruchu Focolari, założycielka Chiara Lubich, z którą wiele razy rozmawiałem, mówiła: „To jest żywa Ewangelia, zastosowana w życiu codziennym”.

Dziesięć lekcji Kredytu Społecznego pochodzi bezpośrednio z nauczania, które jest zawarte w „Kompendium nauki społecznej Kościoła”. Tę myśl Nauki Społecznej czuje się w pełni, tak jak się czuje zastosowanie Ewangelii w tych dziesięciu lekcjach. Należy na to zwrócić wiele uwagi. Mamy Ewangelię i tę myśl zawartą w niej precyzujemy. Ewangelia jest podstawą nauczania i musimy z tego wyciągnąć wnioski.

Odwiedził mnie kiedyś człowiek wielkiej wiary, badacz Biblii. W trakcie dyskusji zapytał mnie: „Zalóżmy, że wszystko zostało zniszczone, łącznie ze wszystkimi egzemplarzami Biblii. Jak brzmiały jedno, dwa zdania, w których tkwi cała istota?”. Nie potrzebujemy szukać zbyt długo, bo Chrystus już odpowiedział: „**Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą, a swego bliźniego jak siebie samego**” (Mk 12, 29-31). To jest prawo proroków, to jest istota, sedno Pisma Świętego.

Kiedy my, pięciu Kardynałów, którzy pracowaliśmy nad „Kompendium nauki społecznej Kościoła”, przedstawiliśmy pierwszą redakcję tekstu, wyszła z tego wielka książka. Przeredagowaliśmy ją, żeby zmniejszyć ilość stron i kiedy ją czytacie, widzicie odnośniki do Nowego i Starego Testamentu. A to znaczy, że bazą tej księgi, zmodyfikowanej i poprawionej, jest Ewangelia.

**Kiedy was tutaj zobaczyłem, jak tu życie, odczułem, że życie według Ewangelii, modlicie się do Jezusa Chrystusa i Matki Bożej i ta spójność jest widoczna.** Na przykład, kiedy czytacie Kompendium, jest ono pełne cytatów z Biblii. Tam są cytaty biblijne, ale także II Soboru Watykańskiego, jest Katechizm Kościoła Katolickiego i wreszcie Kompendium. Dzisiaj, dla ukształtowania dobrego chrześcijanina i odpowiedniej formacji ogólnej potrzebne są cztery podręczniki: 1. Biblia, 2. dekrety Soboru, 3. Katechizm Kościoła Katolickiego, (myślę, że wszyscy to czytali i macie to w waszej bibliotece) 4. Kompendium, to jest kopalnia, zawierająca prace wszystkich wielkich Papieży, którzy pracowali nad tematyką społeczeństwa, zwłaszcza tych, którzy powiedzieli na ten temat najwięcej: Piusa XI, Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II. To wszystko składa się na społeczną naukę Kościoła. I o tym trzeba pamiętać.

Pieniądze nie są po to, by je odrzucać, trzeba je uczciwie zapracować. I teraz proszę o uwagę. Zacytuję wam jedno zdanie: „Pieniędźmi źle zarobionymi należy gardzić”. Dzisiaj wszystkie banki tworzą pieniądze, ale są pieniądze czyste i brudne. Brudne pieniądze nie tworzą niczego, brudne pieniądze pochodzące z prostytucji, z wszelkiego rodzaju złych źródeł, które trudno nawet wymienić. Wszystkie pieniądze, które banki przyjmują, to pieniądze czyste, pieniądze zapracowane. Ale te, które banki tworzą z niczego, to pieniądze brudne.

Wróć do tego, co Kościół zrobił z punktu widzenia społecznego. Istnieje społeczna nauka Kościoła, ale są także działania społeczne Kościoła. Z wiedzy, którą sobie przyswoiliśmy, widzimy działania przynoszące owoce. W historii ludzkości, która jest długa i odpychająca, Kościół katolicki zgłębił, krok po kroku, najpierw Ewangelię, i widząc całą nędzę człowieka powtórzył słowa mistrza: „**Żal mi tych biedaków**” (Mt 9,36). Kiedy było niewolnictwo, co zrobił Kościół? Zrobił wszystko, by właściciele niewolników nie zmuszali ich do ciągłej, nieustającej pracy. I co Kościół ustanowił? Ustanowił dni świąteczne. I świąt się namnożyło, a Kościół zaczął wymagać, aby święcić niedziele. To była dłu-

ga walka, zanim niedziela została oficjalnie uznana jako dzień odpoczynku dla wszystkich. I to była ulga dla sług i niewolników.

Następnie Kościół zaczął zakładać szkoły i uniwersytety, które pochodzą bezpośrednio z Kościoła, ze współczesnego okresu naszej historii. Uniwersytety i szkoły, mamy je wszędzie, następnie szpitale, ośrodki dla trędowatych, żeby móc tych biedaków zgrupować. „**Sami ich nakarmcie**”, powiedział Jezus Chrystus, nakarmcie ich wy, bo same słowa nie wystarczą, ale dajcie im coś jeść.



(od lewej) Jacek Morawa, kardynał Agré i Janusz Lewicki

Zazwyczaj ludzie czekają. W niektórych regionach czekają na księży, którzy są poniekąd dobroczyńcami we wszystkim. W bardzo, bardzo biednej wiosce, w której nie było co jeść, nadszedł czas postu. Ksiądz wytłumaczył ludziom, że trzeba pościć, trzeba jeść tylko raz dziennie. Kiedy ksiądz skończył kazanie, podszedł do niego wierny: „Och, mój Ojciec, powiedziałeś, że trzeba jeść tylko raz dziennie. Ale czy ksiądz ma spichlerz, z którego możemy wziąć ryż, aby jeść przynajmniej raz na dzień?”. Oni nie muszą pościć, bo przecież poszczą cały czas, ponieważ nie jedli nawet jednego posiłku dziennie.

Nie honorujcie pieniędzy, które są źle zarobione, źle zużytkowane, gdyż pieniądze źle zużytkowane są szkodliwe. O tym właśnie czytamy w dziesięciu lekcjach Kredytu Społecznego.

Przyjechałem tutaj, tak jak wszyscy inni, w poszukiwaniu nadziei. Moją nadzieją jest, że dożyjemy chwili kiedy, bez względu na koszty, poprzez głoszenie słowa, uświadamianie, poprzez tworzenie ośrodków szkoleniowych będziemy ostatecznie w stanie złamać te żelazne prawa i odrzucić międzynarodową finansjerę, która kontroluje wszystkich. I tak się stanie, to pewne.

A czego nam do tego potrzeba? Potrzeba apostołów, potrzeba proroków, potrzeba upartych, potrzeba upartych w miłości.

To jest mniej więcej tak jak z matkami. Są uparte w miłości. Spójrzcie na świętego Augustyna. Od momentu kiedy wyjechał do Rzymu, do najbardziej osławionego kręgu ludzi, święta Monika płakała, aż wreszcie ktoś jej powiedział: „Dziecko, które kosztuje tyle łez, nie może się zatracić”. I Augustyn się nie zatracił.

**Zbierzecie wiele ciosów, nie będą was rozumieć, to pewne, dostaniecie nawet pogróżki, pogróżki śmierci. Ale w końcu zadziała Duch Święty, także Matka Boża i święty Michał.**

Niedawno czytałem o 33 propozycjach – rozkazach wydanych przez siły ciemności. Mówię o masonerii, wolnomularzach, którzy chcą zniszczyć świętość Mszy św. Propozycje te mówią, że należy zrobić wszystko, by podczas Mszy nie było wypo-

wiadane imię św. Michała Archanioła. Dawniej po każdej Mszy św. modliliśmy się do św. Michała, aby unicestwił ataki demonów. Ludzie muszą sobie zdać sprawę z wagi tego wielkiego świętego.

**Nazwaliście wasze pismo „Vers Demain” („Ku przyszłości” – francuska wersja „MICHAELA”). Vers Demain przewodniczący św. Michał, który bierze was pod swoje skrzydła, ale i przygotowuje przed wami grunt. Kiedy mówię „wy” powinienem faktycznie powiedzieć „my”, ponieważ sądzę, że łączy nas ta sama sprawa. Nie będę już pracował na całym „etacie”, ponieważ jestem na rencie. Oficjalnie skończyłem swój apostołat, ale jestem ciągle w kontakcie (z apostołami idei Kredytu Społecznego), w modlitwie, wciąż utrzymuję przyjaźnie i wierzę, że to, co robimy, przyniesie owoce. Jeszcze nie wszyscy się schronili pod skrzydła św. Michała i jego miecz, ale powoli liderzy, księża i wierni będą coraz liczniejsi, by nieść razem z wami sztandar Ewangelii, który przechodzi przez Kompendium i Kredyt Społeczny wraz z jego 10. lekcjami.**

Bardzo, ale to bardzo wam dziękuję za wszystko, za miłość którą mamy ku sobie. Jeszcze raz dziękuję. Niech Bóg Wszechmogący was błogosławi, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

\* \* \*

Kardynał Agré przybył po raz pierwszy do Rougemont, do siedziby Pielgrzymów św. Michała w czerwcu 2008 r., na trzy tygodnie, z okazji Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Quebecu i przez tydzień uczestniczył w seminarium poświęconym propozycjom Kredytu Społecznego wyjaśnionym w 10 lekcjach, przedstawionych w świetle społecznej nauki Kościoła. Oto fragmenty Jego wypowiedzi podczas pierwszej wizyty.

**Spotkałem tutaj braci i siostry, którzy nauczają, używając prostych słów. Przystudiowaliśmy tę piękną książkę: „Kredyt Społeczny wyjaśniony w 10 lekcjach”. Dobrze nas nauczyliście tym prostym i klarownym językiem. Oto, co tutaj widziałem. Nauczanie jest przejrzyste, głębokie i pożywne. Pobudza też do refleksji. Dużo nad tym myślałem. I to obudziło we mnie nadzieję, wielką nadzieję. To, co nazywacie „Kredytem Społecznym” nie jest niemożliwe, absolutnie nie, bo dla Boga wszystko jest możliwe.**

Tak, możemy zmienić i musimy zmienić. Musimy zmienić, i to wyjdzie od nas, od każdego z nas. Brat, który przed chwilą powiedział: zrobiłem trylogię i ta trylogia, to coś bardzo poważnego. Trzeba być prorokiem. A co robi prorok? Prorok potępia, ale skąd ma władzę, żeby coś potępiać? On musi potępiać. I kiedy już się wyrzekł i potępił, musi oznajmić. To jest właśnie ta trylogia. Jeśli ktoś nie wyrzeknie się sytuacji, którą potępia, jeśli ktoś sam jest w systemie i dobrze się w nim czuje, czerpie z tego korzyści. Odbiera wszelkie możliwości potępienia wobec innych tego, czego sam nie może zrozumieć. Jeśli jego rodzina je złotego cielca, bądź on je w pracy złotego cielca, którego wszyscy mamy na talerzach, i w dalszym ciągu to robi, to ten człowiek nigdy nie powie: „oto nowa Jeruzolima”, bo to niemożliwe, ponieważ on sam tkwi w tym systemie.

Dlaczego nie przyjedziecie do nas, do Afryki, Pielgrzymi? Postaramy się, żebyście przeprowadzili kursy, ponieważ muszą one być przeprowadzone. Nasi parlamentarzyści i ci wszyscy, którzy pracują w finansach muszą też się o tym dowiedzieć.

Ja także chcę coś zrobić, nie chcę milczeć i choć niczego nie obiecuję, bo jestem już stary, chcę wam pomóc, by Kredyt Społeczny był trochę lepiej znany.

O Kredycie Społecznym mówimy w imieniu Trójcy Świętej. My stosujemy różne techniki, ale nami kieruje Jezus. Wierzę w wasze propozycje, wierzę, ponieważ dzisiaj... wiecie, że jesteśmy prorokami. Powiedziałem dzisiaj jednemu z braci, że nauczyłem się wielu rzeczy, że nie straciłem czasu, bo widziałem jak pracujecie. I to mi dało wielką nadzieję. Wy znaleźliście wspaniałe światło, jak wasz założyciel. I ja znalazłem światło na mojej drodze i będę je niósł w miłości, w miłosierdziu Trójcy. Dziękuję.

**Bernard Kardynał Agré**



Codzienna Msza św. podczas seminarium naukowego pod przewodnictwem kardynała Agré w kościele parafialnym Pielgrzymów św. Michała w Rougemont

# O pracy nad zbawieniem dusz i o Unii Północnoamerykańskiej

Melvin Sickler jest wybitnym apostołem. Odbyna on krucjatę różańcową, chodząc od drzwi do drzwi w całej Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, zbierając prenumeryaty MICHAELA i prowadząc spotkania. Od września 2007 r. do sierpnia 2008 r. zebrał 4224 prenumeryaty. Poniżej przedstawiamy fragmenty jego wystąpienia na naszym kongresie w Rougemont w Kanadzie w 2008 r.

Ludzie często pytają: „Dlaczego Pan wykonuje tę pracę? Co motywuje Pana do pracy misjonarza, nie pobierającego wynagrodzenia?”

W pracy Pielgrzymów św. Michała uczymy się być apostołami, uczymy się, co to znaczy pracować z miłością dla naszego bliźniego. Uczymy się pracować dla dobra wspólnego, ponosić ofiary, wyrzekać się siebie. Podsumowując, można powiedzieć, że uczymy się żyć naszą wiarą.

Wiemy, że w oczach Boga Przedwiecznego nie ma niczego bardziej cennego niż dusza. Żyjemy dziś w świecie, gdzie niewielu ludzi wciąż się modli, gdzie jest więcej grzechu niż kiedykolwiek wcześniej. Żyjemy w czasach, w których coraz więcej dusz idzie codziennie do piekła, jak płatki śniegu spadające w czasie zimowej zimy. Wiele dusz idzie do piekła, ponieważ jest tak niewielu, którzy się modlą i ponoszą ofiary dla nawrócenia.

Widzimy wielką potrzebę powrotu do codziennego odmawiania Różańca św. w rodzinach, do nauczania ludzi na temat znaczenia sakramentów Kościoła, a zwłaszcza częstej spowiedzi św. i zachęcania ich do adoracji Najświętszego Sakramentu. Istnieje wielka potrzeba ewangelizacji na całym świecie, by docierać do wszystkich naszych sióstr i braci oraz pomagać każdemu w doświadczaniu miłości i łaski Bożej. Z naszymi dwumiesięcznikami wydawanymi



w czterech językach i naszymi wydawnictwami bezpłatnymi w dwunastu językach mamy środki, by taki apostoł stał się rzeczywistością. Ocalenie dusz od piekła powinno być jednym z naszych głównych priorytetów. Im więcej pomagamy duszom w ich życiu duchowym, tym więcej skarbów nagromadzimy w niebie.

## Apostolat na polu doczesnym

Praca Pielgrzymów św. Michała jest szczególna, ponieważ pracujemy na polu doczesnym. Papież Benedykt XV powiedział: „Wiele dusz jest straconych z przyczyn ekonomicznych”. Papież Benedykt XVI powiedział natomiast w jednej ze swoich encyklik: „W rodzinie Bożej nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne”.

Każdego dnia tysiące ludzi umiera z głodu pośród całej tej obfitości. Czytamy w encyklikach Papieża, że obowiązkiem każdego chrześcijanina jest praca dla lepszego systemu ekonomicznego i że grzechem zaniedbania jest ignorowanie ciężkiego losu tych ludzi, zwłaszcza gdy znamy piękne rozwiązanie Kredytu Społecznego. Wiemy, że z pomocą niebios zobaczymy pewnego dnia filozofię Kredytu Społecznego wprowadzoną w życie w każdym kraju świata, by spowodować tryumf Niepokalanej. Jako Pielgrzymi św. Michała mamy faktycznie łaskę, by zrobić coś dla wszystkich biednych świata przez edukację przy pomocy naszych bezpłatnych wydań i naszych czasopism na temat reformy monetarnej.

## Unia Północnoamerykańska

Inną kwestią, którą jesteście zainteresowani, jest połączenie Kanady, Stanów Zjednoczonych i Meksyku w jedno terytorium zwane Unią Północnoamerykańską. Nasza wolność jest nam powoli odbierana i ludzie nawet nie zdają sobie z tego sprawy. Urzędnicy rządowi Kanady, Stanów Zjednoczonych i Meksyku podpisali już umowy w tej sprawie bez konsultacji parlamentu kanadyjskiego czy Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Wydrukowano już wspólne dla tych trzech krajów pieniądze „amero”. Technologia mikroczipów, mająca zastąpić wszystkie waluty, jest już gotowa. Powstała Unia Europejska. Tworzona jest Unia Azjatycka. Ostatecznie te trzy Unie zostaną połączone w rząd globalny.

Jeśli kochamy nasze ojczyzny, musimy głośno



Melvin Sickler, Pielgrzym św. Michała, pełnoetatowy od 1975 r.

## Wstęp kardynała Bernarda Agré do książki Alaina Pilote'a Kredyt Społeczny w 10 lekcjach



- godność osoby ludzkiej,
- poszukiwanie dobra wspólnego,
- zasada pomocniczości,
- i solidarności.

Przed powrotem na Wybrzeże Kości Słoniowej kardynał Bernard Agré na prośbę redaktorów polskiej edycji MICHAELA napisał przedmowę do polskiego wydania książki Alaina Pilote'a Kredyt Społeczny w 10 lekcjach, która ukaże się niebawem, jako kolejny tom serii Wokół doktryny Kredytu Społecznego. Kardynał Agré jest jednym z pięciu kardynałów – autorów bardzo ważnego dokumentu Kościoła katolickiego, opracowanego na prośbę i pod opieką Jana Pawła II: Kompendium nauki społecznej Kościoła. Jego polskie wydanie ukazało się w 2005 r. Oto tekst przedmowy.

Na prośbę Pielgrzymów św. Michała zobowiązałem się napisać tę krótką przedmowę do polskiego wydania książki zawierającej 10 lekcji na temat propozycji Kredytu Społecznego.

Ten 150-stronicowy podręcznik prowadził uczestników przez tydzień wykładów i spotkań w Rougemont. Wraz z gośćmi, którzy przybyli z Afryki, Ameryki, Europy i Azji miałem przyjemność udziału w tym kształcącym i wspierającym nauczaniu. W duchu Louisa Evana, założyciela tej silnej Maryjnej organizacji, która czerpie swój zasadniczy temat działania z nauki społecznej Kościoła katolickiego, uznajemy słuszność głównych założeń Kredytu Społecznego, który pilnie wzywa do nowego społecznego świata sprawiedliwości i miłości.

Na szczęście Kompendium nauki społecznej Kościoła katolickiego w ostatnim wydaniu przynosi źródło, objaśniające przy pomocy czterech fundamentalnych zasad tej nauki, książkę, którą trzymacie Państwo w ręku. Zasady te są następujące:

Dziesięć lekcji Kredytu Społecznego i kompendium dostępne są w wielu językach, by mogły stać się wartościowymi narzędziami osobistej i społecznej refleksji. Wszyscy jesteśmy zainteresowani ciągle trwającym olbrzymim ubóstwem narodów.

Jak możliwy jest brak artykułów pierwszej potrzeby na tak urodzajnej planecie? Jak to możliwe, że miliony dorosłych i dzieci umierają z głodu i niedożywienia? Jak to możliwe, że kraje tak nadzwyczajnie bogate upadają pod ciężarem długów, które nie mogą zostać spłacone i kraje te są utrzymywane w niewoli przez fałszywy system finansowy, kierowany przez potężną grupę prywatnych interesów, połączonych przez zło?

Można mieć nadzieję na uwolnienie się od banków i ich bezlitosnych pośredników. Będzie to wymagało milionów świątliwych mężczyzn i kobiet, zorganizowanych i przepelnionych wiarą i miłością, którzy powstaną zewsząd, by wykrzyknąć to niezadowolenie i zbudować nowe narodowe i międzynarodowe środowisko, gdzie „nikomu nie zabraknie tego, co konieczne” (Benedykt XVI, *Deus caritas est*). Pielgrzymi św. Michała zaczęli tę walkę 70 lat temu.

Apostołowie, ludzie wiary, specjaliści, ludzie dobrej woli, powstańcie, nadeszła wasza kolej! Nie lękajcie się, Chrystus żyje i jest Panem czasu i historii.

Rougemont, Kanada, 3 września 2008 r.

**Bernard Kardynał Agré**  
Wybrzeże Kości Słoniowej



# Już najwyższy czas, żeby zapewnić sprawiedliwość społeczną

ks. dr Patrice Savadogo

całej jego prawdzie, bez selektywnego podejścia do części, które nam się podobają, bądź nie.

wzywać naszych parlamentarzystów, by zakazali Unii Północnoamerykańskiej. Przez porozumienia handlowe zwolennicy jednego rządu światowego chcą odebrać wszystkie nasze suwerenne prawa i zlikwidować nasze trzy kraje. Nie możemy dopuścić, by ci źli ludzie przywłaszczyli sobie naszą wolność, o którą walczyli i umierali za nią nasi przodkowie we wszystkich naszych wojnach. Każdy dom, każda rodzina powinna otrzymać naszą bezpłatną gazetę przeciwko „Unii Północnoamerykańskiej”.

Jest to część planu globalnego zniewolenia. Planem globalistów jest to, by w bliskiej przyszłości ziemia była zarządzana przez potężny rząd światowy. Kiedy wolne narody zostaną ujarzmione i poddane elitom, będzie to początek nowego mrocznego okresu. Państwa, jakie znamy teraz, staną się przeszłością. Każdy rodzaj niepodległości będzie atakowany. Instytucje, rodziny i pojedynczy ludzie będą bliscy zagłady.

Wszyscy zostaną poddani próbie przez zło, nigdy wcześniej nie widziane w historii ludzkości. Wszyscy będziemy musieli modlić się mocno o siłę i wzywać aniołów, by chronili nasze dusze od tego zacieklego ataku zła.

Potrzebujemy młodych ludzi, by przyłączyli się do nas w tej duchowej walce przeciwko złu, ponieważ jest to naprawdę nadprzyrodzona wojna, w której uczestniczymy. Mówię młodym ludziom, żeby modlili się do Ducha Świętego, by prowadził ich w wyborze ich powołania w życiu. Niebo ma plan dla każdego z nas i z pewnością w planach Niebios jest to, by armie Matki Bożej wzrastały na całym świecie do walki z siłami zła. Pielgrzymi św. Michała są z pewnością jedną z tych armii. Faktycznie jedną z najważniejszych.

Pomyślcie, jakim przywilejem jest praca z Niebem dla zbawienia dusz. Każdy dzień dany nam w życiu jest okazją do dobrych uczynków i łask. Na naszym sądzie będziemy odpowiadać za to, co zrobiliśmy z każdym dniem naszego życia. Będziemy odpowiadać za to, jak kochaliśmy Boga i naszego bliźniego. Będziemy odpowiadać za to, jak używaliśmy naszych darów i talentów, które otrzymaliśmy od Boga. Będziemy odpowiadać zarówno za nasze grzechy popełnione jak i grzechy zaniedbania. Każdego dnia, którego się budzimy, mamy kolejną okazję do skorzystania z łaski pomocy ludziom i pomocy Niebu w ocaleniu dusz.

Wracając do początkowego pytania: „Panie Sickler, jakie są motywacje Pańskich działań?”. Sądzę, że odpowiedź można podsumować mówiąc: miłość Boga, bliźniego i ojczyzny.

Zapraszam każdego do przyłączenia się do nas w tej bitwie o ocalenie dusz i narodów świata od globalnej dyktatury. Zapraszam każdego do zamawiania naszych bezpłatnych wydań, żeby rozprowadzał je w swoim sąsiedztwie i proponował innym zaprenumerowanie naszych czasopism. Pamiętajcie, że ostateczne zwycięstwo przyjdzie wraz z Niebem.

Melvin Sickler



Redaktorzy MICHAELA z kardynałem Agre: Jacek Morawa, Alain Pilote, Therese Tardif i Carlos Reyes

Miałem przyjemność towarzyszyć Kardynałowi Bernardowi Agré, którego zaprosiliście, jako gościa honorowego, na kongres i tygodniowe seminarium. A kiedy mamy przyjemność towarzyszyć komuś, mamy też przyjemność chodzić razem z nim, a czasem jeść to, co on je. I taka jest historia Apostołów Jezusa. Faryzeusze chcieli wiedzieć, dlaczego apostołowie, czyli rodzina Jezusa, nie pościli, skoro apostołowie Jana Chrzciciela pościli. Ale przyjaciele Jezusa mieli łaskę towarzyszyć Mu. Towarzyszyli małżonkowi, więc to nie był czas postu, ale czas jedzenia.

Drodzy bracia i siostry, kocham was. Mówię wam to wprost, ponieważ podczas dwóch podróży, jakie odbyłem do Kanady poznałem bezpośrednio Kanadyjczyków. Nie są oni poetami, nie są marzycielami, ale są ludźmi konkretnymi. I to ma odbicie w dziesięciu lekcjach Kredytu Społecznego, na które nas zaprosiliście.

Pragnę wyrazić moją wdzięczność dla braci i sióstr, Pielgrzymów św. Michała. Dziękuję za sposób, w jaki mnie powitaliście, ugościliście, dzieliłiście się ze mną, dziękuję za waszą życzliwość. Dziękuję za wszystko, co mogliśmy tu zobaczyć. Gościnność, z jaką nas przyjęliście, nasuwa pytania, bo przecież jesteśmy tu zaproszeni, żeby się zapoznać z Kredytem Społecznym, zaakceptować go i wreszcie, żeby go szerzyć.

My, Afrykanie, poświęcamy czas na wysłuchanie czegoś, na to, by powiedzieć „tak”, bo to jest oznaka mądrości. Kiedy mówimy „tak”, sprawa posuwa się do przodu. A w gruncie rzeczy chciałem się z wami podzielić moją troską: wraz z Pielgrzymami św. Michała jesteśmy zaproszeni, by iść „ku przyszłości”. (Właśnie takie jest znaczenie francuskiego tytułu MICHAELA: VERS DEMAIN.) Ale ku jakiej przyszłości? Przyszłości według słowa Bożego, czy przyszłości według projektu społeczeństwa? Nowego projektu. Ku jakiej przyszłości jesteśmy zaproszeni? To jest pytanie, które sam sobie zadaję.

Pierwszą odpowiedź znalazłem w wykładzie profesora Alaina Pilote'a. Należą mu się brawa. Ponieważ jestem trochę ciekawski, zainteresowało mnie, kiedy zaczęła się historia Louisa Evena. Zdałem sobie sprawę, że obchodzimy 70 rocznicę działalności Pielgrzymów św. Michała. Wiele osiągnęliście i zyskaliście popularność w ciągu tych 70 lat. Psalmista oddaje temu honory, dla psalmisty jest to wielkie osiągnięcie. 70 lat to długa droga w życiu człowieka.

Ale po siedemdziesięciu latach widzimy, że Bóg pomaga podróżnikom, Pielgrzymom, którzy opuszczają swoje domy, zrzucają swoje łańcuchy niewoli i zdążają do ziemi obiecanej. W tym marszu do ziemi obiecanej jedni upadają, drudzy podejmują sztandar, inni nie ustają w walce, ale ta ziemia jest wciąż im obiecana. Myślę, że wkrótce posiadziemy tę obiecaną ziemię. Posiadziemy ją, bo to nie jest obietnica wywodząca się z projektu społecznego, ale to jest ziemia obiecana przez Słowo Boże. To Słowo Boże zajaśniało w duszy Louisa Evena. To Słowo Boże, ten płomień, który wkrótce obejmie całą ziemię, przybrało formę Kredytu Społecznego.

Światło, które ujrzałem dzięki profesorowi Pilote'owi, skłania mnie do podzielenia się z wami dwoma propozycjami. Pierwszą propozycją byłoby włączenie w formację tygodniowych seminariów studiów biblijnych i formacji opartej na Słowie Bożym, ponieważ to właśnie Słowo Boże musimy przyjąć w



W Słowie Bożym mamy przypowieść o pięciu talentach, której słuchaliśmy we wczorajszej Ewangelii. Mówią one tutaj o zysku. Otrzymałiśmy pięć talentów, musimy je pomnożyć i zgromadzić dodatkowe pięć. Są ci, którzy dostali jeden talent, ale nie pracowali, by go pomnożyć. Bóg nie jest z nich zadowolony, mówi przypowieść.

Ale te słowa nie powinny nas martwić; dlaczego? Oto dlaczego potrzebna jest nam formacja biblijna, abyśmy zrozumieli, że Biblia nie jest książką o ekonomii. Biblia wytycza drogę do Boga i na tej drodze napotykamy zapożyczenia obrazów bądź terminów stosowanych w ekonomii. To samo Słowo Boże mówi o nieuczciwym, ale sprytnym zarządcy, który jest winien swemu panu dużą sumę pieniędzy i nie jest w stanie ich oddać. I co wtedy robi? Zwoluje wszystkich, którzy są winni panu pieniądze i pyta: „- Ile jesteś winien memu panu?”. „- 100 baryłek oleju.”

„- Usiądź tutaj i napisz 50.” Ten zarządca otrzymał pochwałę od swego pana, ponieważ był sprytny.

Czy ta przypowieść powinna nas kłopotać? Nie, ponieważ zawsze wytycza nam idealną drogę do Boga. Słowo Boże nie rozczaruje nas. Nie przeczy idei Kredytu Społecznego, ale otwiera nam oczy na konieczność rychłego działania, na konieczność zmian, używając talentu naszej inteligencji, na poryw naszego zaangażowania się w sprawę, tak jak to czyni pan Marcel Lefebvre, aby idea Sprawiedliwości Społecznej ruszyła z miejsca.

Na zakończenie przypomnę wam podstęp człowieka, który chciał postawić Jezusa w kłopotliwej sytuacji pytając go: „Czy powinniśmy płacić Cezarowi podatki?”. Jezus mu odpowiedział: „Pokaż mi monetę” i wskazując na nią odpowiedział swemu interlokutorowi: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.

Pragnę podkreślić, że zgadzam się całkowicie z tym, co usłyszałem od was na temat Kredytu Społecznego. Sprawiedliwość społeczna powinna wyprzedzać działalność filantropijną, tę zwodniczą charytatywność wobec Afryki. Już najwyższy czas, żeby sprawiedliwości społecznej nadać nadrzędną rangę. Jeśli sprawiedliwość społeczna znajdzie się na pierwszym miejscu, wtedy będziemy spokojniejsi, wierząc w miłosierdzie z niej wynikające.

Z Kredytu Społecznego wypływa też druga lekcja, mianowicie, aby nie było niejasności, co do źródła pieniędzy na cele filantropijne, aby wiedzieć, skąd pochodzą te pieniądze, bo łatwo jest uprawiać filantropię za cudze pieniądze, ale o wiele trudniej za swoje. Kredyt Społeczny otwiera nam oczy na to, że pieniądze, które dostajemy dla Afryki nie pochodzą od darczyńców, ale z fikcyjnych cyfr, które nie korespondują z dobrami. I cyfry te nie tylko są oszukańcze, co właśnie zrozumieliśmy, ale utrzymują nas one, jak w zamkniętym, bardzo dobrze zamkniętym grobie. Kiedy wyjdziemy z tego grobu? Kiedy będziemy mieć prawo do lepszego życia, jeśli jesteśmy zmuszeni do pozostawiania w jarzmie ekonomicznych i finansowych praw, gdzie kredyty wraz z odsetkami nigdy nie uczynią nas wolnymi ludźmi i nigdy nie pozwolą nam zobaczyć lepszej przyszłości? Oto czym chciałem się z wami podzielić.

Ośmieliłem się zabrać głos po Kardynale, ale wiercie mi, że powiedziałem to z błogosławieństwem Kardynała Agré.

ks. dr Patrice Savadogo

# Dziedzictwo duchowe Jana Pawła I: pokora

## Jego ostatnia audiencja: Kochać Boga i bliźniego

28 września 2008 r. w niedzielę minęła 30. rocznica śmierci papieża Jana Pawła I (urodzonego jako Albino Luciani), „uśmiechniętego Papieża”, którego pontyfikat trwał zaledwie 33 dni, ale pozostawił niezapomniane wrażenie wśród wszystkich wiernych. Tego dnia przed modlitwą Anioł Pański, papież Benedykt XVI wspominał tę rocznicę w swoim przemówieniu:

Drodzy Bracia i Siostry! Jezus uczy nas, że do przyjęcia daru zbawienia potrzebna jest pokora. Również św. Paweł we fragmencie Listu do Filipian, który dziś rozważamy, wzywa nas do pokory. „Niczego nie pragnijcie dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniacie jedni drugich za wyżej stojących od siebie” (por. Flp 2,3). Takie były uczucia Chrystusa, który ogłosił się z chwały Bożej z miłości do nas, stał się człowiekiem i uniżył się aż do śmierci na krzyżu (por. Flp 2,5-8). Użyty tu czasownik – *ekenôsen* – dosłownie znaczy „opróżnił samego siebie” i ukazuje w jasnym świetle głęboką pokorę i nieskończoną miłość Jezusa, pokornego Sługi w pełnym znaczeniu tego słowa.

Rozważając te teksty biblijne pomyślałem natomiast o papieżu Janie Pawle I, którego 30. rocznica śmierci przypada właśnie dzisiaj. Jako zawołanie biskupie wybrał motto św. Karola Boromeusza: *Humilitas*. Jedno słowo, które streszcza istotę życia chrześcijańskiego i wskazuje na niezbędną cechę tego, kto w Kościele powołany jest do posługi władzy.

Podczas jednej z czterech audiencji generalnych swojego bardzo krótkiego pontyfikatu w typowy dla niego bezpośredni sposób powiedział m. in.: „Ogranicz się do zalecenia jednej cnoty, bardzo drogiej Panu, który powiedział: uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem... Nawet jeśli dokonaliście wielkich rzeczy, mówcie: sługami nieużytecznymi jesteśmy”. I zauważył: „My wszyscy przeciwnie, mamy skłonność, żeby się pokazać” (Insegnamenti di Giovanni Paolo I, s. 51-52). Pokorę można uznać za jego duchową spuściznę.

Dzięki tej cnotce w ciągu zaledwie 33 dni papież Luciani zapadł w ludzkie serca. W przemówieniach posługiwał się przykładami zaczerpniętymi z konkretnych wydarzeń życiowych, ze swoich wspomnień rodzinnych i z mądrości ludowej. Jego prostota służyła przekazywaniu solidnego i bogatego nauczania, które dzięki niezwykłej pamięci i rozległemu wykształceniu ozdabiał licznymi cytatami z pisarzy kościelnych i nie tylko. Był dzięki temu niezrównanym katechetą, na wzór Piusa X, jego rodaka i poprzednika najpierw na katedrze św. Marka, potem św. Piotra. „Musimy czuć się mali w obliczu Boga”, mówił podczas tej samej audiencji. I dodał: „Nie wstydzę się, że czuję się jak dziecko przed mamą: wierzy się mamie, ja wierzę Panu w to, co mi objawił” (tamże, s. 49).

Te słowa ukazują wielkość jego wiary. Dziękując Bogu za to, że obdarował nim Kościół i świat, cenimy sobie jego przykład i starajmy się pracować nad pokorą, taką jak ta, dzięki której potrafił mówić do wszystkich, zwłaszcza do małych i tak zwanych dalekich. Prośmy o to Najświętszą Maryję Pannę, pokorną Służebnicę Pańską.

Benedykt XVI

\* \* \*

27 września 1978 r. (dzień przed śmiercią) papież Jan Paweł I wygłosił medytację na temat cnoty miłosierdzia w czasie cotygodniowej audiencji generalnej. Oto obszernie jej fragmenty:

„Mój Boże, z całego serca mego miłuję Cię nade wszystko, nasze dobro nieskończone i szczęście, dla Ciebie kocham mego bliźniego jak siebie samego i odpuszczam moim winowajcom. O, Panie, obym Cię kochał coraz mocniej”. Jest to bardzo znana modlitwa, upiękuszona zwrotami biblijnymi. Moja mama uczyła mnie jej. Odmawiam ją wiele razy dziennie nawet teraz i spróbuję wyjaśnić ją wam, słowo po słowie, jak by to zrobił katecheta parafialny.

Jesteśmy przy „trzeciej lampie uświęcenia” papieża Jana: miłosierdziu. I miłości. Na wydziale fi-

lozofii profesor powiedziałby mi: Czy znasz dzwonnice św. Marka? Znasz ją? To znaczy, że weszła ci jakoś do głowy: fizycznie pozostawała tam, gdzie była, ale w tobie odbiła prawie swój intelektualny portret. Z drugiej strony, czy kochasz dzwonnice św. Marka? To znaczy, że portret, od środka, popycha cię i pochyla, prawie cię przenosi, czyni, że idziesz w swoich myślach ku dzwonnicy, która jest na zewnątrz. Słowem: kochać znaczy podróżować, rwać swoim sercem ku obiektowi miłości. „Naśladowanie Chrystusa” mówi: kto kocha „currit, volat, laetatur”, fruwa, biegnie, cieszy się (O naśladowaniu Chrystusa, cz. III, rozdz. V, nr 4).



Dlatego kochać Boga to podróżować swoim sercem do Boga. Cudowna podróż! Kiedy byłem chłopcem, porywały mnie podróże opisane przez Juliusza Verne'a („Dwadzieścia tysięcy mil podmorskiej żeglugi”, „Z Ziemi na Księżyc”, „W 80 dni dookoła świata” itd.). Ale podróże miłości do Boga są daleko bardziej interesujące. Można przeczytać o nich w żywotach Świętych. Św. Wincenty de Paul na przykład, którego święto dziś obchodzimy, jest gigantem miłosierdzia: kochał Boga bardziej niż ojca i matkę, a sam był ojcem dla więźniów, chorych, sierot i ubogich. Św. Piotr Klawer, poświęcając się całkowicie Bogu, podpisywał się zwykle: Piotr, niewolnik Murzynów na zawsze.

Podróż wymaga także poświęcenia, ale to nie może nas zatrzymać. Jezus jest na krzyżu: czy chcesz go pocałować? Nie możesz pomóc, nachylając się nad krzyżem i pozwalając kluc się przez ciernie korony, znajdującej się na głowie Pana (zob. *Dzieła św. Franciszka Salezego, Anncy, t. XXI, s. 153*). Nie można wykreślać postaci dobrego św. Piotra, który nie miał żadnych trudności, krzycząc na górze Tabor: „Niech żyje Jezus”, gdzie panowała radość, ale nawet nie pojawił się przy Jezusie na Kalwarii, gdzie istniało ryzyko i cierpienie (zob. *ibidem, s. 140*).

Z całego serca mego. Podkreślam tutaj, przymiotnik „cały”. Totalitaryzm w polityce jest rzeczą groźną. W religii, przeciwnie, totalitaryzm po naszej stronie w drodze ku Bogu jest bardzo dobrą rzeczą. Jest napisane: „Będziesz miłował Pana, Boga twój, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach” (Pwt 6,5-9). To „całego” powtórzone i uporczywie stosowane jest rzeczywiście sztandarem chrześcijańskiego maksymalizmu. I to prawda: Bóg jest zbyt wielki, należy Mu się zbyt wiele od nas, żebyśmy mogli rzucić Mu, jak biednemu Łazarzowi, kilka okruszków naszego czasu i naszego serca. Jest

dobrem nieskończonym i będzie naszym wiecznym szczęściem: pieniądze, przyjemność, bogactwa tego świata w porównaniu z nim są tylko ułamkami dobrych i przelotnych chwil szczęścia. Nie byłoby roztropnym poświęcać się tak bardzo tym rzeczom, a mało Jezusowi.

Nade wszystko. Dochodzimy teraz do bezpośredniego porównania Boga i człowieka, Boga i świata. Niewłaściwie byłoby mówić: „Albo Bóg albo człowieka”. Musimy miłować „zarówno Boga jak i człowieka”; tego ostatniego, jednak, nigdy bardziej niż Boga czy przeciwko Bogu, lub tak bardzo jak Boga. Innymi słowy: miłość Boga, chociaż przeważająca, nie jest wyłączna.

Dla Ciebie kocham mego bliźniego. Stajemy tutaj w obliczu dwóch miłości, które są „bliźniacze” i nierozdzielne. Łatwo jest kochać pewne osoby; trudno kochać innych; nie wydają się nam sympatyczni, obrażali nas i ranili; tylko, jeśli kocham Boga naprawdę, mogę kochać ich jako synów Boga i dlatego, że On prosi mnie o to. Jezus ustalił także jak kochać bliźniego: nie tylko uczuciem, ale rzeczywistością. Oto jest droga, powiedział. Zapytam was: Byłem głodny w osobach Moich pokornych braci, czy daliście Mi jeść? Czy odwiedziliście Mnie, kiedy byłem chory? (zob. *Mt 25, 35*)

Katechizm umieszcza te i inne słowa Biblii na podwójnej liście siedmiu cielesnych uczynków miłosierdzia i siedmiu duchowych. Lista ta nie jest kompletna i należałoby ją koniecznie uaktualnić. Jeśli chodzi na przykład o głodujących dzisiaj, nie jest to dłużej tylko kwestia tego czy tamtego człowieka; są to całe narody.

Wszyscy pamiętamy wielkie słowa papieża Pawła VI: „Narody głodujące podnoszą dziś bolesny głos w stronę narodów opływających w bogactwa. Dlatego Kościół wstrząśnięty tym pełnym udręki wołaniem wzywa wszystkich i każdego z osobna, aby poruszeni miłością dali wreszcie posłuch braciom błagającym o pomoc” (Paweł VI, *Populorum progressio*, 3). W tym momencie sprawiedliwość jest dodana do miłosierdzia, ponieważ Paweł VI mówi także: „...własność prywatna nie daje nikomu takiego prawa, które byłoby najwyższe i nie podlegałoby żadnym ograniczeniom. Nikomu nie wolno dóbr zbywających zatrzymywać jedynie dla prywatnej korzyści, podczas gdy innym brakuje tego, co konieczne do życia” (Paweł VI, *Populorum progressio*, 23). Wskutek tego „wszelki wyniszczający wyścig zbrojeń staje się hańbą nie do zniesienia” (Paweł VI, *Populorum progressio*, 53).

W świetle tych mocnych stwierdzeń można zobaczyć, jak wciąż daleko – jednostki i narody – jesteśmy od miłości innych „jak siebie samych”, co nakazywał Chrystus.

Inne przykazanie: odpuszczam moim winowajcom. Wydaje się prawie, że Pan daje pierwszeństwo temu przebaczeniu przed praktykami religijnymi: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5, 23-24).

Modlitwa kończy się słowami: Panie, obym Cię kochał coraz mocniej. Tu również jest posłuszeństwo przykazaniu Boga, który wkłada pragnienie postępu w nasze serca. Od budowli nawodnych, jaskiń i pierwszych szalasów przeszliśmy do domów, budynków mieszkalnych i drapaczy chmur; od podróży pieszych, na grzbiecie muła czy wielbłąda do dylżansów, pociągów i samolotów. Ludzie pragną postępu coraz szybszych środków transportu, osiągających coraz odleglejsze cele. Lecz miłość Boga, jak widzimy, jest także podróżą: Bóg chce, żeby była ona coraz mocniejsza i doskonalsza. Powiedział do swoich uczniów: „Wy jesteście solą dla ziemi, wy jesteście światłem świata” (Mt 5, 13-14); „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). To znaczy: kochać Boga nie słabo, ale mocno; nie zatrzymywać się w miejscu, do którego doszliśmy, ale z Jego pomocą, czynić postępy w miłości.

Jan Paweł I

# „Kwiatki” prawdziwe Jana Pawła II

Daniel-Ange

Daniel-Ange przyjął święcenia kapłańskie w 1981 r., a w trzy lata potem założył katolicką szkołę ewangelizacji *Jeunesse-Lumière*, jedną z pierwszych takich instytucji w Europie. Autor wielu książek z dziedziny teologii i ewangelizacji, głęboko zaangażowany w dialog katolicko-prawosławny, oraz wędrowny ewangelizator znany w blisko 40 krajach świata. Przedstawiamy fragmenty jego książki pt. „Śmiać się i płakać z Janem Pawłem II”, która ukazała się w Wydawnictwie Księży Marianów MIC w 2008 r. w tłumaczeniu Anny Leszczyńskiej-Wojno.

Jan Paweł II nigdy, ani razu nie opuścił Drogi Krzyżowej, gdziekolwiek w świecie przebywał. 15 czerwca 1984 roku w Szwajcarii, w opactwie Einsiedeln, dostaje pół godziny czy godzinę czasu wolnego na sjęstę. O godzinie 15 idą po niego. Pukają do drzwi. (To przypomina Ewangelię; szukają Jezusa, który zniknął!) Wzywają ochronę, zamierzają wysłać na poszukiwania helikopter... Może Ojciec Święty został porwany? W końcu, kiedy już wszędzie zajrzano, Papież znalazł się na trzecim piętrze klasztoru, na kolanach przed stacją Drogi Krzyżowej. Był piątek, trzecia po południu. Papież wytrzymał istnienie małej Drogi Krzyżowej w tym korytarzu.

Pewnego dnia odwiedza Papieża nuncjusz apostolski, który przed wyjazdem na placówkę na Wybrzeże Kości Słoniowej przychodzi się pożegnać. Zwierza się Papieżowi: „Ojciec Święty, jest mi bardzo ciężko jechać do Abidżanu teraz, kiedy moja mama jest bardzo poważnie chora i przybywa w szpitalu. Bardzo bym chciał opóźnić mój wyjazd”. Ale ten wyjazd był bardzo pilny. Ojciec Święty pyta: „Jak się nazywa twoja mama?”. „Monika”. „Dobrze, to teraz pomodlimy się w intencji Moniki”. I zaczynają się razem modlić. Potem nuncjusz jedzie do szpitala, gdzie widzi, że jego mama czuje się dużo lepiej. W niedługim czasie zupełnie wyzdrowieje ku wielkiemu zdumieniu lekarzy.

Skuteczna modlitwa-egzorcyzm<sup>2</sup>: 27 marca 1982 roku młoda kobieta ze Spoleto, Francesca, przyjeżdża razem ze swoim biskupem na śródową audiencję, w nadziei, że dzięki spotkaniu z Ojcem Świętym zostanie wyzwolona spod władzy złego ducha. Już na początku audiencji zaczyna bluźnić, wyjąc nadludzkiem głosem tak głośno, że słychać ją na całym placu św. Piotra, jakby miała mikrofon. Gwardziści ją ujarzmiają i odprowadzają na bok, by mieć na nią oko. Uspokaja się. Na koniec audiencji, kiedy Ojciec Święty wsiada do samochodu, żeby odjechać, przejeżdża obok niej. Wtedy ona znowu zaczyna krzyczeć i bluźnić. Papież każe zatrzymać samochód, wysiada i zaczyna się modlić. Szatan wychodzi z niej, kiedy Ojciec Święty wypowiada słowa: „Jutro odprowadzę Mszę św. w twojej intencji!” (później pewien rzymski egzorcysta próbował powiedzieć to samo zdanie, ale demon krzyknął do niego: „Ty nie jesteś papieżem!”). Msza św. odprawiona przez Papieża naprawdę ma nadzwyczajną wartość!). Francesca wróci rok później, żeby podziękować swemu dobroczyńcy w towarzystwie swojego męża, pogodna i szczęśliwa, ponieważ pod sercem nosi dziecko.

Następnego dnia po zamachu na jego życie, po długich godzinach narkozy, które nastąpiły po wielogodzinnej operacji, pierwsze pytanie Papieża do księdza Dziwisza, brzmiało: „Czy odmówiłem komplety?”.

Na jednym z lotnisk po przylocie uśmiecha się do fotografa, który chce mieć go na pierwszym planie: „Have a good picture!”.

<sup>1</sup> Por. Mk 1, 35-37.

<sup>2</sup> Papież dokonał trzech znanych egzorcyzmów w czasie swojego pontyfikatu. Pierwszy miał miejsce w 1978 roku nad pewną kobietą na prośbę egzorcystów z kościoła św. Krzyża w Rzymie. Drugi tutaj relacjonuję. Trzeci 6 września 2000 roku nad młodą dziewczyną, nękaną od kilku lat: Papież zatrzymał się, by się nad nią pomodlić dobre pół godziny, odmawiając różaniec i kilka błogosławieństw. Także w jej intencji odprawił Mszę św.

W październiku 1979 roku w Madison Square Garden w Nowym Jorku tłum krzyczy: „JP II, we love you!”. Natychmiastowa replika: „JP II loves you too!”.

W Austrii oklaskują go, wołając: „Johannes Paulus der zweite, wir sind an deiner Spite!” (Janie Pawle II, jesteśmy po twojej stronie). Papież chwytą mikrofon: „Więc jesteśmy po tej samej stronie”.

Przełożona generalna pewnej młodej wspólnoty uczestniczy w mszy papieskiej. Witając się z nią, Papież dziwi się, że jest tak młoda. Zakonnica odpowiada z promiennym uśmiechem: „Jestem z pokolenia Jana Pawła III!”. Na to Papież: „Aha, ale przecież pokolenie papieża to rocznik 1920!”.

W Sofii, w 2002 roku, apeluje o odnalezienie młodej Bułgarki, która rzuciła się w jego ramiona w czasie czuwania na Jasnej Górze w 1991 roku, w trakcie trwania ŚDM. Pamiętał tylko, że nazywała się Maria i że była Bułgarką. Na to ona podnosi się ze środka tłumu i idzie do Ojca Świętego. Dzisiaj jest zakonnica.

W Manili, w czasie ŚDM w 1995 roku, pięć milionów chłopców i dziewcząt woła: „Lolek! Lolek!”. Tak go zdrobniale nazywano, kiedy był dzieckiem. Na to Papież: „Lolek to trochę zbyt poufale. Jan Paweł II to zbyt oficjalne. Między jednym, a drugim jest... Karol!”. Wszyscy zaczynają wołać: „Karol! Karol!”.

W czasie ŚDM w Paryżu trzysta tysięcy młodych zebrało się na Polach Marsowych. Wielki elektroniczny kalendarz na Wieży Eiffla wskazuje: „Do roku 2000 pozostało 863 dni”. Jan Paweł II komentuje przez mikrofon: „Od dawna zastanawiano się, po co inżynier Eiffel zbudował swoją wieżę. Teraz już wiemy”.

Pewna zaprzyjaźniona z Papieżem rodzina została zaproszona na kilka dni do Castel Gandolfo. Wieczorem rodzice są zmieszani, natknąwszy się na Jana Pawła II w... piżamie, jak pociesza ich dzieci. Usłyszał ze swojego pokoju, że płaczą i pośpieszył do nich, uprzedzając rodziców.

Papież lubi odwiedzać małą wspólnotę kontemplacyjną, która na jego życzenie w 1994 roku zamieszkała w sercu Watykanu. W pierwszych latach klaryski gościły go rodzinie w swojej małej bibliotece. Widząc serię książek oprawionych w ten sam sposób, Papież zapytał: „Co to jest?”. „To Twoje przemówienia, Ojciec Święty”. „Czy wy je czytacie?”. „Ależ... tak!”. „Che barba (Ale nudziarstwo!)” – wykrzyknął soczyście Papież.

Prawie wszędzie, gdzie spotyka się z Polakami, ci śpiewają mu „Sto lat!”. W Chicago (gdzie jest chyba więcej Polaków niż w Warszawie!) woła: „Jeśli nie przestaniecie, to pomyślą, że to polski hymn narodowy!”.

Zdarza się, że jego odpowiedzi graniczą z lekkim sarkazmem. Jednemu ze swoich współpracowników z kurii, który próbował mówić do niego po polsku, Papież odpowiada z szerokim uśmiechem: „Mówi ksiądz po polsku jak ja po chińsku!”.

Aby dostać się do swoich apartamentów, Papież woli wejść po schodach, niż jechać windą. Pewien kardynał, nieco przy tuszy, zwraca mu uwagę: „To nie przystoi papieżowi”. Odpowiedź: „Potrzebuję trochę ruchu, a i księdzu by to nie zaszkodziło”.

W czasie konsystorza w czerwcu 1994 roku kardynałowie dziwią się niezwykle dużej liczbie beatyfikacji i kanonizacji. Odpowiedź Papieża: „To wina Ducha Świętego!”.

Pewnego dnia Papież dostaje w prezencie osła. Obecni przy stole dyskutują: „Co z nim zrobić? Umieścić go w ogrodach watykańskich? Zbudować dla niego domek?”. Ojciec Święty na to: „Nie, nie! Już i tak jest za dużo... osłów w Watykanie!”.

Kardynał Stanisław Nagy, profesor, który wykładał z Wojtyłą w Lublinie, opowiada: „W czasie jednej z eskapad na narty w Tatrach zniknął. Szukałem go na skraju zjazdu i znalazłem pod świerkami na kolanach, na modlitwie”.

Styczeń 1998 roku, kurs na Kubę. Dziennikarze pytają: „Jak zdrowie Waszej Świątobliwości?”. „Jak chcę wiedzieć, jak się ma moje zdrowie, czytam dzienniki”.

Nawet swoją chorobę, która go coraz bardziej okalecza fizycznie, potrafi przyjąć z humorem. Do Jeana Vaniera, który go pyta o zdrowie, mówi: „Powyżej szyi wszystko w porządku”. Jednemu prałatowi z kurii odpowiada: „Papież nie kieruje Kościołem nogami”. Innemu, który martwi się o jego stan: „Włosy nadal są na głowie, głowa na szyi... jakoś to idzie!”.

W Krakowie, w każdy czwartek w godzinach popołudniowych między 11 a 13, przyjmuje wszystkich, którzy chcą się spotkać ze swoim arcybiskupem, a wcześniej się nie umówili. Dokładnie tydzień przed konklawe w 1978 roku jakaś kobieta przychodzi i żali się: „Ojciec, proszę, niech Ojciec coś zrobi, żeby moja sąsiadka oddała mi kota, którego mi ukradła”. W dniu swojego wylotu z Warszawy do Rzymu, nadkłada drogi, żeby pojechać do tej kobiety (zanotował jej nazwisko i adres). Godzi ją z sąsiadką i oddaje kota prawowitej właścicielce. Potem wyjeżdża i już nie powróci jako pasterz tej diecezji. Jest to jego ostatni czyn jako arcybiskupa Krakowa.

Daniel-Ange

## listy naszych Czytelników

### Kopiec Jana Pawła II w Krakowie

Wśród wielu listów, jakie otrzymuje nasza redakcja znalazł się list informujący o inicjatywie wybudowania Kopca im. Jana Pawła II w Krakowie. Pan Jerzy Chwałek pisze: „17 listopada 2002 r. grupa ludzi założyła Stowarzyszenie Budowy Kopca-Pomnika imienia Jana Pawła II w Krakowie dla uczczenia Największego Syna Polskiej Ziemi i uczczenia 25-lecia pontyfikatu. Zamierzeniem Stowarzyszenia jest nie tylko budowa Kopca, ale wybudowanie obiektów użyteczności publicznej – szczególnie ośrodków pomocy rodzinie, ludziom chorym, kalekim, ubogim i bezdomnym...”.

Przygotowano projekt koncepcji architektonicznej. Prezydent Krakowa wydał w 2007 r. decyzję o ustaleniu warunków zabudowy. Jednak warunki zabudowy można ustalić, gdyby miasto udostępniło teren pod zabudowę. Nic takiego nie nastąpiło.

Kraków to miasto, w którym znajdują się kopce Kościuszki i Piłsudskiego. Inicjatywa usypiania kopca Jana Pawła II, tak mocno związanej z Krakowem, wpisuje się w tę tradycję.

„Obecnie Stowarzyszenie stara się uzyskać teren pod budowę Kopca od osób fizycznych – prywatnych. Natomiast nie dysponuje środkami na wykupienie terenu niezbędnego do jego realizacji (8 hektarów). Zwracamy się do ludzi dobrej woli, którym pamięć o Wielkim Polaku jest bliska sercu i ich wolałoby dołożenie choćby małej cegiełki, o wspomnienie tej szczytnej inicjatywy” – pisze Jerzy Chwałek.

Podajemy adresy Stowarzyszenia:

31-050 Kraków, ul. J. Dietla 79/4

e-mail: kopiecpomnik@wp.pl biuro@kopiecpomnik.pl

# SMUTEK Z ODEJŚCIA I WDZIĘCZNOŚĆ ZA ŻYCIE

## Pierre'a Marchildona i Diane Boucher



Publikujemy wspomnienie dra Jana Wilka o dwojgu naszych kolegów, którzy odeszli w ciągu ostatniego roku. Autor artykułu jest wiceprzewodniczącym zarządu głównego Akcji Katolickiej w Polsce i współorganizatorem kilku polskich konferencji naukowych poświęconych Kredytowi Społecznemu. W jednej z nich, w konferencji w Zakopanem, wzięła udział w 2003 r. Diane Boucher, ekonomistka z Kanady.

Rok, który upłynął między kongresami w Rougemont w 2007 r. i 2008 r. został naznaczony smutkiem z powodu odejścia nieodżałowanej pamięci dwóch osób Pierre'a Marchildona i Diane Boucher. Tym bardziej boleśnie zostaliśmy zasmuceni, że jest to – po ludzku rzecz biorąc – przedwczesne odejście dwóch, jakże znaczących osób z grona czcigodnych Pielgrzymów św. Michała Archaniola. Jeszcze nie przeminął okres żałoby od śmierci nieodżałowanej Pierre'a Marchildona, a poraziła nas nowa smutna wiadomość o śmierci Diane Boucher. Niemał w przeddzień otrzymania wiadomości o śmierci Diane, zwrócił się do mnie dr Roman Szostek z Politechniki Rzeszowskiej z pilną prośbą, żebym mu przesłał tekst referatu wygłoszonego przez Diane Boucher na konferencji w Zakopanem w 2003 r. Jest to ten sam tekst, który został wydrukowany w specjalnym dodatku dwumiesięcznika *Michael*, nr VII-VIII, 2008. Czyżby w ten sposób śp. Diane chciała nas z Nieba ponaglić, abyśmy zwiększyli wysiłki w kierunku rozpropagowania i wdrożenia w życie zasady Kredytu Społecznego? Myślę, że tak to powinniśmy odczytać.

Ze wzruszeniem przeczytałem wspomnienie pani dyrektor Thérèse Tardif, w którym wiąże rozmowę, jaką odbyła z Diane Boucher w dniu 29 września (św. Michała) z naszym zaproszeniem na konferencję w Zakopanem, datowanym w tym samym dniu. Według relacji pani Dyrektor, Diane powiedziała wówczas: „Wiem, że ekonomiści nie uznaliby, że studiowali błąd. Trzeba było inżyniera, który odkrył poważne błędy w obecnym systemie finansowym. Clifford H. Douglas stwierdził, że ta wada w systemie cen powoduje zwiększającą się redukcję siły nabywczej i że niemożliwa jest korekta tego problemu w systemie finansowym, gdzie pieniądze są dobrem, które jest sfabrykowane, a handel odbywa się z uwagi na zysk. Według niego system finansowy domaga się korekty na taki, w którym siła nabywcza i waluta są regulowane przy bezpośrednim operowaniu na poziomie cen i przy pomocy powszechnej dystrybucji dywidendy, opartej na narodowej zdolności produkcyjnej. Tak więc, chciałabym kształcić ekonomistów przyszłości, podążających drogą Douglasa” [*Michael*, nr VII-VIII, 2008]. Pani Boucher, po przybyciu do Polski, wiele ze swojej wiedzy na temat Kredytu Społecznego przekazała nam przez Radio Maryja, a następnie na konferencji w Zakopanem w 2003 r. Po konferencji w Zakopanem zapisała w księdze pamiątkowej: „C'est avec un peu de nostalgie, que je vois cette conference se terminer. L'accueil chaleureux et la gentillesse de chacune et de chacun, l'ouverture d'esprit aux idées du crédit social, les sapsirs enneigés, voila autant de merveilleux souvenirs qui demerverent dans ma mémoire et dans mon coeur.” Po polsku: „Kiedy widzę, że ta konferencja się kończy, ogarnia mnie nostalgia. Gorące przyjęcie i delikatność każdego z każdym, otwartość na ducha idei Kredytu Społecznego, ośnieżone świerki – oto tyle z najlepszych wspomnień, które zabiorę w mej pamięci i w moim sercu”.

Diane Boucher, jak to wyznała na Kongresie w Rougemont w ubiegłym roku, im bardziej zagłębiała się w teorię Kredytu Społecznego, tym bardziej się do niej przekonywała... tak, że mogła powiedzieć: „ja nie wierzę, że Kredyt Społeczny jest dobry, ja WIEM, ŻE JEST DOBRY”. Z tego stwierdzenia wypływa PŁOMIEŃ MOCNEJ NADZIEJI, wiedząc, że wypowiedziała to osoba, która wykonała wielką pracę badawczą z wykorzystaniem nowoczesnych metod i techniki badawczej z zakresu modelowania matematycznego i symulacji komputerowej w odniesieniu do złożonych systemów. Wyniki tych prac oczekują na szerokie upowszechnienie i dalszy rozwój.

Wiadomość o śmierci Diane głęboko nas poru-

zyła. To, co mogliśmy przeczytać w „Michaelu” – wypowiedź pani Dyrektor i przypomniany wykład Diane Boucher na konferencji w Zakopanem w 2003 r., staje się dla nas nowym wyzwaniem, by z całą mocą przystąpić do większej popularyzacji Kredytu Społecznego wykorzystując wiedzę, którą otrzymaliśmy od niej w słowach mówionych i pisanych. Wspominając śp. Dianę Boucher, widzę w niej oso-



bę o niezwyklej przenikliwości, krytycyzmie i precyzji w formułowaniu tezy i konkluzji. Jej prace, publikacje i celne wypowiedzi pozostawiła dla nas jako zbiór cennych argumentów stanowiących specyficzny język porozumienia z otwartymi ludźmi zajmującymi się naukami ekonomicznymi. Jej pogłębione analizy, którymi z dużym zaangażowaniem i troską o sprawiedliwość (o pomoc ludziom biednym), dzieliła się z nami (z Polakami) przez Radio Maryja, na konferencji w Zakopanem, czy na międzynarodowych kongresach w Rougemont, są cennym materiałem zobowiązującym nas, abyśmy, to cośmy usłyszeli i odczytali, w dalszym ciągu rozwijali i dzielili się z tymi, którzy mogą wpłynąć na to, by Kredyt Społeczny został wdrożony w życie. Dokonana przez Diane Boucher ścisła formalizacja idei Douglasa w postaci modeli matematycznych i przeprowadzona symulacja komputerowa stanowi ważny krok w kierunku praktycznego wdrożenia w życie Kredytu Społecznego, jako systemu, który może i powinien służyć wszystkim ludziom w roztropnej i sprawiedliwej formie.

Pragniemy całym sercem podjąć to zadanie. Liczymy na wsparcie Diane z Nieba modląc się serdecznie, by tam była i za nas się modliła o potrzebne łaski.

Wspominając śp. Pierre'a Marchildona, mam w oczach jego szczery, promienny i pełen życzliwości uśmiech, jakim powitał nas, kiedy wylądowaliśmy z ks. Asystentem Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej ks. Józefem Jakubcem na lotnisku w Toronto. Do Kanady przybyliśmy wtedy na zaproszenie pani Dyrektor Thérèse Tardif, by wziąć udział w Międzynarodowym Kongresie Pielgrzymów św. Michała w Rougemont w Kanadzie w 2004 r. Z tą życzliwością Pierre'a spotykaliśmy się zawsze w czasie naszych licznych spotkań, jakie mieliśmy szczęście odbywać w Kanadzie.

Zanim Akcja Katolicka zorganizowała konferencję w Zakopanem poświęconą idei Kredytu Społecznego, Pierre Marchildon już rok wcześniej przez Radio Maryja demaskował gigantyczne oszustwa finansjery światowej i tajnych ośrodków uzurpujących sobie prawo do decydowania o losach świata, m.in. za pomocą sterowania finansami. Równocześnie ukazywał ideę Kredytu Społecznego jako lekarstwo uzdrawiające działanie systemu finansowego tak,

aby on stał się służebnym wobec wszystkich ludzi w przeciwieństwie do obecnie panujących systemów, które uzurpują sobie prawo do decydowania o losach państw i olbrzymich rzesz ludzkich. Te wielkie rzesze ludzi skazane są często na ubóstwo i nędzę, a nieliczna grupa ludzi bogaci się ich kosztem ponad miarę w jaskrawej dysproporcji i głębokiej niesprawiedliwości. Będąc gościem w Radiu Maryja Pierre Marchildon powiedział m.in.: „Jestem szczęśliwy, że mogę być na tej ziemi, na której Polacy prowadzili bardzo odważną walkę z komunizmem. Przybyłem też do Polski, by pomóc Polakom zrozumieć, jakie szkody globalizacja i nowy porządek świata uczyniły w Kanadzie. Przyjechałem też, żeby zobaczyć, jak rozwija się ruch Kredytu Społecznego w Polsce”.

Śp. Pierre Marchildon z wielką gorliwością apostoła wygłaszał przed rokiem swój referat (wykład) na ostatnim w swoim życiu kongresie w Instytucie Louisa Evena w Rougemont. Tą gorliwością pragnął zarazić słuchaczy. To jego niemal testamentalne słowo nas zobowiązuje. Ukazywał jasno strukturę zła, które zniewala niemal cały świat i czynił wszystko, co mógł, płacąc swoim zdrowiem, aby torować drogę idei Kredytu Społecznego, jako przeciwwagi na to gigantyczne zło. Nie doczekał czasu zwycięstwa, ale ukazał drogę swoim słuchaczom. Czynnem potwierdzał to, o czym mówił i wszystko wspierał gorliwą modlitwą. Jego wystąpienia wygłaszane z mocą, przesycone głęboką wiarą, jasnością widzenia rzeczywistości i sposobów wyprowadzania ludzkości z pęt nieludzkiego, niesprawiedliwego systemu zapadały mocno w serca i umysły słuchaczy. Jego głos musi nas mobilizować do kontynuacji działań przezeń rozpoczętych z nakreślonym planem na przyszłość. Wspieraj nas Piotrze wyprasząc nam potrzebne dary Ducha Świętego i niech nasze działania osłania Św. Michał, aby przed czasem wrogowie nas i naszych wysiłków nie zniszczyli.

Szlachetna idea Kredytu Społecznego została zasiana w wielkiej rzeszy polskich serc przez Pierre'a Marchildona, Diane Boucher i Alaina Pilote'a. Tego zasiewu dokonali najpierw przez Radio Maryja, a potem na konferencji w Zakopanem w sercach i umysłach wybranej grupy Polaków (posłów, samorządowców, naukowców oraz członków Akcji Katolickiej i KSM). Zaangażowanie całego serca Czciogodnych Prelegentów, swoich talentów i bogatej wiedzy w to, aby głosić i bronić mocną argumentacją idei Kredytu Społecznego opracowanej przez Clifforda Douglasa staje się dla nas wyzwaniem i mobilizacją, abyśmy z większym zapałem podjęli pracę nad torowaniem drogi tej szlachetnej idei, aby jak najrychlej mogła wejść w życie i zastąpić współczesne demoniczne systemy. Idea Kredytu Społecznego żyje w nas, choć jej owoce jeszcze nie widoczne, żyją jednak jak embriion pod sercem matki dojrzewający do narodzenia się w świecie widzialnym. Równocześnie żyje w nas nadzieja, że niebawem przyjdzie czas, kiedy idea Kredytu Społecznego ujrzy światło dzienne i zacznie stopniowo wchodzić w życie ludzkie, aby wyzwalać z nędzy i zaprowadzić sprawiedliwość – tę szczególną relację Boską i ludzką, na której rozpięte jest Królestwo Boże – Królestwo Pokoju, Miłości i Radości, którego panem i królem jest Jezus Chrystus wciąż oczekujący na swoją intronizację w całym świecie – cierpliwie oczekującym na zainicjowanie tego aktu w Polsce, jak tego domaga się Chrystus objawiający się St. B. Rozalii Celakównie.

Mamy nadzieję, że śp. Diane i Pierre dołączyli do poprzednich, gorliwych Pielgrzymów: Louisa Evena, Gilberte Côté-Mercier, a także innych i razem będą nas wspierać z Nieba. A my ich przekaz, ich propozycje z całego serca i umysłu musimy rozwijać z nadzieją, że bliskim jest czas, kiedy idea Kredytu Społecznego znajdzie swoje należyte miejsce w służbie człowiekowi.

Niech Pan przygarnie Was, Czciogodni Pielgrzymi św. Michała, do Swojego Boskiego Serca pełnego Miłości w swoim Królestwie i wypełni Wasze serca Radością i Pokojem na wieki, a Wy wspierajcie nas i wyproście potrzebne łaski dla rychłego wdrożenia sprawiedliwego systemu ekonomicznego w życie.

Jan Wilk





Rhonda Byrne

# „Triumf marketingu i magii”

## Tajemnica

Kobieta z długimi, czarnymi włosami patrzy przez okno sklepu jubilera. Pragnie mieć złoty naszyjnik, który tam widzi. Skupia swój wzrok na przedmiocie pożądania. Potem coś dzieje się w powietrzu i nagle naszyjnik znajduje się, jakby magicznie, na jej szyi.

Sceny w „Tajemnicy” (*The Secret*), 90-minutowym filmie, sprzedanym w ponad dwóch milionach kopii, uczą siły pozytywnego myślenia. Wydrukowano ponad 5,2 miliona egzemplarzy książki. „Tajemnica” przywiodła wielu lekarzy do stwierdzenia, że może ona prowadzić do zamętu i mogłaby być niebezpieczna dla osób, cierpiących na choroby i poważne zaburzenia psychiczne. „Jest to triumf marketingu i magii”, mówi John Norcross, psycholog i profesor uniwersytetu Scranton w Pensylwanii. Prowadzi on badania nad poradnikami. „Tajemnica” zyskała moją niechęć ze względu na swoje niewiarygodne i niemożliwe twierdzenia. Myślę, że wychodzi ona poza wygórowane przyrzeczenia, które znajdujemy regularnie w poradnikach”, mówi Norcross. „Tajemnica” jest pracą Rhondy Byrne, australijskiej pisarki telewizyjnej i teatralnej, której głównym argumentem jest to, że „prawo przyciągania” rządzi światem. Nie ma czegoś takiego jak tajemnica i Rhonda wiedziała o tym, kiedy przerobiła książkę Wallace’a Wattla i zatytułowała ją „Tajemnica”.

Powiedziała ona agencji Associated Press, że przez wiele lat miała osobiste i zawodowe problemy, a potem ktoś dał jej książkę, która została napisana prawie sto lat temu przez Wallace’a D. Wattla o pt. *Nauka bogacenia się* (*The Science of Getting Rich*). Książka ta gwarantuje czytelnikom, że zostaną milionerami, jeśli będą kierować się „pewnymi prawami, które rządzą procesem bogacenia się”.

W celu poszerzenia swoich badań postanowiła stworzyć film, żeby świat mógł się dowiedzieć, czego nauczyła się o „prawie przyciągania”. Film jest serią wywiadów i scen fabularnych, przedstawiających komentatorów, którzy posiadają tytuły, takie jak fizyk kwantowy, filozof i wizjoner. Jej przełomowy film zawiera tajemnicze obrazy: ukryte, żółte rolki muzyczne, które wprowadzają aurę tajemniczości, przypominającą nam inny reklamowy hit, „Kod Leonarda da Vinci”.

Jednakże obawa polega na tym, że „Tajemnica” prezentuje dla wielu osób postawę zaburzeniową i nierealistyczną i powinniśmy jej się poważnie przyrzec. Może ona przysporzyć problemów wielu katolikom.

Psychoterapeutka Stacy Kaiser powiedziała, że po przeczytaniu „Tajemnicy” wielu jej pacjentów obawiało się, iż to ze swojej winy byli oni wykorzystywani czy zwalniani z pracy. Inni zdawali się mieć nadzieję, że wszystko mogłoby się zmienić w ich życiu z dnia na dzień. Wielu innych twierdziło, że nie potrzebują już swojej wolnej woli i że nie muszą wybierać.

### O czym mówi „Tajemnica”?

Książka mówi nam, że: „Tajemnica” daje wam wszystko, czego chcecie: szczęście, zdrowie i bogactwo”. Lecz na czym skupia się „Tajemnica”? Głębszy wgląd odkrywa odpowiedzi, które nie są nowe ani tajemne. W gruncie rzeczy, książka podkreśla „prawo przyciągania”, które, jak mówi autorka, wspierane jest przez geniuszów, takich jak Budda, Platon, Jezus, Beethoven, Einstein i wielu innych „wielkich mistrzów przeszłości” (s. 14), „jak też przez wiele religii, włączając buddyzm, islam i chrześcijaństwo” (s. 4).

„Jesteś Bogiem w fizycznym ciele. Jesteś Duchem Wcielonym. Mówisz jak życie wieczne. Jesteś bytem kosmicznym. Jesteś wszechmogący. Jesteś wszechwiedzący. Posiadasz czystą inteligencję. Jesteś doskonały. Jesteś wspaniały. Jesteś stwórcą i tworzysz swoje dzieło na tej planecie.

Wszystkie tradycje mówią, że stworzyłeś na ob-

raz i podobieństwo stwórczego źródła. To znaczy, że posiadasz możliwości boga i masz władzę tworzenia świata. Być może stworzyłeś piękne rzeczy, a może nie. Chciałabym cię zapytać, czy wyniki, które osiągnąłeś w swoim życiu, są tym, czego naprawdę chciałeś? Czy są one warte Ciebie? Jeśli nie są, to czy nie nadszedł teraz najlepszy czas na ich zmianę? Ponieważ to ty masz siłę, by to zrobić!

Możesz mieć i robić, co chcesz albo być wszystkim, czym chcesz. Nieważne, jaki jest zakres twoich pragnień. „Tajemnica” była tylko dla niewielu. Wszyscy podlegamy tym samym prawom. Wielcy mistrzowie wszystkich czasów uczyli, że prawo przyciągania jest najsilniejszym prawem wszechświata. To prawo istnieje od zarania czasów. Ludzie, którzy zgromadzili bogactwo używali „Tajemnicy” świadomie czy nieświadomie. Myśli są magnetyczne i posiadają częstotliwość.

Jesteś najsilniejszą wieżą transmisyjną wszechświata. Prawo przyciągania jest prawem tworzenia. Ono nigdy nie upada. Niektórzy wielcy myśliciele przeszłości odnosili prawo przyciągania do prawa miłości.

Wszystko jest energią. Jesteś Bogiem w fizycznym ciele. Jesteś Duchem Wcielonym. Jesteś bytem kosmicznym. Jesteś wszechwiedzący. Czy nie myślisz, wiedząc o tym, że to dobra myśl, by użyć tych dwóch potężnych słów: JA JESTEM. Twoją misją jest misja, którą sam tworzysz. „Tajemnica” jest wewnątrz Ciebie. Jesteś spadkobiercą królestwa!” (są to cytaty z „Tajemnicy” Rhondy Byrne).

Te zdania z „Tajemnicy” są odbiciem żywego portretu milionów ludzi, którzy nie czytają już Pisma Świętego i katolickiej nauki, ale którzy zamiast tego poszukują wypełnienia próżni pustką filozofii New Age zwanej „Tajemnicą”.

W dodatku do mniemania, że ludzie tworzą swoją własną rzeczywistość, „Tajemnica” przedstawia idee monistycznego panteizmu (wszystko jest jednym, wszystko jest boskie). „Tajemnica” stwierdza, że wszystko jest jednym i wszystko jest energią. Byrne daje nam typową panteistyczną konkluzję: „Jesteś bogiem w fizycznym ciele... Jesteś bytem kosmicznym i twórcą...” (s. 164, zobacz także 155, 156, 159, 160 i 162).

„Tajemnica” zaprzecza całej doktrynie chrześcijańskiej wprost i nie wprost. Jej zawartością nie jest religia, ale niesie ona ze sobą jadło spisu fałszywego ekumenizmu. Nadużywa określenia „prawo przyciągania”, które umieszcza we wszystkich swoich naukach i twierdzeniach.

W podobny sposób używa wcześniejszych koncepcji w zgodzie z nowym wzorem, nowym sposobem postrzegania rzeczywistości. Byrne przytacza i adaptuje niezliczoną ilość kluczowych zwrotów jej „niezwykłych nauczycieli”, którzy są „gwiazdami” w jej książce, a także cytuje świadectwa z realnego życia, wskazując w ten sposób ich eklektyzm.

Inną cechą „Tajemnicy” jest jej synkretyzm i wielopostaciowy charakter, co widać w wielu rozdziałach: „Tajemnica ujawniona”, „Tajemnica uproszczona”, „Tajemnica i pieniądze”, „Tajne związki”, „Tajemnica i zdrowie”, „Tajny świat”, „Tajemnica i ty” oraz „Tajne życie ze wszystkimi jego procesami”, co czyni trudnym zadanie przeprowadzenia poważnej krytyki wszystkich części książki. Ponadto „Tajemnica” prezentuje aspekty, które same w sobie nie są negatywne, lecz atrakcyjne i pozytywne.

Jak widzimy z powyższych akapitów, „Tajemnica” jest jednym z ostatnich światowych bestsellerów i, można powiedzieć, innym wirusem, który rozsiewa drogę zarażenia życia duchowego osób ochrzczonych, prowadząc je w stronę wiecznego potępienia. „Tajemnica” jasno odkrywa niezgodność

filozofii New Age z dogmatami katolickimi i ujawnia materialistyczny charakter dzisiejszego świata.

„Tajemnica” zaprzecza istnieniu osobowego Boga i przedstawia wizję egocentrycznego „Ja jestem”. Propaguje żywe „Światło”, wypełnione pustą przyjemnością i triumfem. Jest to kopia lucyferiańskiej inicjacji Iluminatów.

„Tajemnica” zatem jest przedstawiana w ten sposób jako nowe wyzwanie dla chrześcijan w trzecim tysiącleciu. Używa ona po raz trzeci pieczęci herezji, której Lucifer używał podczas swoich dwóch minut powszechnego buntu i dumy: w chwili jego upadku z nieba i w momencie upadku Adama i Ewy (grzech pierworodny), mówiąc nam znowu: będziecie jak Bóg!

Pamiętajmy, że nasz Pan Jezus Chrystus nigdy nie powiedział, iż jesteśmy istotami o boskiej energii, zdolnymi dominować nad człowiekiem i naturą, ale uczył, że wszyscy jesteśmy grzesznikami, potrzebującymi odkupienia. Daleki od przyrzekania doskonałego życia, Jezus mówił: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24, Łk 8, Mk 9,23). Jezus nigdy nie nauczał ukrytych prawd. Jezus mówił: „Mówiłem otwarcie do świata. Zawsze nauczałem w synagodze i w Świątyni, gdzie spotykali się wszyscy żydzi i nigdy nie mówiłem niczego w tajemnicy”.

W Ewangelii św. Mateusza (rozdział 16) Jezus mówił: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?”. „Tajemnica” sprawa, że wierzymy, iż musimy zdobyć zdrowie, własność, przyjemności i pieniądze, żeby być szczęśliwymi zgodnie z „prawem przyciągania” i osiągnąć wszystko, czego pragniemy. Ale Chrystus uczy nas, że życie nie polega na tym, żeby zdobyć świat. Zagrożone jest nasze wieczne przeznaczenie.

„Tajemnica” jest produktem szkodliwego marketingu i okultyzmu. Rzeczywista tajemnica nie jest tajemnicą, jest to sam Bóg, który został wcielony w Matkę Bożą. Który umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał w chwale. A Bóg, „Wielka Tajemnica”, objawił się w Jezusie Chrystusie, w którym ukryte są wszystkie Skarby Mądrości i Wiedzy (Kol 2,3). W naszych czasach Jezus Chrystus pozostaje nieznaną tajemnicą dla wielu, którzy nie chcą znać Jego czy Jego Kościoła.

Carlos A. Reyes



### „Problemy z okultyzmem!”

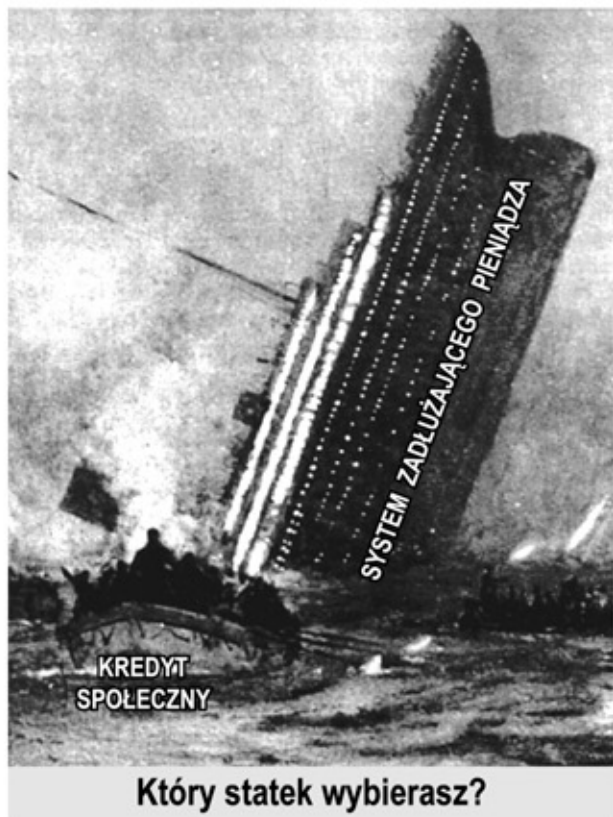
(magią, czarami, wróżbiarstwem, jasnowidzeniem, przepowiadaniem, uzdrowicielstwem okultystycznym, astrologią, spirytyzmem, New Age, sektami, jogą, satanizmem itp.)

Płyty CD i kasy audio zawierające cykl konferencji, dotyczących problemu okultyzmu we współczesnym świecie z ewangelizacyjno-misyjnej trasy Jacka Morawy, redaktora dwumiesięcznika MICHAEL i ks. dra Bogusława Jaworowskiego, Misjonarza Świętej Rodziny, który dzieli się swoim doświadczeniem pracy misjonarza w posłudze uwalniania ludzi w różnym stopniu zniewolonych przez ZŁO, aż do opętania diabelskiego włącznie. Wskazuje jak rozpoznać wpływ ZŁA na dzieci, młodzież, dorosłych /rodzinę/, jak temu zaradzić i jak pomagać zniewolonym, są do nabycia w naszej redakcji. Cena kompletu (2 płyty CD lub 2 kasy audio) wynosi – \$15 / 30zł. (koszt wysyłki wliczony).

# Czy to koniec obecnego systemu finansowego?

(ciąg dalszy ze str. 1)

Stali Czytelnicy MICHAELA oraz ci, którzy zapoznali się z dziesięcioma lekcjami Kredytu Społecznego, wiedzą, że w obecnym systemie finansowym wszystkie pieniądze tworzone są jako dług w formie pożyczek. Banki komercyjne tworzą pieniądze, które pożyczają, ale nie tworzą pieniędzy na spłatę odsetek, jakich żądają w zamian za pożyczkę.



Który statek wybierasz?

Jeśli jednemu pożyczkobiorcy udaje się spłacić swoją pożyczkę, zarówno kapitał jak i odsetki, ktoś inny musi zbankrutować, ponieważ wszyscy razem nie jesteśmy w stanie spłacić więcej pieniędzy niż zostało wyemitowanych. Gdyby żadne pieniądze nie zostały pożyczone z banków, nie byłoby w ogóle żadnych pieniędzy w obiegu. Jedynym sposobem podtrzymywania obecnego systemu jest tworzenie większej ilości pieniędzy... a stąd większego długu. Przychodzi czas, kiedy ten system osiąga swoją matematyczną granicę, gdy nawet spłata odsetek od długu jest niemożliwa. Właśnie osiągnęliśmy ten moment.

Kiedy rozumiemy, że wszystkie pieniądze, które wprowadzane są do obiegu, muszą być pożyczane przez banki jako dług, te tak zwane rządowe plany ratunkowe są całkowitym nonsensem: rządy muszą pożyczać pieniądze z banków, żeby te banki ratować! Rządy pogłębiają tylko zadłużenie wobec prywatnych korporacji, które przywłaszczyły sobie prawo do tworzenia pieniędzy dla kraju.

Osoby zarządzające obecnym systemem bankowym wiedzą doskonale, że nie ma żadnego sposobu, by te długi mogły zostać kiedykolwiek spłacone i że znaleźliśmy się w ślepej uliczce, ale o to dokładnie im chodzi: tworzą problem, żeby potem narzucić swoje własne drastyczne rozwiązanie.

Clifford Hugh Douglas, założyciel szkoły Kredytu Społecznego, mówił: „**Władza Pieniądza nie chce, i nigdy nie chciała, poprawić systemu monetarnego. Jego konsekwencje w postaci wojen, sabotażu i podziałów społecznych są dokładnie tym, co jest pożądane**”. Dlaczego? Ponieważ Finansiści uważają, że jedynie oni są zdolni do właściwego rządzenia ludzkością. Chcą doprowadzić wszystkie kraje świata do takiego kryzysu, że kraje te będą sądziły, iż nie mają innego wyjścia, jak przyjęcie rozwiązania Finansistów, by uniknąć katastrofy: całkowita centralizacja, jedna waluta światowa i jeden światowy rząd, gdzie zostanie położony kres wszystkim narodom albo zostaną one zmuszone do pozbycia się swojej suwerenności.

Rzeczywistym rozwiązaniem dla każdego narodu będzie utrzymanie jego prawdziwej suwerenności i emitowanie swojej własnej, wolnej od długu waluty, co nie zatrzyma handlu między narodami, lecz uczyni go nawet łatwiejszym. Ale tego nie chcą Finansiści: twierdzą, że wobec globalnego problemu może być tylko globalne rozwiązanie (jedna waluta światowa).

David Walker, przewodniczący Głównej Izby Kontroli Wydatków Państwowych USA i szef Rządowego Biura Odpowiedzialności (do marca 2008 r.) powiedział, że Stany Zjednoczone nie będą w stanie obsługiwać dalej swego długu po roku 2009. Jak informuje strona internetowa halturnernshow.com, planowane jest celowe bankructwo Stanów Zjednoczonych, żeby wymusić integrację z Kanadą i Meksykiem. Połączone USA, Kanada i Meksyk stanowiąby nowy podmiot, zwany Unią Północnoamerykańską. Ministerstwo finansów Stanów Zjednoczonych ogłosi, że USA nie muszą spłacać swojego długu, obecny dolar amerykański zostanie wycofany z obiegu (ministerstwo finansów ogłosi, że dolar „nie jest pieniądzem”) i ustanowiona zostanie nowa, wspólna waluta dla trzech połączonych krajów: amero (tak jak euro w Europie). „Stare dolary” zostaną zdevaluowane o dziewięćdziesiąt procent (90%): innymi słowy, otrzymamy tylko dziesięć centów za dolara...

Ponieważ Chińczycy posiadają obecnie około 2,3 biliona dolarów amerykańskich w gotówce, pochodzących z ujemnego bilansu handlowego z USA, zażądali oni i otrzymali miliardy nowych AMERO, wcześniej od kogokolwiek innego. Przedstawiona na zdjęciu moneta 20 AMERO została wybita w mennicy w Denver w 2007 r., co dowodzi, że upadek dolara jest planowany od ponad roku! Oto wybór zaproponowany przez Finansistów: ludzie zostaną nagle, całkowicie pozbawieni środków do życia, o ile nie zaakceptują połączenia USA z Kanadą i Meksykiem w twór zwany Unią Północnoamerykańską (North American Union – NAU) i nie przyjmą nowej waluty AMERO za grosze za dolara.



## „Psychologiczny moment”

Czy ten wybór jest do przyjęcia (dewaluacja naszych obecnych pieniędzy o 90%)? Czy nie ma innego wyjścia? Owszem – jest. Zastosowanie zasad Kredytu Społecznego i zagwarantowanie wystarczającej siły nabywczej każdemu obywatelowi.

Douglas przewidział, że obecny bankierski system zadłużającego pieniądza przestanie działać i upadnie dzięki samemu sobie, z powodu wszystkich niespłacalnych długów, które tworzy. Twierdził on, że nadejdzie „psychologiczny moment”, moment krytyczny, kiedy populacja, odczuwając powagę sytuacji, pomimo całej władzy Finansistów, będzie cierpieła z powodu ich zadłużającego systemu pieniądza wystarczająco długo i zostanie nakloniona do zapoznania się i przyjęcia Kredytu Społecznego. Douglas pisał w swojej książce „Kredyt Społeczny” w 1924 r.:

„Sytuacja nabierze niesamowitej wagi. Stosunkowo krótki okres będzie prawdopodobnie służył rozstrzygnięciu tego, czy opanujemy potężną maszynę ekonomiczną i społeczną, którą stworzyliśmy, czy też to ona zapanuje nad nami. W czasie tego okresu niewielki impuls pochodzący z grupy osób, które wiedzą, co i jak robić, może zadecydować o jeszcze jednym powrocie do wczesnego średniowiecza lub o wyłonieniu się w pełnym świetle dnia takiej wspaniałości, którą możemy teraz tylko słabo wyobrazić. To ta konieczność rozpoznania owego momentu psychologicznego i dopasowania do tego momentu odpowiedniej akcji powinna być obecna w umysłach tej niewielkiej mniejszości, która rozumie powagę dzisiejszych czasów”. Ten moment nadszedł teraz!

Alain Pilote

## Jak ocalić ekonomię USA?

Upadająca giełda wydała swój wyrok. Finansowy plan ratunkowy ożywienia gospodarki produkcyjnej wprowadzany obecnie przez ministerstwo finansów USA i System Rezerwy Federalnej nie powiedzie się, nawet przy dalszych cięciach stóp procentowych. Dlatego, że system bankowy jest w istocie mechanizmem aktywizacji ekonomii i bogacenia się jednostek, opartym na piramidzie bankowych pożyczek i długu. Wszystkie obecne plany proponowane przez ekonomistów i innych ludzi, aby ratować system finansowy różnego rodzaju poprawkami, są bezużyteczne. Podobnie bezużyteczne jest pompowanie kredytu lub środków płynnych przez ministerstwo finansów czy Rezerwę Federalną, ponieważ nie jest to nic więcej jak nowy dług, przedłużający spłatę starego.

Przyczyną kryzysu finansowego jest to, że ekonomia produkcyjna i konsumpcyjna jest „zmaksymalizowana” i jest niezdolna do spłacania istniejących pożyczek, a w znacznie mniejszym stopniu nowych. Jest tak, ponieważ siła nabywcza w USA załamała się.

Siła nabywcza załamała się nie tylko dlatego, że przenieśliśmy nasz przemysł za granicę i pozwoliliśmy naszej infrastrukturze rozpaść się, ale także z powodu defektów strukturalnych określonych kilkadziesiąt lat temu przez Clifforda H. Douglasa i Johna Maynarda Keynesa. Defekty te pojawiły się z powodu potrzeby dochodów zatrzymanych (tzn. oszczędności), by pokonać Prawo Zmniejszającego się Zysku. Prowadzi to do niewystarczającego ogólnego popytu, tzn. luki między cenami i siłą nabywczą, która jest powszechna w gospodarce przemysłowej.

Problemem nie jest upadek giełdy, który odzwierciedla po prostu deflację balonowej ekonomii. Problemem jest nadchodząca recesja/depresja spowodowana brakiem lokomo-

tywy ekonomicznej, wytwarzającej nową siłę produkcyjną.

Keynesowskie plany zarządzanego odgórnie tworzenia miejsc pracy finansowanych przez rządowy deficyt finansowy nigdy się nie sprawdziły i kończyły się zawsze ze strony rządu rozdymaniem drogi wyjścia z długu. Wszystko, co proponują w swoich kampaniach Obama i McCain, oparte jest na nieudanych receptach Keynesa.

Luka (w sile nabywczej) została wypełniona, z wyjątkiem tego, że została wypełniona przez dług, przez pożyczki konsumentów i przez setki różnego rodzaju egzotycznych instrumentów dłużnych wymyślanych przez firmy z

Wall Street od czasów prezydentury Reagana w latach 1980-tych. Ta właśnie piramida długu rozpada się dzisiaj.

Za całą tą egzotyką kryje się oparty na długu system monetarny zarządzany przez banki, które są właścicielami Rezerwy Federalnej, ponieważ to właśnie te banki dostarczyły dźwigni finansowej do tego, żeby wszystko to się wydarzyło... Pamiętajmy przecież, że to wielkie banki stoją faktycznie za dofinansowaniami. To one dyktują warunki administracji Busha i przywódcom zarówno partii republikańskiej jak i demokratycznej.

Zatem, co jest faktycznym rozwiązaniem? Jest nim ekonomia oparta na dywidendzie, jak pisałem o tym wiele razy, i o czym ruch Kredytu Społecznego w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii mówił przez dziesięciolecia... Wśród wielu innych korzyści, mielibyśmy odrodzenie lokalnej i regionalnej gospodarki, jak też rodzinnych gospodarstw rolnych, które zostały zlikwidowane przez banki pod globalnymi monetarystycznymi rządami.

Richard C. Cook

# Nadzieja złoczyńców

Ted Flynn

## CHRONOLOGICZNA HISTORIA NOWEGO PORZĄDKU ŚWIATA

część trzecia

**1962** – Nowe wezwania do światowego federalizmu. W studium zatytułowanym *Świat skutecznie kontrolowany przez Organizację Narodów Zjednoczonych (A World Effectively Controlled by the United Nations)*, członek Rady Stosunków Zagranicznych (CFR) Lincoln Bloomfield pisał: „Gdyby komunistyczny dynamizm został zdecydowanie powstrzymany, Zachód mógłby stracić jakąkolwiek motywację dla rządu światowego”. Poza tym opublikowana zostaje książka Nelsona Rockefellera *Przyszłość federalizmu (The Future of Federalism)*. Były gubernator Nowego Jorku twierdzi, że obecne wydarzenia przekonująco domagają się „nowego porządku świata”, jako że stary porządek rozpada się i istnieje „nowy i wolny porządek, walczący o narodziny”. Rockefeller mówi, że istnieje „gorączka nacjonalizmu, ale państwa narodowe stają się coraz mniej kompetentne, by wykonywać swoje międzynarodowe zadania polityczne. Istnieją pewne powody zmuszające nas do energicznych działań zmierzających ku prawdziwej budowie nowego porządku świata, działań, które będziemy wykonywać społecznie i z naszą gorliwą wiarą w braterstwo całej ludzkości. Szybciej być może niż myślimy... rozwinięciem się podstawa dla federalnej struktury wolnego świata”.

**1963** – Zostaje zamówiony *Raport z Żelaznej Góry (Report From Iron Mountain)* i opublikowany w 1966 r. Strukturalny plan metod ustanowienia Nowego Porządku Świata, oparty na ciągłym stanie wojny i chaosu, został ustalony przez wiodących intelektualistów. W późniejszych latach książka została wycofana i zaprzeczono, że odbyły się jakiegokolwiek spotkania. John Kenneth Galbraith z Harvardu, który pisał wiele na temat finansów, mówił, że był ich uczestnikiem.

**1963** – J. William Fulbright, przewodniczący senackiej Komisji Stosunków Międzynarodowych, mówi na sympozjum sponsorowanym przez Fundusz Republiki (Fund for the Republic), lewicowy projekt Fundacji Forda: „Argument za rządem elit jest niezbity, a za rządem narodu jest możliwy, ale wysoce nieprawdopodobny”.

**1964** – Opublikowana zostaje książka pt. *Taksonomia celów edukacyjnych. Podręcznik II (Taxonomy of Educational Objectives, Handbook II)*. Autor, Benjamin Bloom pisze: „Dużą częścią tego, co nazywamy dobrym nauczaniem, jest zdolność nauczyciela do osiągania skutecznych celów przez kwestionowanie ustalonych przekonań uczniów”. Jego metoda nauczania zwana Edukacją Opartą na Wyniku (Outcome-Based Education – OBE) została najpierw wypróbowana jako Nauka Biegłości w szkołach Chicago. Po pięciu latach wyniki testów uczniów Chicago gwałtownie się obniżyły, powodując oburzenie rodziców. OBE pozostawiała ślady gruzów, gdziekolwiek była wprowadzana i pod jakąkolwiek nazwą. W tym samym czasie restrukturyzacja systemu edukacyjnego, propagującego zmiany postaw wśród uczniów, stała się decydująca dla globalistów. „Uproszczenie Ameryki” było zamierzone. Nie wydarzyło się ono przez przypadek.

**1964** – Zostają opublikowane *Wizje porządku (Visions of Order)* Richarda Weavera. Opisuje on postępowych wychowawców jako rewolucyjną klikę, zajmującą się systematycznym podważaniem tradycji i przekonań społeczeństwa.

**1967** – Richard Nixon wzywa do Nowego Porządku Świata. W artykule *Azja po Wietnamie (Asia after Vietnam)*, w październikowym wydaniu *Foreign Affairs*, Nixon pisze o tendencjach narodów do wypracowywania regionalnych sposobów podejścia do potrzeb rozwojowych i do ewolucji „nowego porządku świata”.

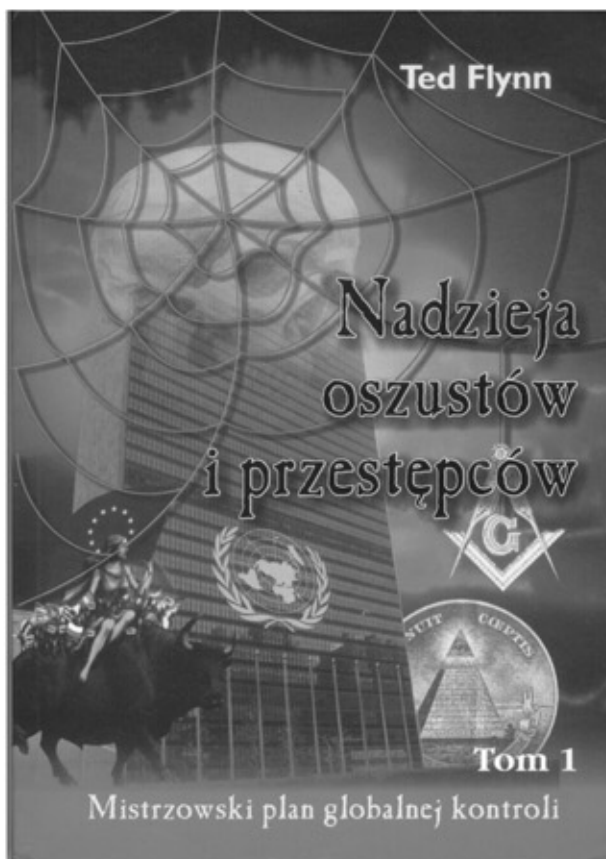
**1968** – Joy Elmer Morgan, były redaktor naczelny *NEA Journal*, publikuje *Podręcznik obywateli amerykańskich (American Citizens Handbook)*, w którym mówi: „Nadejście Organizacji Narodów Zjednoczonych i pilna konieczność rozwinięcia jej w pełniejszą formę rządu światowego kładzie na obywatelach Stanów Zjednoczonych rosnące zobowiązanie do maksymalnego wykorzystania

ich obywatelstwa, które teraz rozszerza się na aktywne obywatelstwo świata”.

**1968** – Nelson Rockefeller przyrzeka wspieranie Nowego Porządku Świata. W doniesieniach *Associated Press*, Rockefeller zobowiązuje się, że jako prezydent, będzie pracował nad międzynarodowym utworzeniem nowego porządku świata.

**1970** – Szkolnictwo i mass media propagują porządek świata. Ian Baldwin, Jr., autor pracy *Mysząc o Nowym Porządku Świata w dekadzie lat 1990-ych (Thinking about A New World Order for the Decade 1990)*, twierdzi: „Fundusz Prawa Światowego rozpoczął światowy program badań i edukacji, który wprowadzi nową, powstającą dyscyplinę – porządek świata – do programów nauczania na całym świecie i skoncentrował część swojej energii na wprowadzeniu podstawowych koncepcji porządku świata do mass mediów znowu na poziomie ogólnoswiatowym”.

**1972** – Prezydent USA Richard Nixon odwiedza Chiny. W toaście skierowanym do premiera Czou En-laja były członek Rady Stosunków Zagranicznych (CFR), a obecny prezydent Nixon wyraża „nadzieję, że każdy z nas musi budować nowy porządek świata”.



**1972** – Dr Chester M. Pierce z uniwersytetu Harvarda w przemówieniu programowym do Międzynarodowego Stowarzyszenia na rzecz Edukacji Dziecięcej w Denver, Kolorado, mówi: „...każde dziecko w Ameryce, rozpoczynające naukę szkolną w wieku pięciu lat jest obłąkane, ponieważ przychodzi ono do szkoły z pewnym przywiązaniem do naszych Ojców założycieli, do swoich rodziców, do wiary w nadprzyrodzony byt, w suwerenność tego narodu jako oddzielnego podmiotu... Od was zależy uzdrowienie wszystkich tych chorych dzieci...”.

**1972** – Mówiąc o nadejściu rządu światowego, Roy M. Ash, dyrektor Biura Zarządzania i Budżetu, deklaruje: „W ciągu dwóch dekad zostaną wprowadzone w życie instytucjonalne ramy światowej wspólnoty ekonomicznej i aspekty indywidualnej suwerenności zostaną przekazane ponadnarodowej władzy”.

**1972** – Cecil Golden, były zastępca Pełnomocnika Rządowego ds. Edukacji na Florydzie pisze w czasopiśmie *The Ledger*: „...bardzo niewielu z tych, którzy montują bombę atomową rozumie, co budują, i nie rozumieją tego, dopóki my nie złożymy wszystkich części w całość”.

**1973** – Założona zostaje Komisja Trójstronna. To nowe prywatne ciało organizuje bankier David Rockefeller i wybiera Zbigniewa Brzezińskiego, późniejszego Doradcę ds. Bezpieczeństwa Narodowego prezydenta Cartera na pierwszego dyrektora Komisji oraz zaprasza Jimmy'ego Cartera jako członka-założyciela.

**1973** – Opublikowany zostaje *Drugi Manifest humanistyczny (Humanist Manifesto II)*, w którym czytamy: „Następne stulecie może być i powinno być stuleciem humanistycznym. Stoimy u zarania

nowej ery... świeckiego społeczeństwa na skalę planetarną. Jako nie-teiści zaczynamy od ludzi, a nie od Boga, od natury, a nie od boskości... bolejemy z powodu podziału ludzkości na podłożu nacjonalistycznym. Oczekujemy więc rozwoju systemu prawa i porządku światowego opartego na pozanarodowym rządzie federalnym. Nadchodzi prawdziwa rewolucja”.

**1974** – Były zastępca Sekretarza Stanu USA, członek Komisji Trójstronnej i Rady Stosunków Zagranicznych (CFR), Richard Gardner, w artykule pt. *Trudna droga do porządku światowego (The Hard Road to World Order)*, opublikowanym w miesięczniku Rady (CFR) *Foreign Affairs*, stwierdza, że „gmacz porządku światowego” musi być budowany raczej od fundamentów w górę niż od dachu w dół, ale zakończenie obracające się wokół suwerenności narodowej, niszczące ją krok po kroku, osiągnie znacznie więcej niż staromodny atak frontalny”.

**1974** – W Louvain, w Belgii odbywa się Światowa Konferencja Religii na rzecz Pokoju. Douglas Roche przedstawia raport zatytułowany *Możemy osiągnąć Nowy Porządek Świata (We Can Achieve a New World Order)*. Organizacja Narodów Zjednoczonych wzywa do redystrybucji bogactwa. W raporcie zatytułowanym *Nowy międzynarodowy porządek ekonomiczny (New International Economic Order)* Zgromadzenie Ogólne ONZ kreśli plan redystrybucji bogactwa z krajów bogatych do biednych.

**1975** – Centrum Studiów Międzynarodowych w Szkole Studiów Publicznych i Międzynarodowych Woodrowa Wilsona uniwersytetu Princeton publikuje studium zatytułowane *Nowy Porządek Świata (A New World Order)*.

**1975** – Emerytowany admirał Chester Ward, były główny prokurator wojskowy Marynarki Wojennej USA i były członek Rady Stosunków Zagranicznych pisze w opracowaniu krytycznym, że celem tej rady jest „poddanie suwerenności i niepodległości narodowej USA wszechwładnemu jednemu rządowi światowemu”.

**1975** – Opublikowana zostaje książka *Kissinger na kanapie (Kissinger on the Couch)*. Autorzy Phyllis Schlafly i admirał Chester Ward piszą: „Kiedy kierownictwo Rady Stosunków Zagranicznych postanowiło, że rząd USA powinien opowiedzieć się za konkretną polityką, wprowadzono bardzo poważne udogodnienia badawcze dla rozwoju intelektualnych i emocjonalnych argumentów, wspierających nową politykę i dyskredytujących politycznie i intelektualnie wszelką opozycję”.

**1975** – Gazeta *Seattle Post-Intelligence* donosi, że Henry Kissinger powiedział: „Nasz kraj jest wyjątkowo wyposażony, by odgrywać twórczą i decydującą rolę w nowym porządku, który tworzy się wokół nas”.

**1976** – Globalistyczny Klub Rzymski publikuje pracę *PPM: Przekształcanie Porządku Międzynarodowego (RIO: Reshaping the International Order)*, wzywającą do nowego porządku międzynarodowego, włączającego ekonomiczną redystrybucję bogactwa.

**1976** – Administracja ds. Edukacji Narodowej (NEA) ujawnia swój plan edukacyjny dla Nowego Porządku Świata pod nazwą Cele 2000. Raport Podsumowujący Dwustuletni Program NEA ujawnia jej cele, jakimi są: „zmiana kursu edukacji amerykańskiej w XXI wieku przez przyjęcie ideałów globalnego społeczeństwa oraz równouprawnienie i współzależność wszystkich ludzi i krajów”. Program edukacyjny NEA – Dzień Ziemi był skierowany do 45 milionów dzieci ze szkół publicznych i zawierał to, co Michaił Gorbaczow nazwał „kamieniem węgielnym Nowego Porządku Świata”. Koncepcja jednego świata nie jest nowa. W 1946 r. były redaktor naczelny *NEA Journal*, Joy Elmer Morgan, nazwał szkołę „samym sercem” rządu światowego. Według magazynu *Forbes* trzydziestoletni upadek amerykańskiego szkolnictwa jest „bezpośrednio związany” z rozkwitem NEA. Jej wzrastająca potęga dokładnie pasuje do zniechęcającego scenariusza rosnących wydatków z pogarszającymi się wynikami.<sup>2</sup> (cdn)

Ted Flynn

Książkę „Nadzieja oszustów i przestępców” Teda Flynn, która została wydana w dwóch tomach można zakupić w naszej redakcji. Cena tomu I wraz z kosztami przesyłki wynosi 37 zł. / \$25. Cena tomu II wraz z kosztami przesyłki - 38 zł. / \$25. Zamów już dziś.

<sup>1</sup> *Seattle Post-Intelligence*, 18 kwietnia 1975 r., s. A2.

<sup>2</sup> Debra Rae, *ABC's of Globalism (ABC globalizmu)*, Lafayette, La, Huntington House, 1999, s. 204.

# Lekcja 10. Kredyt Społeczny a nauka społeczna Kościoła (część II)

Przedstawiamy ostatnią lekcję na temat Kredytu Społecznego. Zaczęliśmy ich druk w numerze 39 (październik – grudzień 2006). W najbliższym czasie lekcje ukażą się w formie książkowej, o czym poinformujemy naszych Czytelników. Obok przedstawiamy okładkę polskiego wydania książki.



Tematem, który omawialiśmy w poprzedniej lekcji była pierwsza spośród czterech podstawowych zasad, dotyczących pierwszeństwa osoby ludzkiej przed systemami, jak ujmuje to nauka społeczna Kościoła.

## Cztery zasady nauki społecznej Kościoła



Oznacza to, zgodnie z nauczaniem Kościoła, że celem systemu ekonomicznego i finansowego jest służba człowiekowi. Celem systemu ekonomicznego powinno być zaspokojenie potrzeb ludzkich, produkcja dóbr (rola systemu produkcyjnego) i dystrybucja dóbr, tak by dotarły one do osób, które ich potrzebują (rola systemu finansowego). Kredyt Społeczny proponuje technikę, która pozwala spełniać cel systemów: produkcyjnego i finansowego.

W encyklice *Quadragesimo anno* papież Pius XI zdefiniował cel, do którego powinien dążyć system ekonomiczny w następujący sposób:

„Wtedy bowiem dopiero ekonomia społeczna i ostoi się i cel swój osiągnie, jeśli wszyscy bez wyjątku dostąpią tych wszystkich dóbr, które uzyskać można z zasobów i z pomocą przyrody, techniką i organizacją życia gospodarczego. Dobra te w takiej winny istnieć ilości, żeby starczyły na opędzenie najpierwszych potrzeb i na cele uczciwe oraz umożliwiły także ludziom uzyskanie owego życia kulturalnego, które, rozumnie pojęte, życiu cnotliwemu nie tylko nie przeszkadza, ale je wielce podnosi”.

### Dobro wspólne

Rozważmy teraz trzy inne zasady wymienione w *Kompendium nauki społecznej Kościoła*: dobro wspólne, pomocniczość i solidarność.

„164. Z godności, jedności i równości wszystkich osób wynika przede wszystkim zasada dobra wspólnego, do którego powinien odnosić się każdy aspekt życia społecznego, aby odnaleźć pełnię swojego sensu. W podstawowym i szerokim ujęciu dobro wspólne to ‘suma tych warunków życia społecznego, które pozwalają bądź to grupom, bądź poszczególnym jego członkom pełniej i szybciej osiągnąć ich własną doskonałość’ (*Gaudium et spes*, 26).

167. *Dobro wspólne angażuje wszystkich członków społeczeństwa: nikt nie jest zwolniony z obowiązku współpracy, stosownie do swoich możliwości, na rzecz jego osiągnięcia i rozwoju.* Wszyscy mają również prawo do korzystania z warunków życia społecznego, które są rezultatem dążenia do dobra wspólnego. Nauczanie papieża Piusa XI ma wciąż istotne znaczenie: ‘Celem, do którego dążyć należy, jest przywrócenie i dostosowanie podziału dóbr stworzonych do norm dobra wspólnego, czyli sprawiedliwości społecznej. Każdy bowiem społecznie wrażliwy człowiek zdaje sobie sprawę, że w chwili obecnej z powodu olbrzymiej przepaści między garstką przebogatych, a nieprzeliczoną rzeszą

biednych podział ten cierpi na bardzo poważne braki’ (*Quadragesimo anno*, 59).

168. *Odpowiedzialność za realizację dobra wspólnego, oprócz pojedynczych osób, należy również do państwa, ponieważ dobro wspólne jest racją istnienia władzy politycznej* (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1910). Istotnie, państwo powinno gwarantować spójność, jednolitość i organizację społeczeństwa obywatelskiego, którego jest wyrazem, w taki sposób, aby dobro wspólne mogło być osiągnięte dzięki wkładowi wszystkich obywateli. Jednostka, rodzina, organizacje społeczne nie są w stanie same z siebie osiągnąć swojego pełnego rozwoju; wynika z tego konieczność istnienia instytucji politycznych, których celem jest udostępnienie ludziom niezbędnych dóbr – materialnych, kulturalnych, moralnych i duchowych – umożliwiających im prowadzenie prawdziwie ludzkiego życia. Celem życia społecznego jest dobro wspólne, możliwe do urzeczywistnienia historycznie.

170. *Dobro wspólne społeczeństwa nie jest celem samym w sobie; ma ono wartość jedynie w odniesieniu do realizacji ostatecznych celów osoby i do powszechnego dobra wspólnego całego stworzenia.* Bóg jest ostatecznym celem swoich stworzeń i pod żadnym pozorem nie wolno pozbawiać dobra wspólnego jego transcendentnego wymiaru, który wykracza poza wymiar historyczny, ale go też dopełnia.”

### Powszechne przeznaczenie dóbr

„171. *Wśród rozlicznych wymiarów dobra wspólnego szczególnego znaczenia nabiera zasada powszechnego przeznaczenia dóbr: ‘Bóg przeznaczył ziemię wraz ze wszystkim, co się na niej znajduje, na użytek wszystkich ludzi i narodów, dlatego też dobra stworzone powinny w słusznej mierze docierać do wszystkich; przewodniczy temu sprawiedliwość, a miłość jej towarzyszy’* (*Gaudium et spes*, 69). Zasada ta opiera się na fakcie, że ‘pierwszym źródłem wszystkiego, co dobre, jest sam akt Boga, który stworzył ziemię i człowieka, człowiekowi zaś dał ziemię, aby swoją pracą czynił ją sobie poddaną i cieszył się jej owocami (por. *Rdz* 1,28-29). Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo. To stanowi uzasadnienie powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Ona przez samą swą urodzajność i zdolność zaspokajania potrzeb człowieka jest pierwszym darem, który Bóg ofiarował człowiekowi, aby utrzymać go przy życiu’ (Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 31). Istotnie, osoba ludzka nie może być pozbawiona dóbr materialnych, które odpowiadają na jej podstawowe potrzeby i stanowią zasadniczy warunek jej egzystencji; dobra te są jej absolutnie nieodzowne, aby mogła się żywić i wzrastać, komunikować się z innymi, łączyć się w grupy i osiągać wyższe cele, do których jest powołana” (Pius XII, *Przemówienie radiowe z 1 czerwca 1941 r.*).



Pius XII

172. *Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich stoi u podstaw powszechnego prawa do używania dóbr. Każdy człowiek powinien mieć możliwość korzystania z dobrobytu koniecznego dla jego pełnego rozwoju: zasada powszechnego używania dóbr jest ‘pierwszą zasadą całego porządku społeczno-etycznego’ i ‘typową zasadą chrześcijańskiej nauki społecznej’* (Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 42).

Z tego powodu Kościół uznał za swój obowiązek sprecyzować jej naturę i właściwości. Chodzi przede wszystkim o prawo naturalne, wpisane w naturę człowieka, a nie jedynie o prawo pozytywne, związane z okolicznościami historycznymi; ponadto jest to prawo ‘pierwotne’. Wiąże się ono z pojedynczą osobą, z każdą osobą i jest priorytetowe wobec wszelkiego ludzkiego działania wykorzystującego dobra, wobec wszelkiego porządku prawnego regulującego ich używanie oraz jakichkolwiek syste-

mów i metod społeczno-ekonomicznych: ‘Normie tej trzeba podporządkować wszystkie inne prawa, jakiegokolwiek by one były, łącznie z prawem własności i wolnego handlu; przy czym nie tylko nie powinny one przeszkadzać jej wykonaniu, ale raczej mają obowiązek je ułatwiać; przywrócenie zaś tym prawom ich pierwotnego celu winno być uważane za ważne i naglące zadanie społeczne’ (Paweł VI, *Populorum progressio*, 22).

### Własność prywatna

„176. *Przez pracę człowiek, korzystając ze swojej inteligencji, zdolny jest panować nad ziemią i czynić z niej swoje godne mieszkanie: ‘W ten sposób przywłaszcza sobie część ziemi, nabywając ją właśnie poprzez pracę. Tu leży początek własności indywidualnej’* (Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 31). Własność prywatna i inne formy indywidualnego posiadania dóbr „pozostawiają każdemu niezbędne miejsce na autonomię osobistą i rodzinną i winny być uważane za rozszerzenie wolności ludzkiej. Ponieważ pobudzają do spełniania zadań i zobowiązań, stanowią warunek swobód obywatelskich” (*Gaudium et spes*, 71).

Własność prywatna jest istotnym elementem prawdziwie społecznej i demokratycznej polityki ekonomicznej, a także gwarancją właściwego porządku społecznego. *Nauka społeczna domaga się, by własność dóbr była sprawiedliwie dostępna dla wszystkich, tak by wszyscy stawali się, przynajmniej w jakiejś mierze, właścicielami, i odrzuca uciekanie się do form ‘wspólnego posiadania’* (Leon XIII, *Rerum novarum*, 12).

### Dziedzictwo postępu

„179. *Na obecnym etapie historii, kiedy społeczeństwo ma do dyspozycji nowe, do niedawna jeszcze całkiem nieznanne dobra, potrzebne jest odczytanie na nowo zasady powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich, z niezbędnym uwzględnieniem również owoców aktualnego postępu ekonomicznego i technologicznego.* Własność nowych dóbr, wynikających z wiedzy, techniki i umiejętności, staje się coraz bardziej decydująca, gdyż „bogactwo krajów przemysłowych polega o wiele bardziej na tym typie własności, aniżeli na zasobach naturalnych. (Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 32)

*Nowe zdobycze techniczne i naukowe powinny służyć zaspokojeniu najważniejszych potrzeb człowieka, aby wspólne dziedzictwo ludzkości mogło być stopniowo pomnażane.* Pełne urzeczywistnienie zasady powszechnego przeznaczenia dóbr domaga się ponadto podejmowania działań na płaszczyźnie międzynarodowej oraz planowych inicjatyw ze strony wszystkich krajów: „Należy obalać bariery i monopole, które wielu narodom nie pozwalają na włączenie się w ogólny proces rozwoju i wszystkim – jednostkom i narodom – zapewnić podstawowe warunki uczestnictwa w nim. (Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 35)”

Musimy wprowadzić w życie filozofię Kredytu Społecznego, by każdy mógł stać się prawdziwym „kapitalistą” i posiadać dostęp do produkcji dzisiejszego świata. Jak wskazywaliśmy poprzednio w innych lekcjach, dywidenda oparta jest na dwóch czynnikach: dziedzictwie zasobów naturalnych i odkryciach minionych pokoleń. Papież Jan Paweł II powiedział tak wiele w encyklice *Laborem exercens* o pracy ludzkiej.

„13. *...że pracą swoją [człowiek] wchodzi w podwójne dziedzictwo – mianowicie w dziedzictwo tego, co jest dane wszystkim ludziom w zasobach natury, oraz tego, co inni przed nim już wypracowali na gruncie tych zasobów, przede wszystkim rozwijając technikę, czyli kształtując zespół coraz doskonalszych narzędzi pracy: człowiek pracując, wchodzi zarazem w ich pracę.”*

### Ubóstwo pośród obfitości

Bóg umieścił na ziemi wszystko, co jest potrzebne, by żywić każdego, ale z braku siły nabywczej produkty nie docierają do tych, którzy ich potrzebują. Góry naszego narodowego bogactwa



niszczą przed oczami milionów głodujących. Jest to paradoks ubóstwa pośród obfitości.

Papież Jan Paweł II w przemówieniu do rybaków z St. John w Nowej Funlandii powiedział 12 września 1984 r.:

„Jest to okrutny paradoks, że wielu z was, którzy moglibyście być zaangażowani w produkcję żywności, znajduje się tutaj w finansowej nędzy, podczas gdy w tym samym czasie głód, chroniczne niedożywienie i groźba śmierci głodowej dotykają milionów ludzi na całym świecie”.

Papież Paweł VI powiedział w Rzymie w czasie Światowej Konferencji na temat Wyżywienia 9 XI 1974 r.:

„Dosyć głodu, nigdy więcej głodu! Panie i Panowie, ten cel może zostać osiągnięty. Groźba śmierci głodowej i ciężar niedożywienia nie są losem nie do uniknięcia. Natura nie jest, w tym kryzysie, niewierna człowiekowi. Według powszechnie zaakceptowanej opinii, kiedy 50% ziemi nadającej się pod uprawę nie jest jeszcze użytkowane, wielki skandal rozgrywa się na naszych oczach, kiedy to pewne kraje okresowo niszczą olbrzymią ilość nadwyżek żywności z powodu braku uczciwej ekonomii, która mogłaby zapewnić użyteczną konsumpcję tej żywności.



Paweł VI

Oto dotykamy paradoksu obecnej sytuacji: ludzkość uzyskała nieporównaną kontrolę nad światem. Posiada ona instrumenty zdolne do eksploatacji jego zasobów naturalnych w całym ich bogactwie. Czy właściciele tych instrumentów będą stali sparaliżowani w obliczu absurdalności sytuacji, gdzie bogactwo niewielu toleruje bezustanne, wielkie ubóstwo wielu?... Nie można osiągnąć takiej sytuacji bez popełniania poważnych błędów orientacji, wynikających czasami z lekceważenia lub z zaniedbania. Jest najwyższy czas, żeby odkryć, jak te mechanizmy są uszkodzone, by dla ich naprawy ustawić całą sytuację w sposób właściwy”.

„11. Najwidoczniej istnieje jakaś głęboka wada albo raczej cały zespół wad, cały mechanizm wadliwy, u podstaw współczesnej ekonomii, u podstaw całej cywilizacji materialnej, który nie pozwala rodzinie ludzkiej oderwać się niejako od sytuacji tak radykalnie niesprawiedliwych.” (Jan Paweł II, encyklika *Dives in misericordia*, 30 XI 1980 r.)

„16. Rozmiary zjawiska każą myśleć o strukturach i mechanizmach związanych ze sferą finansów, pieniądza, produkcji i wymiany, które w oparciu o różne naciski polityczne rządzą w światowej ekonomii. Struktury te i mechanizmy okazują się jakby niezdolne do usunięcia niesprawiedliwych układów społecznych odziedziczonych po przeszłości i do stawienia czoła nagłym wyzwaniom i etycznym imperatywom współczesności... Stoimy tutaj wobec wielkiego dramatu, wobec którego nikt nie może pozostać obojętny.” (Jan Paweł II, *Redemptor hominis*)

### Reforma systemu finansowego

Papież wielokrotnie potępiali dyktaturę pieniądza i zalecali reformę systemu finansowego i ekonomicznego, wskazując, że system ekonomiczny musi służyć człowiekowi.

„16. W każdym razie należy koniecznie napiętnować istnienie mechanizmów ekonomicznych, finansowych i społecznych, które, chociaż są kierowane wolą ludzi, działają w sposób jakby automatyczny, umacniają stan bogactwa jednych i ubóstwa drugich.” (Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*)

„Apeluję do osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska i do wszystkich, których to dotyczy o podjęcie wspólnej pracy dla znalezienia właściwych rozwiązań podstawowych problemów, włączając przebudowę ekonomii,

tak by zaspokojenie ludzkich potrzeb miało pierwszeństwo przed zwykłym zyskiem finansowym.” (Jan Paweł II w Nowej Funlandii, 12 IX 1984 r.)

„Istotnym warunkiem jest nadanie ekonomii ludzkiego sensu i ludzkiej logiki. Różnorodne dziedziny życia uwolnić trzeba spod panowania ujarzmiającego ekonomizmu. Trzeba postawić potrzeby ekonomiczne na właściwym im miejscu i stworzyć wielokształtną tkankę społeczną, która nie dopuści do ujednolicenia. Nikt nie jest zwolniony od współpracy w tym zadaniu... Chrześcijanie, gdziekolwiek się znajdujecie, weźcie na siebie waszą część odpowiedzialności w tym niezmiernym wysiłku ludzkiej przebudowy struktury miasta. Wasza wiara zobowiązuje was do tego.” (Jan Paweł II, przemówienie do robotników w Sao Paulo, Brazylia, 3 VII 1980 r.)

### Zasada pomocniczości

Jedną z najbardziej interesujących zasad społecznej nauki Kościoła jest zasada pomocniczości, która uznaje, że wyższe szczeble rządu nie mogą robić tego, co mogą rodziny i mniejsze stowarzyszenia bliższe jednostce. Jest to całkowite przeciwieństwo centralizacji i rządu światowego. Rządy istnieją po to, żeby pomagać rodzinom i innym grupom czy organizacjom, a nie po to, żeby je niszczyć i wchłaniać. *Kompendium nauki społecznej Kościoła* stwierdza:

185. *Zasada pomocniczości należy do najbardziej trwałych i charakterystycznych wskazań nauki społecznej Kościoła, obecnym w nim już od pierwszej wielkiej encykliki społecznej (Leon XIII, *Rerum novarum*, 11). Niemożliwe jest popieranie godności osoby bez troski o rodzinę, grupy, stowarzyszenia, lokalne organizacje terytorialne, krótko mówiąc, bez wspierania zrzeszeń i instytucji o charakterze ekonomicznym, społecznym, kulturalnym, sportowym, rekreacyjnym, zawodowym, politycznym, które ludzie spontanicznie powołują do życia i które umożliwiają im rzeczywiste społeczne wzrastanie. Jest to obszar społeczeństwa obywatelskiego, rozumianego jako całość relacji między jednostkami i społecznościami pośrednimi, które powstają i występują na poziomie podstawowym dzięki „twórczej podmiotowości obywatela”. Sieć tych relacji unerwia, wzmacnia tkankę społeczną i stanowi podstawę dla prawdziwej wspólnoty osób, umożliwiając uznanie wyższych form uspołecznienia.*

186. *Wymóg chronienia i popierania przejawów wrodzonej społecznej natury człowieka został przez Kościół podkreślony w encyklice „Quadragesimo anno” (napisanej przez papieża Piusa XI w 1931 r.), w której zasada pomocniczości ukazana jest jako niezwykle ważna norma „filozofii społecznej”: „jak nie wolno jednostkom wydzierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabierać mniejszym i niższym społecznościami te zadania, które mogą spełnić, i przekazywać je społecznościami większym i wyższym. Wszelka bowiem działalność społeczności mocą swojej natury winna wspomagać członki społecznego organizmu, nigdy zaś ich nie niszczyć ani nie wchłaniać”.*



Pius XI

*Na podstawie tej zasady wszystkie społeczności wyższego szczebla powinny przyjąć postawę pomocy („subsidium”) najmniejszym, a więc postawę nastawioną na ich wspieranie, popieranie i rozwój. W ten sposób pośrednie ciała społeczne mogą właściwie pełnić te zadania, które do nich należą, bez konieczności odstępowania ich innym organizacjom i instytucjom społecznym wyższego szczebla, przez które mogłyby zostać wchłonięte i zastąpione, by w końcu podważyć ich godność i przestrzeń życiową.*

*Pomocniczości, rozumianej w znaczeniu pozytywnym jako pomoc ekonomiczna, instytucjonalna,*

legislacyjna, oferowana najmniejszym komórkom społecznym, odpowiada cały szereg *negatywnych konsekwencji*, które narzucają państwu obowiązek powstrzymania się od tego, co faktycznie ograniczałoby przestrzeń życiową najmniejszych i najbardziej znaczących komórek społecznych. Ich inicjatywa, wolność i odpowiedzialność nie mogą być w żaden sposób podważane.

187. *Zasada pomocniczości ochrania osoby przed nadużyciami wyższych instancji społecznych i pobudza je do pomocy jednostkom i pośrednim podmiotom społecznym w rozwijaniu ich zadań. Zasada ta narzuca się dlatego, że każda osoba, rodzina i pośredni organizm społeczny ma do zaoferowania wspólnocie coś oryginalnego, niepowtarzalnego. Doświadczenie potwierdza, że podważanie pomocniczości lub jej ograniczanie w imię roszczenia demokratyzacji czy równości wszystkich w społeczeństwie zawęża, a czasem nawet i niszczy ducha wolności i inicjatywy. Z zasadą pomocniczości kontrastują rozmaite formy centralizacji, biurokracji, opiekuńczości, nieuprawnionej i przesadnej obecności państwa i władz publicznych w życiu społecznym.*

### „Państwo dobrobytu”

Jak napisał Louis Even (założyciel MICHAELA): „Ponieważ Cezar nie poprawia systemu finansowego, który tylko on może poprawić, zmuszony jest przekraczać swoje uprawnienia i przywłaszcza sobie nowe funkcje, używając ich jako pretekstu do tworzenia nowych podatków – czasami rujnujących obywateli i rodziny. Cezar więc staje się narzędziem dyktatury finansowej, którą powinien zniszczyć i osobą uciskającą obywateli i rodziny, które powinien ochraniać.”

Te nowe funkcje tworzą uciążliwą biurokrację, która nęka ludzi zamiast im pomagać. Papież Jan Paweł II pisał w encyklice *Centesimus annus*:

„(48.) ...Byliśmy w ostatnich latach świadkami znacznego poszerzenia zakresu tego rodzaju interwencji, co doprowadziło do powstania w pewnym sensie nowego typu Państwa – „Państwa dobrobytu”. Rozwój ten w niektórych Państwach miał na celu sprostanie licznym koniecznościom i potrzebom i zaradził ubóstwu i brakiem niegodnym osoby ludzkiej. Nie obeszło się jednak bez przesady i nadużyć, które, zwłaszcza w ostatnich latach, spowodowały ostre krytyki „Państwa dobrobytu”, określanego jako „Państwo opiekuńcze”. Niesprawności i niedostatki w Państwie opiekuńczym wynikają z nieodpowiedniego rozumienia właściwych Państwu zadań. Także w tej dziedzinie winna być przestrzegana zasada pomocniczości, która głosi, że społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji, lecz raczej winna wspierać ją w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych, dla dobra wspólnego.

Interweniując bezpośrednio i pozbawiając społeczeństwo odpowiedzialności, Państwo opiekuńcze powoduje utratę ludzkich energii i przesadny wzrost publicznych struktur, w których – przy ogromnych kosztach – raczej dominuje logika biurokratyczna, aniżeli troska o to, by służyć korzystającym z nich ludziom.”

Większość dzisiejszych podatków jest niesprawiedliwa i bezcelowa i mogłaby zostać wyeliminowana w systemie Kredytu Społecznego. Obsługa długu istnieje tylko z powodu korupcji – naród musi płacić każdego roku odsetki od swego długu narodowego za pożyczanie na procent pieniędzy z prywatnych banków, które państwo mogłoby tworzyć samo bez odsetek.

*Kompendium nauki społecznej Kościoła* kontynuuje:

„187. Urzeczywistnianiu zasady pomocniczości odpowiadają: poszanowanie i rzeczywiste popieranie prymatu osoby i rodziny; docenianie znaczenia stowarzyszeń i organizacji pośrednich, wspieranie

(ciąg dalszy na str. 14)

# Lekcja 10. Kredyt Społeczny a nauka społeczna Kościoła (część II)

(ciąg dalszy ze str. 13)

ich w podejmowaniu własnych, istotnych decyzji i w dokonywaniu wyborów, które nie mogą być przeznaczone na innych ani przez nich podejmowane; zachęta kierowana w stronę prywatnej inicjatywy w taki sposób, by każdy organizm społeczny, z charakterystycznymi dla niego właściwościami, służył dobru wspólnemu; pluralistyczny podział społeczeństwa i przedstawicielstwo ożywiających go sił; poszanowanie praw człowieka i mniejszości; decentralizacja biurokracji i administracji; równowaga między sferą publiczną i prywatną, z wynikającym stąd uznaniem społecznej roli własności prywatnej; przyznanie adekwatnej odpowiedzialności obywatelowi, będącemu aktywną 'częścią' rzeczywistości politycznej i społecznej kraju.

188. Różne okoliczności mogą spowodować, że uzasadnione będzie pełnienie przez państwo funkcji zastępczych. Chodzi na przykład o sytuacje, w których konieczne jest, by samo państwo promowało ekonomię, ze względu na niemożliwość automatycznego podjęcia przez sektory społeczne samodzielnej inicjatywy; chodzi również o przypadki poważnego braku równowagi i niesprawiedliwości społecznej, gdzie tylko interwencja publiczna umożliwia stworzenie warunków dla większej równości, sprawiedliwości i pokoju.

Naprawa systemu finansowego jest z pewnością jednym z obowiązków państwa. Innymi słowy, pieniądze powinny być tworzone przez społeczeństwo, a nie przez prywatnych bankierów dla ich własnych zysków, o czym mówiliśmy w poprzednich lekcjach. Jak opisał to papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno*:

„114. Zupełnie bowiem słusznym jest żądanie zastrzeżenia pewnych rodzajów dóbr dla państwa, ponieważ posiadanie tych dóbr daje taką potęgę, że jej ze względu na bezpieczeństwo państwa nie można prywatnym osobom zostawić”.

## Rodziny pierwsze

Zasada pomocniczości oznacza, że rodzina, podstawowa komórka społeczna, jest na pierwszym miejscu przed państwem i że rządy nie mogą niszczyć rodzin i autorytetu rodziców. Jak stwierdza Kościół, dzieci należą do swoich rodziców, a nie do państwa:

„(9.) ...Rodzina więc, czyli społeczność domowa, jakkolwiek bardzo mała, jest jednak prawdziwą społecznością i jest starsza od wszelkiego państwa; winna też mieć prawa i obowiązki swoje niezależnie od państwa.

(11.) Chcieć więc, żeby władza świecka przynikała swym rządem aż do wnętrza domu, jest błędem wielkim i zgubnym... Władza ojcowska jest tego rodzaju, iż ani zniknąć nie może, ani być pochłoniętą przez państwo... Jeśli zatem socjaliści, odsuwając w cień powagę rodziców,

wprowadzają w jej miejsce opatrność państwową, grzeszą przeciw naturalnej sprawiedliwości i rozrywają jedność rodziny”. (Leon XIII, *Rerum novarum*)

## Wynagrodzenie dla matek w domu

Faktem jest, że Kościół w swojej nauce społecznej podkreśla również wagę uznania pracy matek w domu przez wypłacanie im dochodu. Doskonale spełniałoby to dywidenda Kredytu Społecznego:

„(19.) ...Doświadczenie potwierdza, że należy starać się o społeczne dowartościowanie zadań macierzyńskich, trudu, jaki jest z nimi związany, troski, miłości i uczucia, których dzieci nieodzownie potrzebują, aby mogły się rozwijać jako osoby odpowiedzialne, moralnie i religijnie dojrzałe oraz psychicznie zrównoważone. Przyniesie to chlubę społeczeństwu, jeśli – nie ograniczając wolności matki, nie dyskryminując jej psychologicznie lub praktycznie, nie pogarszając jej sytuacji w zestawieniu z innymi kobietami – umożliwi kobiecie-macie oddanie się trosce o wychowanie dzieci, odpowiednio do zróżnicowanych potrzeb ich wieku. Zaniedbanie tych obowiązków spowodowane koniecznością podjęcia pracy zarobkowej poza domem jest niewłaściwe z punktu widzenia dobra społeczeństwa i rodziny, skoro uniemożliwia lub utrudnia wypełnienie pierwszorzędnych celów posłannictwa macierzyńskiego.” (Jan Paweł II, encyklika *Laborem exercens*)

„(71.) ...A jest straszliwym nadużyciem, które za wszelką cenę należy zwalczać, jeśli matki z powodu szczupłości zarobków ojca muszą poza domem szukać pracy zarobkowej z zaniedbaniem właściwych swych prac i obowiązków, przede wszystkim wychowania dzieci.” (Pius XI, encyklika *Quadragesimo anno*)

W październiku 1983 r. Stolica Święta opublikowała *Kartę Praw Rodziny*, w której wzywała do „wynagrodzenia za pracę w domu dla jednego z rodziców; powinno być tak, żeby matki nie były zmuszane do pracy poza domem z uszczerbkiem dla życia rodzinnego, a szczególnie dla wychowania dzieci. Praca matki w domu musi być uznana i respektowana ze względu na jej wartość dla rodziny i społeczeństwa.” (artykuł 10.)

## Zasada solidarności

Solidarność jest synonimem miłości bliźniego. Jako chrześcijanie musimy troszczyć się o los wszystkich naszych sióstr i braci w Chrystusie, ponieważ z miłości naszego bliźniego będziemy sądzeni na końcu naszego życia na tej ziemi.

„183. Jezus Chrystus rozpozna swoich wybranych po tym, co uczynili dla ubogich... ubodzy powierzeni są naszej opiece i z tej odpowiedzialności będziemy na koniec sądzeni (por. Mt 25, 31-46): „Nasz Pan ostrzega nas, że zostaniemy od Niego oddzieleni, jeśli nie wyjdziemy naprzeciw ważnym potrzebom ubogich i maluczkich, którzy są Jego braćmi.” (cytat z *Kompendium społecznej nauki Kościoła*)

W *Kompendium* czytamy dalej:

„192. Solidarność w sposób szczególny uwypokreśla społeczny charakter natury właściwej osobie ludzkiej, równość wszystkich w godności i prawach, wspólną drogę ludzi i narodów do coraz bardziej przekonującej jedności. Świadomość związku współzależności między ludźmi i narodami, wyrażająca się na każdym poziomie, nigdy dotąd nie była tak rozpozszechniona jak dzisiaj.

Bardzo szybkie mnożenie się dróg i środków komunikacji „w czasie realnym”, do jakich należą zdo-

bycze techniki telekomunikacyjnej, nadzwyczajne postępy informatyki, rosnący zakres wymiany handlowej i informacji, świadczą o tym, że po raz pierwszy od początku historii ludzkości możliwe jest, przynajmniej technicznie, nawiązywanie relacji również między osobami bardzo od siebie oddalonymi i nieznanymi.

Z drugiej strony, w obliczu zjawiska współzależności i jego nieustannego rozprzestrzeniania się, nadal utrzymują się poważne nierówności pomiędzy państwami rozwiniętymi i państwami rozwijającymi się, podsycane także przez rozmaite formy wyzysku, ucisku i korupcji, które negatywnie wpływają na życie wewnętrzne i międzynarodowe wielu państw. Procesowi rosnącej współzależności między osobami i narodami powinno towarzyszyć równie wzmożone zaangażowanie na płaszczyźnie etyczno-społecznej, aby uniknąć zgubnych skutków sytuacji niesprawiedliwości o wymiarze planetarnym, która z pewnością odbije się bardzo negatywnie również na krajach aktualnie uprzywilejowanych”.

## Obowiązek każdego chrześcijanina

Praca nad ustanowieniem sprawiedliwości i wprowadzeniem lepszego systemu ekonomicznego jest zatem obowiązkiem i powinnością każdego chrześcijanina.

„30. Kto by chciał odstąpić od trudnego, ale wzniosłego zadania polepszenia losu całego człowieka i wszystkich ludzi pod pretekstem ciężaru walki i stałego wysiłku przewyższania przeszłość czy też z powodu porażek i powrotu do punktu wyjścia, sprzeciwiłby się woli Boga Stwórcy.” (Jan Paweł II, encyklika *Sollicitudo rei socialis*)

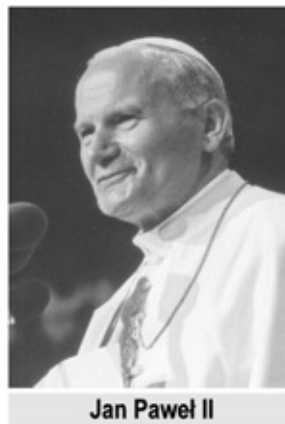
„16. Zadanie to nie jest niemożliwe do realizacji. Szeroko rozumiana zasada solidarności musi tu być natchnieniem dla skutecznego poszukiwania właściwych mechanizmów... Po tej trudnej drodze, po drodze koniecznych przekształceń struktur życia ekonomicznego, będzie można postępować naprzód tylko za cenę prawdziwej przemiany umysłów, woli i serc. Zadanie to wymaga stanowczego zaangażowania się poszczególnych ludzi oraz wolnych i solidarnych narodów.” (Jan Paweł II, encyklika *Redemptor hominis*)

Jest oczywiście wiele dróg pomocy naszym braciom w potrzebie: nakarmić głodnego, napoić spragnionego, dać schronienie bezdomnemu, odwiedzić uwięzionego i chorego, itd. Niektórzy wysyłają dotacje dla organizacji charytatywnych, czy to na pomoc dla biednych w naszym kraju, czy w Trzecim Świecie. Lecz jeśli te dotacje mogą ulżyć niewielu biednym ludziom przez kilka dni lub tygodni, nie zlikwidują one przyczyn ubóstwa. Co jest dużo lepsze, to naprawa problemu u jego korzeni, to atakowanie zasadniczych przyczyn ubóstwa i przywracanie każdego człowieka w jego prawach i godności osoby stworzonej na podobieństwo Boga i mającej prawo do minimum dóbr ziemskich:

„75. Ten bowiem kieruje się prawdziwą miłością, kto usilnie wyteżę swój umysł, by odkryć przyczyny nędzy i znaleźć sposoby jej zwalczania i zdecydowanego zwyciężenia. Jako twórca pokoju 'pójdzie swoją drogą, niosąc pochodnię radości i wlewając światło i łaskę do serc ludzi całego świata, dopomagając im, by przekroczywszy wszelkie granice, zawsze i wszędzie dostrzegali twarze braci, twarze przyjaciół”.” (Paweł VI, encyklika *Populorum progressio*)

Potrzeba apostołów do przekazywania społeczeństwu wiedzy na temat nauki społecznej Kościoła i jej praktycznego zastosowania, jakim są propozycje finansowe Kredytu Społecznego. Papież Paweł VI pisał w *Populorum progressio*:

„86. Wreszcie wy wszyscy, którzy usłyszawszy bolesną skargę ubogich narodów, usiłujecie zaspokoić ich potrzeby, jesteście w Naszym przekonaniu dobroczyńcami i jakby apostołami zdrowego i prawdziwego rozwoju, który nie tylko nie polega wcale na bogactwach służących pożytkowi jednostek albo dla samych



Jan Paweł II



Leon XIII



## NOWOŚĆ MICHAELA

Ukazała się już trzecia część roczników MICHAELA z lat 2005-2008, (nr 35-49) o formacie: 29,5 cm x 42 cm. Solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną skórą stanowią niesamowitą okazję i wygodę. Można je nabywać w naszych biurach w cenie \$37 / 85 zł. (koszt przesyłki wliczony). Istnieje również możliwość nabycia drugiej części z lat 2003-2005, (nr 20-34) i pierwszej części roczników wydania 1999-2002 w tej samej cenie. Edycje limitowane.



„Wreszcie wy wszyscy, którzy usłyszawszy bolesną skargę ubogich narodów, usiłujecie zaspokoić ich potrzeby, jesteście w Naszym przekonaniu dobroczyńcami i jakby apostołami zdrowego i prawdziwego rozwoju, który nie tylko nie polega wcale na bogactwach służących pożytkowi jednostek albo dla samych siebie pożądanym, ale raczej na kierowaniu wartości gospodarczych ku dobru natury ludzkiej i zapewnieniu wszystkim chleba powszedniego, powodując rozkwit braterskiej miłości i ukazując wyraźnie pomoc Opatrzności Bożej.” (papież Paweł VI, encyklika *Populorum progressio*, 26 marca 1967 r.)

siebie pożądanym, ale raczej na kierowaniu wartości gospodarczych ku dobru natury ludzkiej i zapewnieniu wszystkim chleba powszedniego, powodując rozkwit braterskiej miłości i ukazując wyraźnie pomoc Opatrzności Bożej”.

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* papież Jan Paweł II pisał:

„38. Takie ‘postawy’ i ‘struktury grzechu’ [pragnienie pieniędzy i władzy] zwalczyć można jedynie – zakładając pomoc łaski Bożej – postawą diametralnie przeciwną: zaangażowaniem dla dobra bliźniego...”

#### Zasady i wprowadzenie ich w czyn

Ktoś może powiedzieć, że Papież nigdy publicznie nie zaaprobowali Kredytu Społecznego. W rzeczywistości jednak Papież pozostawiają wiernym swobodę wprowadzenia systemu, który w najlepszy możliwy sposób zastosuje zasady w służbie człowieka, czego Papież uczyli przez lata.

Zgodnie z naszą wiedzą żadne inne rozwiązanie poza Kredytem Społecznym nie wprowadzi w życie społecznej nauki Kościoła w sposób prawdziwie chrześcijański. Dlatego właśnie Louis Even, wielki katolik obdarzony niezwykle logicznym umysłem, nie wahał się uwypuklać związku między Kredytem Społecznym a nauką społeczną Kościoła.

Inną osobą, która była przekonana, że Kredyt Społeczny jest chrześcijaństwem zastosowanym w praktyce i że wspaniale wprowadzi w życie nauczanie Kościoła na temat sprawiedliwości społecznej, był ksiądz Peter Coffey, który posiadał doktorat z filozofii i był profesorem w Maynooth College w Irlandii. Oto, co napisał do kanadyjskiego jezuitę, ojca Richarda, w marcu 1932 r.:

„Trudności podniesione w Twoich pytaniach mogą zostać rozwiązane jedynie przez reformę systemu finansowego kapitalizmu, zgodną z wytycznymi majora Douglasa i szkoły reformy kredytowej Kredytu Społecznego. U korzeni zła kapitalizmu stoi obecny system finansowy. Nigdy nie podważono ścisłości analizy przeprowadzonej przez Douglasa. Jestem przekonany, że zgodnie z jego znanym twierdzeniem dotyczącym regulacji cen, propozycje Douglasa są jedyną reformą, która sięga korzeni zła...”

#### Badania dziewięciu teologów

Wkrótce po opublikowaniu przez Clifforda H. Douglasa jego pierwszych prac na temat Kredytu Społecznego, finansiści zrobili wszystko, co było w ich mocy, żeby uciszyć i przekreślić doktrynę Douglasa, ponieważ wiedzieli, że Kredyt Społeczny położyłby kres ich kontroli tworzenia pieniędzy. Kiedy Louis Even rozpoczął propagowanie wiedzy o Kredycie Społecznym we francuskiej części Kanady w 1935 roku, jednym z zarzutów wysuwanych przez finansiści było to, że Kredyt Społeczny jest socjalizmem lub komunizmem.

Ale w 1939 r. biskupi rzymsko-katolicki z prowincji Quebec wyznaczili dziewięciu teologów do przestudiowania systemu Kredytu Społecznego pod kątem nauki społecznej Kościoła katolickiego oraz w celu wyrażenia opinii, czy jest on skażony socjalizmem lub komunizmem. Po wnikliwej analizie dziewięciu teologów uznało, że w doktrynie Kredytu Społecznego nie było żadnej sprzeczności z nauczaniem Kościoła i że każdy katolik może ją wspierać bez obawy.

Finansistom nie podobał się ten raport teologów i w 1950 r. grupa biznesmenów poprosiła biskupa Alberta Martina z Nicolet w prowincji Quebec, by pojechał do Rzymu i uzyskał potępienie Kredytu Społecznego od papieża Piusa XII. Kiedy biskup powrócił z Rzymu, powiedział biznesmenom: „Jeśli chcecie uzyskać potępienie Kredytu Społecznego, nie do Rzymu musicie jechać. Pius XII powiedział mi: ‘Kredyt Społeczny stworzyłby na świecie klimat, który spowodowałby rozkwit rodziny i chrześcijaństwa’”.

#### Potrzebujemy pomocy Nieba

Boża pomoc jest szczególnie potrzebna w tej

walce o sprawiedliwy system finansowy oparty na zasadach chrześcijańskich, kiedy wiemy, że faktycznym celem Finansjery jest utworzenie rządu światowego, którego dążeniem będzie destrukcja chrześcijaństwa i rodziny, i że promotorzy tego „Nowego Porządku Świata” są istotnie kierowani przez samego szatana, którego jedynym celem jest zniszczenie dusz. W 1946 r. Clifford H. Douglas pisał w periodyku *Kredytowiec Społeczny* (*The Social Crediter*), ukazującym się w Liverpoolu:

„Przystępujemy do bitwy o chrześcijaństwo. Aż dziw bierze, w jak wielu dziedzinach okazuje się to w rzeczywistości prawdą. Jedną z tych dziedzin pozostaje prawie niezauważona – poza jej dewiacjami. Kościół katolicki kładzie nacisk na rodzinę, przeciwko nieprzejednanym i bezustannym wysiłkom komunistów i socjalistów, którzy razem z Międzynarodową Finansjerą tworzą prawdziwe ciało Antychrysta, by zniszczyć samą ideę rodziny i zastąpić ją państwem”.

Louis Even pisał na ten sam temat w 1973 r.:

„Tak, Pielgrzymi św. Michała są patriotami i chcą, tak jak wszyscy inni, rządów ładu i sprawiedliwości, pokoju, chleba i radości dla każdej rodziny w kraju. Ale ponieważ są oni także katolikami, bardzo dobrze wiedzą, że porządek, pokój i radość są niezgodne z odrzuceniem Boga, naruszeniem Jego Przykazań, wypieraniem się wiary, poganizacją życia, zgorzeniem dzieci w szkołach, gdzie do posyłania ich rodzice są zmuszeni przez prawo.

Pielgrzymi św. Michała, liczący na pomoc sił niebiańskich, przysięgają użyć wszystkich zdolności fizycznych i moralnych, całej propagandy i narzędzi edukacyjnych, jakie posiadają, by zastąpić królestwo szatana Królestwem Niepokalanej i Jezusa Chrystusa.

W walce przeciwko dyktaturze finansowej, mamy do czynienia nie tylko z siłami ziemskimi. Dyktatura komunistyczna i potężna organizacja

masońska, jak też dyktatura finansowa, znajdują się pod kierownictwem szatana. Zwykła broń ludzka nigdy nie będzie w stanie pokonać tych sił. Potrzebna jest broń wybrana i polecana przez Tę, która zwycięża wszystkie herezje, Tę, która musi ostatecznie skruszyć głowę szatana, Tę, która Sama ogłosiła w Fatimie, że Jej Niepokalane Serce zatriumfuje na końcu. Tą bronią jest konsekracja Jej Niepokalanemu Sercu, której znakami są: szkaplerz, Różaniec św. i pokuta.

Pielgrzymi św. Michała są pewni, że przez przyjęcie programu Maryi każde działanie, które podejmują, każda ‘Zdrowaś Maryjo’, którą kierują do Królowej Świata i każde poświęcenie, które ofiarują, nie tylko przyczynią się do ich osobistego uświęcenia, lecz także do nadejścia zdrowszego, bardziej ludzkiego i bardziej chrześcijańskiego porządku społecznego z Kredytem Społecznym. W takim programie otrzymanym od Maryi wszystko się liczy i nic nie jest stracone”.

Bitwa MICHAELA i Instytutu Louisa Evena jest bitwą o zbawienie dusz. Pielgrzymi św. Michała domagają się tego, czego żądają Papież i Kościół: nowej ewangelizacji – by przypomnieć chrześcijanom podstawowe zasady chrześcijańskie, których zapomnieli lub przestali praktykować – oraz przebudowy systemu ekonomicznego.

Dlatego być Pielgrzymem św. Michała jest jednym z najpilniejszych i najkonieczniejszych powołań naszych czasów. Kto spośród tych z nas, którzy czytają te słowa otrzyma łaskę i natchnienie z Nieba, by odpowiedzieć na wezwanie do apostołstwa? Jakże wielkim i ważnym zadaniem jest promowanie nauki społecznej Kościoła poprzez prace Louisa Evena! Wszyscy pragnący sprawiedliwości powinni modlić się o dar zrozumienia, by mogli zdać sobie sprawę z wagi poznawania i propagowania Kredytu Społecznego przez zdobywanie nowych prenumeratorów MICHAELA i informowanie wszystkich wokół siebie o pilnej potrzebie tej pracy!

Alain Pilote

## ILE LAT MA TWÓJ KOŚCIÓŁ?

Jeśli jesteś luteraninem, twoja religia została założona przez Marcina Lutra, byłego zakonnika Kościoła katolickiego, w roku 1517.

Jeśli należysz do Kościoła anglikańskiego, twoja religia została założona przez króla Henryka VIII w roku 1534, ponieważ Papież nie udzielił mu rozwodu z prawem do ponownego zawarcia małżeństwa.

Jeśli jesteś prezbiterianinem, twoja religia została założona przez Johna Knoxa w Szkocji w roku 1560.

Jeśli jesteś protestantem episkopalnym, twoja religia została założona, jako odgałęzienie Kościoła anglikańskiego, przez Samuela Seabury’ego w koloniach amerykańskich w XVII wieku.

Jeśli jesteś kongregacjonalistą, twoja religia została założona przez Roberta Browna w Holandii w 1582 roku.

Jeśli jesteś metodystą, twoja religia została zapoczątkowana przez Johna i Charlesa Wesleyów w Anglii w 1744 roku.

Jeśli jesteś unitarianinem, twój kościół założył Theophilus Lindley w Londynie w roku 1774.

Jeśli jesteś mormonem (Święci Ostatnich Dni), twoją religię zapoczątkował Joseph Smith w Palmyrze, w stanie Nowy Jork, w 1829 roku.

Jeśli jesteś baptystą, założenie twojej religii zawdzięczasz Johnowi Smythowi, który zapoczątkował ją w Amsterdamie w 1605 roku.



Jeśli należysz do Kościoła holendersko-reformowanego, uznajesz za założyciela Michaelisa Jonasa, ponieważ zapoczątkował on twoją religię w Nowym Jorku w 1628 roku.

Jeśli wierzysz z Armią Zbawienia, twoja sekta została założona przez Williama Bootha w Londynie w 1865 roku.

Jeśli jesteś chrześcijańskim scjentyistą, twoja religia narodziła się w 1879 roku i została założona przez Mary Baker Eddy.

Jeśli należysz do jednej z organizacji religijnych, znanych jako „Kościół Nazaretański”, „Zielonoświątkowcy”, „Kościół Świętości”, „Pielgrzymi Kościół Świętości”, „Świadkowie Jehowy”, twoja religia jest jedną z setek nowych sekt, utworzonych przez ludzi w poprzednim stuleciu.

Jeśli jesteś katolikiem, wiesz, że twoja religia została założona w roku 33 przez Jezusa Chrystusa Syna Bożego i wciąż jest to ten sam Kościół.

10 lipca 2007 r. watykańska Kongregacja Doktryny i Wiary wydała dokument potwierdzający tradycyjne nauczanie Kościoła, mówiące, że Chrystus ustanowił tu na ziemi jedyny Kościół, który trwa jako Kościół rzymskokatolicki, prowadzony przez następcę św. Piotra i biskupów w łączności z nim.

# Jak założyć lokalny „bank” Kredytu Społecznego?

Podobnie jak kanadyjscy Pielgrzymi św. Michała i my w Polsce możemy zakładać lokalne kluby, które będą obsługiwać się tzw. lokalnym pieniądzem. My nazywamy te pieniądze bonami lub kuponami. Nazwa bonów jest powszechnie używana i stosowane są one w różnych sieciach handlowych, także w Polsce.



Targi klubu waluty lokalnej w Toronto, wrzesień 2007

Jaki jest cel zakładania takich klubów? Żyjemy w systemie, opartym na chronicznym braku siły nabywczej większości społeczeństwa. Tylko nieliczni są bogaci i mogą sobie na wszystko pozwolić. Pozostali ledwo wiążą koniec z końcem. W większości przypadków nie jest to ich wina. Niskie zarobki w sferze budżetowej, bardzo niskie renty i emerytury, bardzo niskie minimalne płace doprowadziły do tego, że w Polsce 2 miliony osób żyje w skrajnej biedzie.<sup>1</sup> A ile osób nie może sobie pozwolić na zaspokojenie podstawowych potrzeb? Podobnie jest we wszystkich krajach na świecie, nawet tych najbogatszych. W Unii Europejskiej w ubóstwie, które nie pozwala na zaspokojenie podstawowych potrzeb, pozostaje 78 milionów osób.

Tak oczywiście nie musi być, o czym wiedzą nasi Czytelnicy. Wiedzą oni, że istnieje system Kredytu Społecznego, który zapewnia każdemu zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, a więc zapewnienia po raz pierwszy w dziejach cywilizacji bezpieczeństwo ekonomiczne. Katolicka nauka społeczna mówi, że każdy człowiek ma prawo do udziału w zasobach naturalnych stworzonych przez Boga dla wszystkich bez wyjątku ludzi. Dlatego w systemie Kredytu Społecznego każdy człowiek otrzymuje co miesiąc dywidendę, czyli dochód, który mu się należy, dochód, pochodzący z eksploatacji zasobów naturalnych, znajdujących się w Ziemi i na niej. Dywidenda ta jest wypłacana w takiej wysokości, że zaspokaja ona podstawowe potrzeby życiowe. W systemie tym istnieje stała równowaga między siłą nabywczą społeczeństwa a sumą cen towarów i usług znajdujących się na rynku.

Czy jednak możliwe jest w dzisiejszych czasach wprowadzenie takiego systemu w życie? Niektórzy twierdzą, że musiałby on być wprowadzony odgórnie, przez wybraną przez naród władzę. Wiemy jednak, że dziś jest to niemożliwe, ponieważ u władzy znajdują się członkowie różnych partii, które w prawie wszystkich krajach znajdują się pod kontrolą finansjery światowej. Tej samej, która dla swoich celów organizuje np. wielkie kryzysy finansowe, takie, z jakim mamy do czynienia teraz. W związku z obecnym kryzysem mówi się dzisiaj o „opracowaniu nowego systemu organizacji świata”.

Tak więc proponujemy, by rozpocząć wprowadzanie Kredytu Społecznego oddolnie. Klub lokalnej wymiany towarów i usług może założyć każdy. W klubie tym jego członkowie będą używali wewnętrznej, klubowej waluty, jaką są lokalne kupony lub bony.

Klub na początek może być utworzony z kilku osób-założycieli. Potem można wciągnąć do niego więcej osób, np. znajomych i członków rodziny, zainteresowanych tego rodzaju spotkaniami. Część z tych osób powinna mieć coś do sprzedania lub powinna móc zaferować jakieś usługi, związane ze swoim zawodem lub zainteresowaniami. Inne osoby nie muszą mieć niczego do sprzedania ani żadnych usług do zaferowania.

Wszystkie osoby z klubu otrzymują na początek np. sto złotych w postaci bonów klubowych. Jedna jednostka bonowa powinna równać się jednemu

złotemu. Bony te można zaprojektować samemu i wydrukować na drukarce komputerowej w domu lub bardziej profesjonalnie – w lokalnej drukarni (wtedy trzeba opracować odpowiedni skład na arkuszu drukarskim). Bony mogą mieć jakąś swoją nazwę (np. w Krakowie „kraki”, albo gdzie indziej „kupon” itd.). Trzeba je podzielić na banknoty o nominałach: 1, 2, 5, 10, 20, 50 („kraków”, „kuponów” itp.)

W artykule Yvon Nantela pokazaliśmy istniejące kupony lokalne z prowincji Quebec w Kanadzie, które nazywają się „unity” („jedność; wspólnota”). Każdy nominał banknotu ma inny kolor. Są tu nominały 1, 2, 5, 10, 20 i 50 „unitów”. Na tych bonach mamy tekst, np.: „Dwadzieścia (jeden, dwa, pięć, dziesięć, pięćdziesiąt) unitów ma wartość równą dwudziestu dolarom kanadyjskim”. To samo możemy zrobić w Polsce, np.: „Dwadzieścia kraków ma wartość równą dwudziestu złotym”.

Pod tym mamy tekst: „Unity mają pokrycie w produktach i/lub usługach realnych osób”. Na górnym pasku awersu mamy tekst: „Rozpowszechniając aktualne idee na temat pieniędzy” (zob. zdjęcie bonów UNITY w artykule Yvon Nantela).

Na rewersie każdego banknotu umieszczone są reklamy osób biorących udział w klubie. Osoby te mogą ogłaszać tu swoje produkty (np. jeśli ktoś ma ogródek działkowy i chciałby sprzedać część swoich plonów, może tu ogłosić swoją ekologiczną produkcję i kontakt do siebie, jeśli ktoś np. uczy angielskiego, a należy do klubu, przedstawia swoje ogłoszenie; jest tu ogłoszenie biura podróży, jest ogłoszenie lekarza itd. – wszystkie te reklamy dotyczą osób, które biorą udział w klubie). Ogłoszenia na banknotach mogą być płatne i dochód z nich może zostać przeznaczony na opłatę druku bonów.

Grupa taka po ukonstytuowaniu się na zebraniu założycielskim powinna wybrać spośród siebie zarząd i przyjąć statut działania klubu.

Następnie po wciągnięciu pewnej liczby osób można zorganizować w jakiejś salce, albo nawet najpierw u kogoś w domu, małe targi, na które te osoby, które mają coś do sprzedania (towary lub usługi), przynoszą swoje produkty.

Na pierwszych takich targach musimy mieć przygotowane wydrukowane bony i każda osoba, która przyjdzie na takie targi zostaje zapisana do klubu (musi wypełnić deklarację, której wzór przedstawiamy w ramce). Osoba ta otrzymuje dywidendę, np. w wysokości 100 jednostek bonów. A więc otrzymuje równowartość 100 złotych w bonach naszego klubu.

Za towary i usługi sprzedawane na targach można płacić bonami i złotówkami, np. połowę ceny złotówkami, a połowę bonami. Każdy ze sprzedających może ustalić swoją proporcję udziału bonów w cenie produktu lub usługi (np. 20% w bonach, 80% w złotówkach itp.). Za te bony można kupować towary od innych osób, płacąc podobnie: część w złotówkach, a część w bonach. Niektórzy mogą też sprzedawać wszystko za bony, ponieważ potem mogą je wykorzystać, płacąc za jakieś usługi w ramach klubu.

Na targi można też przygotować jedzenie, które można sprzedać w trakcie ich trwania, albo na wynos do domu (np. pierogi, czy gołąbki).

Klub na początku może ograniczać się nawet do rodziny, jeżeli jest ona wystarczająco duża i chętna do założenia takiego klubu. Tak właśnie działa jeden z klubów w Quebecu, używający „unitów”.

Targi produktów można organizować raz na miesiąc w stałym terminie, np. w każdą третią sobotę miesiąca.

Jeżeli mamy już jakąś grupę osób, która oferuje usługi i produkty, najlepiej wydrukować ich katalog z adresami i telefonami, żeby można było skorzystać z ich oferty

w dowolnym czasie. Oczywiście transakcji takich dokonujemy przy użyciu bonów i złotówek, w zależności od umowy.

Można przyjąć, że na każdym targach (a więc co miesiąc) wypłacamy kolejną dywidendę wszystkim członkom klubu (kolejne 100 jednostek bonów, a więc sto złotych). Wypłacamy oczywiście jako zarząd klubu. Jest to właśnie dywidenda, o której mówi Kredyt Społeczny.

Jeśli okaże się, że transakcje są częste i wymagają większej ilości pieniędzy, można zwiększyć wysokość dywidendy w klubie, np. do dwustu czy trzystu złotych w bonach co miesiąc. Trzeba jednak zwracać uwagę na to, żeby nie było za dużo bonów w obiegu, bo wtedy przestają one spełniać swoją funkcję, przestają być wydawane i używane.

Po jakimś czasie członkowie klubu przyzwyczajają się do tego, że za usługi i produkty, których potrzebują regularnie, mogą płacić mniej niż w sklepie, bo płacą za nie tylko część ceny w złotówkach, a część w bonach klubowych, które stanowią rabat w stosunku do regularnej ceny. Bony te osoba sprzedająca może użyć do zakupu potrzebnych sobie produktów lub usług w ramach klubu.

Klub może się rozrastać, ale nie powinien być za duży. Może to być 70, 100 osób. Jeśli dobrze funkcjonuje, może być też nieco większy. Dobrze by było, żeby wiele z tych osób miało coś do zaferowania (towary lub usługi) w ramach takiego klubu.

Od inwencji zarządu klubu zależy, jak i czy w ogóle taki klub będzie działał. Trzeba temu poświęcić trochę czasu. Kluby takie pozwalają zaoszczędzić walutę krajową, której zawsze nam brak. Wszystko jest zgodne z prawem, ponieważ każdy kupiec może sprzedawać swój towar stosując rabaty, a bony stanowią właśnie taki rabat. Kupiec płaci więc podatki tylko od waluty krajowej, za którą sprzedał towar lub usługę, jeśli prowadzi działalność gospodarczą. Do

(ciąg dalszy na str. 17)

## Deklaracja członkowska i warunki umowy

### Dane członka klubu

imię ..... nazwisko .....  
adres: ulica .....  
miasto: ..... kod pocztowy: .....  
telefon stacjonarny..... komórkowy.....  
e-mail .....

### Informacja na temat firmy

nazwa firmy .....  
telefon firmowy ..... fax: .....  
strona internetowa ..... e-mail: .....

### Rodzaj produktów/biznesu/usług, których mogę dostarczyć:

- |  |   |
|--|---|
| <input type="checkbox"/> usługi samochodowe    | <input type="checkbox"/> zdrowie i kosmetyka      |
| <input type="checkbox"/> wyżywienie i rozrywka | <input type="checkbox"/> naprawy i remonty domowe |
| <input type="checkbox"/> usługi finansowe      | <input type="checkbox"/> handel detaliczny        |
| <input type="checkbox"/> żywność               | <input type="checkbox"/> usługi                   |
| <input type="checkbox"/> podróże i turystyka   | <input type="checkbox"/> inne                     |

### Krótki opis:

.....

### Produkty/biznes/usługi, których potrzebuję:

.....

Ja ....., jako członek klubu (tu można wpisać nazwę lokalnych bonów lub przyjętą nazwę klubu), uznaję, że Zarząd Klubu zachowuje prawo do odmówienia i/lub anulowania członkostwa każdego członka, kupca czy sprzedawcy. Rozumiem i zgadzam się respektować i przestrzegać zasad systemu wymiany, obowiązujących w klubie. Przyjmuję odpowiedzialność za wprowadzanie nowych członków do klubu wymiany dóbr/usług, łączącego walutę polską z walutą klubową w dowolnej formie i w dowolny sposób. Deklaruję się pod przysięgą nie współpracować i nie być członkiem masonerii i/lub jakiegokolwiek organizacji związanej z masonerią.

podpis ..... data .....

świadek: nazwisko ..... data .....

pieczęć



# Lokalny system wymiany z lokalnymi kuponami barterowymi

Artykuł Pielgrzymy św. Michała, Yvon Nantela, mówi o kanadyjskiej inicjatywie lokalnych kuponów handlowych zwanych „unity” („jedność, wspólnota”). Yvon Nantel jest prezesem jednego z klubów używających „unities” w transakcjach lokalnej społeczności w Toronto.

Lokalna waluta jest pomyślana, by wspierać lokalne firmy przez dostarczanie mieszkańcom siły nabywczej, która będzie akceptowana przez te firmy. Lokalne waluty rozpowszechniły się w Kanadzie i USA. Są wśród nich takie jak Godziny Tamworth, Dolary Calgary, Godziny Ithaca w Nowym Jorku itd. Pomysł lokalnej waluty nie jest nowy. Jest on stosowany przez tysiące grup, takich jak nasza, na całym świecie.

Każdy nowy członek klubu, który poszukuje produktów lub usług, otrzymuje pocztą internetową lub w formie drukowanej katalog, zawierający listę wszystkich członków klubu, akceptujących „unity” w zamian za towary i usługi. Między członkami klubu zostaje zawarta prywatna umowa, dotycząca dowolnej kombinacji waluty kanadyjskiej i/lub „unity” w rozliczeniach, czego wynikiem są realne oszczędności.

Najbardziej znaną formą lokalnej waluty, jaką mamy w Kanadzie, są kupony Canadian Tire.<sup>1</sup> Kupony te mogą być używane wyłącznie w sklepach Canadian Tire w całej Kanadzie, podczas gdy lokalna waluta jest zaprojektowana do stosowania w lokalnych sklepach i pomiędzy lokalnymi członkami klubu.

## Korzyści: wspieranie lokalnej ekonomii

Ta waluta pomaga odbudować ducha wspólnoty. Wspólnota gromadzi się i oddziaływanie na siebie na poziomie bardziej indywidualnym. Zapoznajemy się lepiej z naszymi sąsiadami i odkrywamy to, co jest dostępne czy oferowane za lokalne pieniądze, stawiając sobie najpierw za punkt honoru odszukanie i wspieranie członków „unity”.

## Zmniejszenie kosztów utrzymania

Zmniejszenie kosztów utrzymania następuje przez zachęcenie do kupowania lokalnych towarów i usług. Każde wydane „unity” zaoszczędza dolara kanadyjskiego, który może zostać użyty do opłacenia rachunków, wymagających dolara. W ten sposób na końcu miesiąca mamy dostępną większą ilość dolarów kanadyjskich, zwiększając tym samym naszą siłę zakupu innych dóbr.

<sup>1</sup> Canadian Tire – kanadyjska sieć dużych sklepów, głównie z częściami i akcesoriami samochodowymi, w których można także kupić materiały budowlane, sprzęt gospodarstwa domowego, produkty drogerijne i elementy wyposażenia wnętrz oraz, w małym zakresie, pakowane fabrycznie produkty żywnościowe.

## Jak założyć „bank”...

(ciąg dalszy ze str. 16)

takiego klubu można wciągnąć lokalne małe sklepy, rzemieślników, a także osoby, które nie mają nic do zaoferowania, ale chcą kupować np. żywność, czy korzystać z jakichś usług.

Tworzenie takich klubów jest zgodne z prawem, ponieważ każda wspólnota może założyć stowarzyszenie. Działanie takich grup na poziomie lokalnych wspólnot powinno się odbywać na zasadzie osobistych kontaktów znanych sobie osób i nie musi być nagłaśniane w większych mediach. Jednak po utworzeniu większej ilości klubów Kredytu Społecznego, warto będzie wymieniać swoje doświadczenia, do czego można używać Internetu.

W ramce przedstawiamy przykład deklaracji członkowskiej i warunków umowy klubu lokalnej wymiany. Dla osób zainteresowanych założeniem takiego klubu posiadamy w naszej redakcji projekt statutu i warunki umowy zarządu klubu.

Janusz A. Lewicki

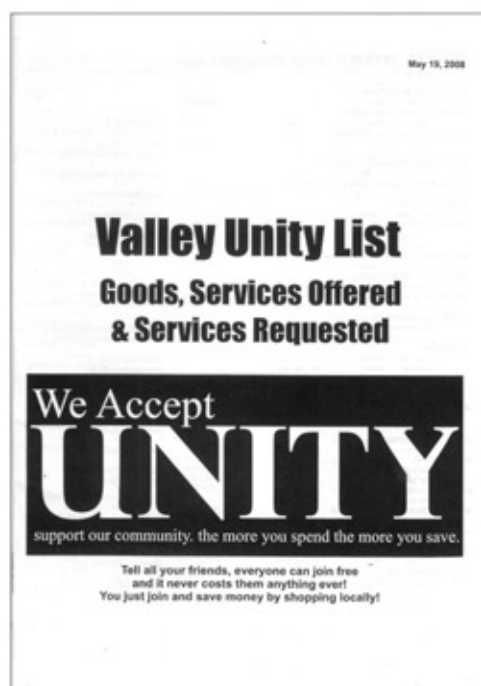
## W jaki sposób bardziej się zaangażować?

Raz albo dwa razy w miesiącu organizujemy spotkania dla ludzi, którzy chcą wstąpić do klubu. Nasze spotkania są ożywione zdrowiem i rozwojem lokalnych mieszkańców i firm. Naszym **głównym priorytetem** jest wykorzystanie szerokiego zasobu wiedzy i zdolności, jakimi nasi członkowie mogą wzbogacić wspólnotę lokalną. Organizujemy także targi handlowe, na których sprzedajemy i wystawiamy nasze dobra i usługi dostępne dla wspólnoty.

## Zasadnicze kwestie do rozważenia

1. Każdy jest zaproszony do udziału,
2. Wymiana jest zwykle połączeniem gotówki lokalnej i państwowej,
3. Ludzie mogą wnieść różnorodność różnorodnych zdolności,
4. Lokalne pieniądze pozostają wewnątrz wspólnoty z możliwością wzmocnienia lokalnej ekonomii,
5. Pomaga to nam zatroszczyć się o siebie nawzajem przez postawienie na pierwszym miejscu naszej wspólnoty.

Wspólnoty lokalne mogą emitować swoje własne kupony barterowe, odpowiadając na potrzeby swoich członków. Nawet gdyby nastąpił krach na giełdzie, co spowoduje utratę całej wartości pieniędzy, zdolność produkcyjna wspólnoty nadal istnieje. Dlaczego zdolność produkcyjna jakiejś wspólnoty ma być sparaliżowana przez brak pieniędzy?



## Katalog firm – członków lokalnego klubu wymiany towarów i usług „Valley” („Dolina”) w Ontario, w Kanadzie

Oto tłumaczenie tekstu na okładce:

Lista Valley Unity  
Oferowane dobra i usługi oraz usługi zamawiane  
Akceptujemy UNITY  
Wspieramy naszą wspólnotę.  
Im więcej wydajesz tym więcej oszczędzasz.  
Powiedz swoim przyjaciołom, że każdy może przyłączyć się do nas bezpłatnie i udział w klubie nigdy nie będzie go nic kosztował!  
Zapisz się i oszczędzaj pieniądze w lokalnych zakupach!

Takie lokalne wspólnoty tworzą się na całym świecie. W prowincji Ontario w Kanadzie, na przykład, istnieje kilka małych lokalnych wspólnot, używających lokalnej waluty zwanej UNITY. Przedstawiamy tutaj podsumowanie celu zastosowania lokalnej waluty wspólnotowej.

Jest nim wprowadzenie finansowej inicjatywy, która pozwala bez kosztów dostarczyć co miesiąc każdemu członkowi wspólnoty walutę, która będzie wspierała lokalny biznes i handel. Nie ma tu żadnych opłat członkowskich czy składek, a więc każdy mieszkaniowiec wspólnoty może wziąć w tym udział i każdy otrzymuje pewną ilość kuponów barterowych raz na jakiś czas, zgodnie ze wzrostem dostępnych dóbr i usług.

Do założenia systemu pieniędzy lokalnych potrzebujemy kilku osób na stanowiskach kierowniczych. Przewodniczącego, skarbników, sekretarza i dwóch członków zarządu.

Zaczynamy od przekazania każdemu członkowi lokalnego systemu barterowego dywidendy o wartości 100 dolarów w lokalnej walucie. Do ewidencji wszystkich transakcji i rachunku bilansowego możemy użyć systemu kart<sup>2</sup> lub kuponów barterowych.

Na początek lokalne firmy mogą obniżyć swoje ceny o dowolny procent: tyle, ile potrzebują, żeby konkurować z innymi firmami, a następnie użyć lokalnej waluty, która wyrówna tę obniżkę.

<sup>2</sup> Zob. Francois de Siebenthal, *Jak otworzyć lokalny bank bez lichwy stosując proste karty*, MICHAEL nr 34, październik-grudzień 2005.



Awers i rewers bonu 10-unitowego – równowartego 10 dolarom kanadyjskim. Na rewersie zamieszczono ogłoszenia firm uczestniczących w klubie i akceptujących unity w zamian za swoje towary i usługi

Musimy mieć listę wszystkich osób, biorących udział w systemie lokalnym, jak też spis ich firm, gdzie będzie akceptowana waluta lokalna jako częściowa zapłata za otrzymane dobra i/lub usługi. Może to być lista wszystkich członków wraz ze spisem usług, które oferują i personalna informacja na ich temat, taka jak numer telefonu i adres e-mailowy, gdzie można się z nimi skontaktować.

Lokalna waluta, którą wprowadziliśmy, jest bardziej zbliżona do kuponów, podobnych na przykład do tych, których używa sieć Canadian Tire. Jeśli na rewersie kuponów wydrukujemy reklamy firm naszych członków, za które będą oni w stanie zapłacić, wtedy pokryją one w dużej mierze koszt druku lokalnych „kuponów”.

Kiedy nowa firma przyłączy się do klubu i zgadza się zaakceptować część zapłaty w walucie lokalnej, wtedy dokonuje ona uważnej kalkulacji, która pokazuje, ile waluty kanadyjskiej (czy amerykańskiej) potrzeba do pokrycia kosztów, wymagających tej waluty. Zatem nie ma znaczenia, jaką

ilość lokalnej waluty firma zaakceptuje. Zwykle jest to 10% na początek. Potem, kiedy powiększa się ilość klientów, używających waluty lokalnej, firmy zwiększają jej procentowy udział w cenie swoich towarów i usług.

Waluta lokalna buduje wspaniałego ducha wspólnoty i lojalności wśród jej członków. System waluty lokalnej jest niezwykłą drogą propagowania czystej idei, że pieniądze mają faktyczne znaczenie jedynie w ich relacji do potrzeb, które zaspokajają i w odniesieniu do dóbr i usług, które udostępniają.

Na świecie jest ponad 35 krajów, w których istnieją systemy waluty lokalnej w różnych wspólnotach, we wszystkich krajach NAFTA, G8 i Unii Europejskiej. A także w Szwajcarii, Japonii, Tajlandii, Australii, Nowej Zelandii, Senegal, Meksyku, Salwadorze, Peru, Ekwadorze, Kolumbii, Wenezueli, Urugwaju, Chile, Argentynie i Brazylii. Rządy Meksyku, Argentyny, Australii i Anglii aktywnie wspierają społeczne systemy waluty lokalnej.

Propagowanie waluty lokalnej jest wspaniałym sposobem wprowadzania w życie systemu Kredytu Społecznego. Zgodnie z nauką społeczną Kościoła katolickiego podstawowe potrzeby każdej jednostki muszą być zaspokojone. Każdej osobie stworzonej przez Boga, z powodu jej prawa naturalnego dziedzictwa, musi zostać zagwarantowane zaspokojenie potrzeb życiowych, by mogła ona żyć z godnością, która przystoi osobie stworzonej na obraz i podobieństwo Boga.

Yvon Nantel

# Wywiad z byłym szwajcarskim bankierem

Wywiad przeprowadził jeden z naszych przedstawicieli w Stanach Zjednoczonych, Yves Jacques. Ostatnio rozmawiał on z Francois de Siebenthal, który dawniej pracował jako bankier w Szwajcarii, na temat kryzysu w świecie finansowym dzisiaj, i o tym, jakie rozwiązania zaproponowałby udzielający wywiadu, aby skorygować ten nieporządek.



Francois de Siebenthal

**Yves Jacques:** Francois, pochodzi Pan ze Szwajcarii, posiada Pan wykształcenie w dziedzinie bankowości i ekonomii, czy tak?

**Francois de Siebenthal:** Tak jest.

**YJ:** A jak długo pracuje Pan jako ekonomista?

**FS:** Ponad dwadzieścia pięć lat.

**YJ:** Niektóre podręczniki i inne źródła wprowadzają ludzi w błąd podając, że banki pożyczają pieniądze pochodzące z depozytów swoich klientów. Czy może Pan nam powiedzieć, jak jest naprawdę?

**FS:** Prawda jest taka, że to kredyt tworzy depozyty, a nie odwrotnie. To znaczy, że na przykład więcej niż 90% pieniędzy będących w obiegu powstało po prostu z powietrza. Szacuje się, że 99,99% dolarów USA jest wytworzone z niczego. Nazywamy to pieniądzem Fiat (niech się stanie), albo pieniądzem *Ex Nihilo* (z niczego). Generalnie problem polega na tym, że używa się systemu kredytu, aby utrzymać wzrost gospodarczy Stanów Zjednoczonych, aby podtrzymać ekonomię amerykańską, kosztem ubogich na świecie.

Ostatnio finansjera wykorzystwała nawet rynek nieruchomości w USA, aby wesprzeć machinę kredytu. Wytworzono ogromne kwoty kredytu (*Ex Nihilo*) jako pożyczki na zakup nieruchomości, a potem te amerykańskie pożyczki hipoteczne sprzedano inwestorom takim jak Fanny Mae czy Freddie Mac z ogromnym zyskiem. Następnie ten ogromny import pieniędzy i oszczędności z całego świata zostały użyte, aby oznajmić ludziom w Ameryce, że wartość amerykańskiego przemysłu wzrasta cały czas nieustannie. Ale obecnie doszliśmy do granic wypłacalności i amerykański dolar zaczyna żelaznie gnić się w dół. Stracił on 60% swej wartości od początku wojny w Iraku. Ten cały system jest wielkim kłamstwem i powoduje olbrzymi spadek wiarygodności i zaufania.

Gdy kredyt jest tworzony jedynie po to, aby podtrzymać pozorny wzrost ekonomii, istnieją różne drogi wyjścia z tej sytuacji. Jedną z nich może być

doprowadzenie do powszechnej wojny z milionami ofiar, albo krwawej rewolucji, czy chociażby kredytowego kryzysu, jakiego doświadczyła Japonia wraz z niedoborem gotówki i masowym wyludnieniem, albo znowu może to spowodować totalną zapaść ekonomii, jak to się zdarzyło w 1929 roku.

**YJ:** Takie są więc ich sposoby?

**FS:** Właśnie, moim zdaniem międzynarodowi bankierzy planują nowe wojny i rewolucje. Myślę, że najlepszym pomysłem na to byłoby to, co zrobili biedni ludzie w Stanach Zjednoczonych w 1929 roku. Utworzyli banki lokalne z sześcioma tysiącami lokalnych systemów pieniężnych. Możemy usprawnić te lokalne systemy i skoordynować je, jako sieć uprawnionych, bezpłatnych i otwartych dla wszystkich banków lokalnych, używających tych samych walorów, dostępnych dla wszystkich ludzi dobrej woli.

Taką właśnie propozycję możemy znaleźć na stronie internetowej [www.pavie.ch](http://www.pavie.ch) ze wszystkimi szczegółami, jak taki lokalny system powinien funkcjonować, tak jak już działają te systemy w niektórych biednych krajach.

Dolar z pewnością upadnie, więc powinniście zachęcać wszystkich do uruchamiania lokalnych systemów, usprawnionych LETS (Local Exchange Systems – Lokalne systemy wymiany) wraz z dywidendą i dyskontem skompenzowanym (zobacz 'social credit' i 'kredyt społeczny' w Internecie). W rzeczywistości dolar załamuje się teraz szybciej. Jego wartość idzie w dół cały czas. Na przykład, gdy zaczynałem pracę w bankowości, dolar był równy czterem frankom szwajcarskim. Teraz relacja wynosi jeden do jednego. A zatem, jest to potężna inflacja. Gdy Szwajcar, na przykład, chce kupić Chevroleta, musi wymienić go na sery, zegarki, maszyny i inne dobra. Gdy Amerykanin chce kupić zegarek szwajcarski, płaci w dolarach. A co to jest dolar? Kawalek papieru, na którym jest wydrukowane: „Jeden Dolar: pokładamy nadzieję w Bogu” („One dollar: In God we trust”), albo jakieś bity w komputerze.

**YJ:** Czy nie sądzi Pan, że chcą oni, aby dolar upadł w USA dlatego, że chcą go zastąpić przez amero?

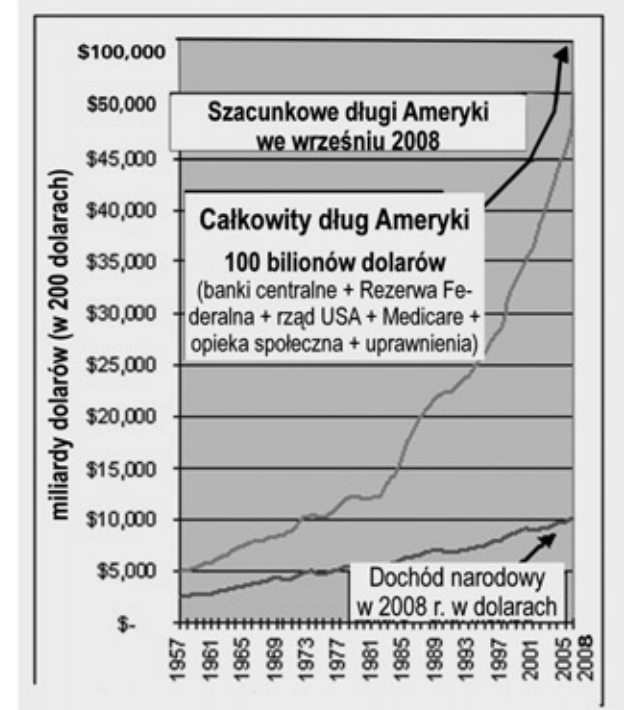
**FS:** Tak myślę. Działają oni teraz podobnie jak w 1929 roku. Banki drukują więcej banknotów i otwierają więcej kredytów, by bardzo tanio kupować więcej aktywów, a w ten sposób mogą kontrolować więcej ludzi i nie można niczego zrobić bez ich zgody. Ustawa Patriot Act to metoda wprowadzenia dyktatury, a nagle okaże się, że zechcą wymienić wszystkie banknoty i wprowadzić nowe z wprasowanym wewnątrz czipem RFID.

**YJ:** Co pan sądzi o ludziach, którzy twierdzą, że powinniśmy zastąpić dolara przez euro albo japońskiego jena?

**FS:** Jeśli dolar upada, a znowu ci sami ludzie będą stać za euro albo jenem, to wszystko zako-

czy się podobnie jak z dolarem. Porozmawiajmy o japońskim jenie. Japonia ma ogromne problemy demograficzne. Liczba ludności Japonii zmniejszy się o jedną trzecią do 2050 roku. To się już zaczyna. Nastąpi masowa deprecjacja na rynku nieruchomości i to spowoduje rozległy kryzys, większy nawet niż w Stanach Zjednoczonych, bo Japończycy nie pozwolą na imigrację. Jedynym rozwiązaniem, jakie mogę przewidzieć dla Japonii jest duży spadek cen nieruchomości. Wiem, że obecnie są duże naciski w Japonii, aby wprowadzić eutanazję. Wiemy, że jest to w rzeczywistości wojna, wojna wymierzona w najsłabszych w społeczeństwie. Kupuje się mnóstwo robotów, aby sprostać tym trendom. Prawda jest taka, że chcą oni masowej redukcji liczby ludności, idącej w miliardy... Julian Simon napisał w swojej książce „Ostateczne zasoby 1” („The Ultimate Resource 1”), że ci ludzie zapłacili mu za przedstawienie dowodu, że ziemia jest przeludniona. On jednak w swych artykułach i książkach wykazywał coś zupełnie przeciwnego.

Wykres I.



„Ostateczne zasoby” (teraz „Ostateczne zasoby 2” – „The Ultimate Resource 2”) i „Populacja ma znaczenie” („Population Matters”) mówią o tendencjach w Stanach Zjednoczonych i na świecie w odniesieniu do zasobów środowiska naturalnego i ludności, oraz relacji pomiędzy nimi. Simon stwierdza, że nie ma powodu, aby warunki materialne życia na ziemi miały przestać się systematycznie poprawiać, a powiększająca się populacja przyczynia się do tej poprawy na dłuższą metę. Te przystępne, napisane dla szerokiego kręgu odbiorców książki rozbudziły odważne pomysły i przewidziały spadek cen surowców naturalnych, wzrost podaży ropy naftowej na świecie i spadek cen ziemi uprawnej. Spojrzenie Simona na ekonomię populacji jest wyjątkowe i przekonujące. W dyskusji porusza on sprawy zasobów, środowiska, wzrostu liczby ludności, stosując właściwe metody analityczne.

Jak napisano na stronie internetowej [amazon.com](http://amazon.com), Julian L. Simon jest największym non-konformistą na świecie. „Ostateczne zasoby 2” – wydanie poprawione, uzupełnione, nie kontynuacja wydania pierwszego – przebiją ostrzem krytyki święte krowy ekologii, kontrolę populacji i Paula Erlicha. Wobec sprzeczności pomiędzy ograniczonością zasobów naturalnych a ludzką pomysłowością Simon jest przekonany o zdolnościach intelektualnych ludzi do pokonywania problemów. Na szczęście, nie jest on teoretykiem. W książce przedstawia przekonujące empiryczne uzasadnienie dla swej prognozy pomyslniej przyszłości. Kluczami do postępu nie są stanowe programy ochrony (konserwacyjne), mówi Simon, ale ekonomiczna i polityczna wolność. Tylko wtedy utalentowane umysły mogą właściwie poświęcić się rozwiązywaniu ziemskich dylematów. ([Link do tekstu jego książki: http://www.juliansimon.com/writings/Ultimate\\_Resource/](http://www.juliansimon.com/writings/Ultimate_Resource/)).

W swej książce „Populacja ma znaczenie” Simon opisał, jak nękali go ostracyzmem „władcy” nowego nieporządku świata.

Ostatnio wydaną książką na temat takiego typu manipulacji jest praca Steve'a Moshera. Jego książka nosi tytuł „Kontrola populacji” („Population Control”) i daje ona nie tylko zarys problemu, ale przed-

## Elektropolis

Oto fragment fantastycznego opowiadania niemieckiego pisarza Ericha Kästnera (1899-1974) pt. „35 maja albo jak Konrad pojechał konno do mórz południowych” z 1932 r. o podróży stryja Rabarbara, jego małego bratanka Konrada i konia Negro Kaballo do mórz południowych. Bohaterowie w czasie swojej fantastycznej podróży trafiają w końcu do mechanicznego miasta Elektropolis, o którym opowiada im jego mieszkanka, starsza pani.

„Starsza pani odsunęła robótkę i spytała:

– Dlaczego pragniesz zostać szoferem?

– No, ażeby zarabiać pieniądze! – odpowiedział chłopiec. [Konrad]

– Po cóż chcesz zarabiać pieniądze? – pytała dalej starsza pani.

– Ale pani jest śmieszna! – zawołał Konrad. – Kto nie pracuje, nie zarabia pieniędzy, a kto nie zarabia pieniędzy, musi zginąć z głodu.

– Ależ to są przestarzałe poglądy – odparła starsza pani. – Kochane dziecko, tutaj, w Elektropolisie, pracuje się tylko dla własnej przyjemności albo żeby zachować linię, albo żeby komuś zrobić przyjemność, albo żeby się czegoś nauczyć. Wszystko bowiem potrzebne nam

do życia jest sporządzane wyłącznie przez maszyny, a obywatele otrzymują to za darmo.

Stryj Rabarbar pomyślał chwilę i rzekł:

– Ale produkty żywnościowe, zanim je w fabrykach przerobią, muszą być przecież jakoś wyhodowane. A bydlę chyba nie rośnie jak chwasty na polu!

– To załatwiają już nasi chłopcy poza miastem – odpowiedziała starsza pani. – Ale i ci mają mało do roboty, gdyż i wiejskie gospodarstwo jest również całkowicie uproszczone. Większość pracy spełniają maszyny.

– A wieśniacy oddają wam swoje bydło i zboże za darmo? – spytał koń.

– Wieśniacy otrzymują za swoje produkty wszystko, co im jest do życia potrzebne – wyjaśniła starsza pani. – Wszyscy ludzie mogą dostać wszystko, gdyż ziemia i maszyny produkują znacznie więcej, niż potrzebujemy. Nie wiedzieliście tego?

Stryj Rabarbar zawstydział się z lekka.

– Oczywiście, wiemy o tym – powiedział. – Ale u nas mimo to większość ludzi cierpi nędzę.

– To jest już szczyt wszystkiego! – zawołała starsza pani surowo.(...)

– To dopiero! Tak wspaniale będzie w przyszłości na całym świecie... Być może, ty tego doczekasz, mój chłopcze!”

**Erich Kästner**



stawia także sposób jego rozwiązania. Mosher poświęca swój ostatni rozdział możliwym do przyjęcia sposobom, w jaki kraje rozwinięte mogą uniknąć katastrofy demograficznej, która obecnie nam zagraża. Drobne zwolnienia od podatku i marne zasiłki na dziecko nie są wystarczające. Twierdzi on, że młode małżeństwa potrzebują całkowitej osłony od podatku. A programy kontroli populacji powinny być zlikwidowane jak najszybciej. Mosher kończy cytując Juliana Simona: „Istota ludzka jest ostatecznym bogactwem”. Potrzebny jest udział każdego z nas, by znaleźć dobre rozwiązania. (Więcej informacji: [www.pop.org](http://www.pop.org)). Lista wszystkich zapisów video Juliana L. Simona na linku: [http://www.youtube.com/view\\_play\\_list?p=DDAF5AC211C1A](http://www.youtube.com/view_play_list?p=DDAF5AC211C1A)

Członkowie tych Klubów nienawidzą ubogich ludzi. Większość tych bogatych opartych na Nowym Porządku Świata to rasiści. W rzeczywistości, są oni rasistami najgorszego gatunku. Manipulują ludźmi tak, aby uwierzyli, że nasza ziemia jest przełudniona. I tak biedni są spędzani i ogradzani jak bydło w wielkich metropoliach, takich jak Meksyk (Mexico City), aby można było ich kontrolować i mieć pewność, że są poprawni. Ale tak naprawdę reszta ziemi jest pusta. Świat jest ogromny i może żywić więcej ludzi. Ramzes w Egipcie, opisany w Biblii, myślał właśnie w ten sam sposób i kazał zabijać wszystkich Żydów rodzaju męskiego. Teraz mamy „białych” bankierów żyjących w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu, wykonujących tę samą, dobrze płatną robotę: zabijanie milionów, a nawet miliardów dzieci w aborcjach, w finansowych miękkich Gułagach, bankierów zarabiających miliardy dolarów.

Polecam ten film: „Przyzwolenie na faszyzm” („Freedom to Fascism”), twórcy filmowego Aarona Russo, który przedstawił swą wiedzę z pierwszej ręki o planach globalnych elit w sfilmowanym wywiadzie na żywo z Alexem Jonesem, dziennikarzem radiowym i filmowcem.

Nick Rockefeller powiedział Russo o planach wprowadzenia mikroczipu dla wszystkich ludzi, (zobacz *Bilderberg* i *micro-chip* w Internecie) i uprzedził go o „wydarzeniu, które pozwoli dokonać inwazji na Afganistan i Irak” około jedenastu miesięcy przed 11 września 2001 r. (przed 9/11). Rockefeller przepowiedział, że „wojna z terroryzmem” będzie grą w ciuciubabkę, w której żołnierze będą szukać po jaskiniach nieistniejących wrogów. Rockefeller próbował także zwerbować Aarona Russo do Rady Stosunków Zagranicznych (CFR) podczas trwania okresu ich przyjaźni. Film udostępniony przez rodzinę Russo potwierdza tę przyjaźń, a także wzmacnia dowody na istnienie globalnego planu, w którym ważną rolę odgrywają: propagowanie przez Rockefellera tzw. wyzwolenia kobiet, ostateczny plan elit redukcji światowej populacji oraz narzucenie mikroczipu społeczeństwu.

**YJ:** Czy może Pan krótko nam wyjaśnić, jak dzisiaj tworzy się pieniądze, a jak powinny być tworzone? Następnie, być może, porozmawialiśmy o praktyce pobierania odsetek.

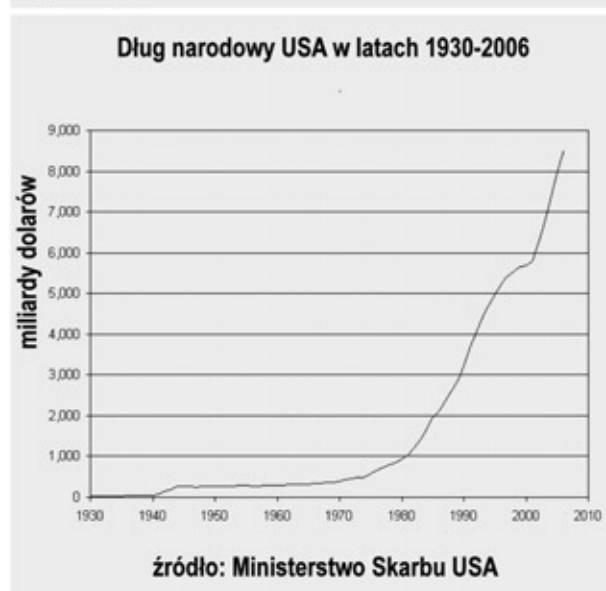
**FS:** W Stanach Zjednoczonych większość pieniędzy, jako oprocentowane kredyty, są kreowane przez Bank Rezerwy Federalnej i inne banki prywatne. Bank Rezerwy Federalnej jest na tyle federalny, na ile „federalny” jest Federal Express [amerykańska firma przesyłkowa]. Znaczy to, że jest to prywatna korporacja będąca własnością kilku osób. Jestem w posiadaniu listy około 12 rodzin, które są udziałowcami właścicielami banku Rezerwy Federalnej. Ludzie ci używają tej prywatnej firmy dla swoich osobistych zysków, przynoszącej prywatne dochody w wysokości bilionów (tak, bilionów) dolarów. Jeśli dodać te kwoty, które są generowane każdego roku, począwszy od Bożego Narodzenia 1913 r., sumy ukryte w przeróżnych fundacjach i trustach, w „rajach” podatkowych, to profity tych ludzi są niewiarygodne. Wojny są dla ich własnych zysków, a nie dla korzyści Amerykanów.

Na bazie kredytu, który nazywany jest M zero (M0), mamy ogromne kreowanie pieniędzy i są one tworzone z niczego. Alan Greenspan powiedział, że kreują oni pieniądze z powietrza. Są dane pu-

blikowane przez Rezerwę Federalną (która jest prywatną kompanią), które pokazują, że przyznaje ona i sama emituje kredyt do innych banków i instytucji finansowych.

Kilka miesięcy przed jego zamordowaniem, prezydent John F. Kennedy został wezwany przez swojego ojca, Josepha, na rozmowę w hallu w Białym Domu. Tam ojciec powiedział mu: „Jeśli to zrobisz, oni cię zabiją!”. Ale prezydent nie dał się powstrzymać. W dniu 4 czerwca 1963 roku, podpisał Dekret Prezydencki numer 111 110, który znosił Ustawę i dekret nr 10 289, i przekazywał produkcję banknotów w ręce państwa, pozbawiając kartel banków prywatnych wielkiej części ich potęgi. Po tym, jak 4 miliardy dolarów USA o małych nominałach, nazywanych „Banknotami Stanów Zjednoczonych”, zostały już wprowadzone do obiegu, a państwo już przygotowywało dalsze cięcia waluty emitowanej przez Fed [skrót od *Federal Reserve*], Kennedy został zastrzelony 22 listopada 1963 r. Stało się to 100 lat po śmierci Lincolna. Doprowadził on także do emisji wolnych od długu banknotów „Greenback” („zielone dolary”) dla Stanów Zjednoczonych i został zastrzelony przez snajpera. Następcą Kennedy’ego, Lyndon B. Johnson, wstrzymał druk banknotów z niewytłumaczalnych powodów. Dwanaście banków Rezerwy Federalnej wycofało natychmiast banknoty Kennedy’ego z obiegu i zastąpiło je swoimi potwierdzeniami długu. Kilka tych banknotów znajduje się stale w rękach Imeldy Marcos, ponieważ jej mąż także próbował odejść od systemu.

#### Wykres II.



Obecnie podczas tego sub-prime kryzysu, drukuje się miliony lub biliony dolarów, lecz nie wiemy dokładnie, dokąd one idą. Możliwe, że idą na podtrzymanie banków, które bankrutują. Oszuści podtrzymują oszustów. I oczywiście wszystkie te pieniądze są kreowane jako dług, czyli są obciążone odsetkami. Te odsetki są nałożone na amerykańskie społeczeństwo głównie poprzez podatki, na plecy biednych ludzi. Na przykład, weźmy LTCM 3, bilonowy skandal za Clintona, a także inne podobne sytuacje. Biedni na świecie nie mają co jeść; umierają z głodu. A jeszcze gorzej, że dzieciom nie pozwala się nawet urodzić! Ich celem jest, aby było mniej ludzi, których łatwiej można kontrolować przy pomocy prawa, które staje się coraz głębsze. Jeden taki przypadek to Monsanto, firma, która patentuje genetycznie modyfikowane świnię lub rośliny i rujnuje farmerów. Ich celem jest podnoszenie cen żywności, a ciągle mówią, że pracują dla dobra ludzkości...

Fed rozpoczęła z 300 w przybliżeniu ludźmi czy bankami, które stały się właścicielami (akcjonariuszami, płacącymi 100 dolarów za akcję – kapitał akcyjny nie podlega publicznej wymianie) w bankowym systemie Rezerwy Federalnej. Utworzyli oni międzynarodowy bankowy kartel o bogactwie nie mającym porównania. Fed inkasuje miliardy dolarów rocznie w odsetkach i rozdziela ten profit między swoich akcjonariuszy. Kongres udzielił nielegalnie Fedowi prawa drukowania pieniędzy (poprzez Skarb Państwa) bez odsetek wobec Fed. Fed zatem kreuje pieniądze z niczego, pożyczka je nam poprzez banki i pobiera odsetki od naszej waluty. Fed skupuje także długi rządowe płacąc pieniędzmi, które drukuje i następnie obciąża odsetkami podatników USA. Wielu senatorów i prezydentów stwierdziło, że jest to oszustwo.

Louis T. McFadden, przewodniczący Komisji Bankowości i Waluty Kongresu USA (House Committee on Banking and Currency) w latach 1920-1921, oskarżył Rezerwę Federalną o umyślne spowodowanie Wielkiego Kryzysu w 1929 r. W kilku przemówieniach wygłoszonych wkrótce po utracie pozycji

przewodniczącego Komisji, McFadden twierdził, że Rezerwa Federalna jest sterowana przez banki Wall Street i ich filie w europejskich bankach.

**McFadden powiedział:** Panie Przewodniczący, mamy w naszym kraju jedną z najbardziej skorumpowanych instytucji, jaką znał świat. Mam na myśli Zarząd Rezerwy Federalnej i banki Rezerwy Federalnej. Zarząd Rezerwy Federalnej, który jest ciałem rządowym, oszukał rząd USA, że jest wystarczająco dużo pieniędzy na spłacanie długu państwowego. Dwunastu monopolistów kredytu, którzy nielojalnie i podstępnie zostali wprowadzeni do naszego kraju przez bankierów z Europy i odplacają się nam za naszą gościnność podkopywaniem naszych amerykańskich instytucji... Ludzie słusznie wysuwają oskarżenia wobec Zarządu i banków Rezerwy Federalnej. Tekst całego wystąpienia jest na stronie

[http://www.afn.org/~govern/mcfadden\\_speech\\_1932.html](http://www.afn.org/~govern/mcfadden_speech_1932.html)

McFadden został zamordowany w ten sam sposób, co Kennedy i Lincoln i wielu innych przeciwników tych, którzy kontrolują system lichwy.

„Quid prodest scelus, is fecit” znaczy: „Ten, kto ma korzyść ze zbrodni, ten jej dokonał”.

Encyklika papieża Benedykta XIV, „Vix pervenit”<sup>1</sup> określająca, jakie kontrakty są dobre, a jakie złe w biznesie, została usunięta z półek księgarskich. Encyklikę tę można znaleźć pod następującymi adresami w Internecie: <http://www.papalencyclicals.net/Ben14/b14vixpe.htm> oraz [http://en.wikipedia.org/wiki/Vix\\_Pervenit](http://en.wikipedia.org/wiki/Vix_Pervenit)

A więc kim są właściciele centralnych banków Rezerwy Federalnej? Nazwiska prawdziwych właścicieli 12 banków centralnych – bardzo dobrze ukrywana tajemnica – zostały w części ujawnione. Oto lista niektórych nazwisk:

- Rothschild Bank z Londynu
- Warburg Bank z Hamburga
- Rothschild Bank z Berlina
- Lehman Brothers z Nowego Jorku
- Kuhn Loeb Bank z Nowego Jorku
- Israel Moses Seif Banks z Włoch
- Goldman, Sachs z Nowego Jorku
- Warburg Bank z Amsterdamu
- Chase Manhattan Bank z Nowego Jorku
- Lazard Brothers Bank z Paryża

Wszyscy ci bankierzy są związani z londyńskimi domami bankowymi w całkowicie wolnym City<sup>2</sup>, które ostatecznie kontroluje Fed. Gdy Anglia przegrała Rewolucyjną Wojnę z Ameryką (nasi ojcowie walczyli z własnym rządem), lichwiarze planowali kontrolować nas przez przejęcie naszego systemu bankowego, drukowanie naszych pieniędzy i zadłużanie nas.

Wymienione poniżej osoby były właścicielami banków, a zatem właścicielami akcji w Fed. Wymienione poniżej banki posiadają znaczącą kontrolę nad dystryktem Fed w Nowym Jorku, który z kolei kontroluje 11 innych dystryktów Fed. Te banki także są częściowo w posiadaniu zagranicznych właścicieli i kontrolują Fed District Bank Nowy Jork:

- First National Bank z Nowego Jorku, James Stillman
- National City Bank, Nowy Jork, Mary W. Hamman
- National Bank of Commerce, Nowy Jork, A.D. Juillard
- Hanover National Bank, Nowy Jork, Jacob Schiff

Chase National Bank, Nowy Jork, Thomas F. Ryan, Paul Warburg, William Rockefeller, Levi P. Morton, M. T. Pyne, Geroge F. Baker, Percy Pyne, Pani G. F. St. George, J. W. Sterling, Katherine St. George, H. P. Davidson, J. P. Morgan (Equitable Life/Mutual Life), Edith Brevour i T. Baker (źródło: <http://www.rense.com/ufo2/fedrez.htm>)

**YJ:** Świetnie, sądzę że wywiad z Panem pomoże wielu ludziom trochę bardziej zrozumieć system i to, co się dzieje obecnie.

**FS:** Lepiej jest walczyć w taki sposób, aby utworzyć klub kredytowy, albo lokalny system z kuponami wolnymi od odsetek, tak jak pisaliśmy w MICHAELU na przykładzie Madagaskaru i Filipin, niż chwytać za broń i prowadzić wojnę! Proszę zobaczyć <http://www.michaeljournal.org/localmoney.htm>

(ciąg dalszy na str. 21)

<sup>1</sup> Pełny tekst encykliki „Vix pervenit” zamieściliśmy w MICHAELU, nr 38, sierpień-wrzesień 2006.

<sup>2</sup> City – światowe centrum interesów finansowych, znajdujące się w centrum handlowym Londynu.

Prezentujemy fragmenty książki Larry'ego Batesa pt. *Nadchodzi krach światowej ekonomii*, wydanej po raz pierwszy w 1994 r.

W czasie moich trzech kadencji w Izbie Reprezentantów w stanie Tennessee zostałem przewodniczącym wpływowej komisji bankowej i gospodarczej. Wtedy po raz pierwszy otworzyły mi się oczy na niektóre pokrętełne schematy, jakie zrodziły się u naszych tzw. liderów. Wtedy też przekonałem się o tym, że większość tego, czego uczono mnie odnośnie ekonomii, nie jest zbyt wiarygodne.

Mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że największą przeszkodą w zrozumieniu ekonomii było moje wykształcenie ekonomiczne. Nie nauczano mnie prawdy. Nauczano mnie nieprawdy odnośnie zasad działania ekonomii. (...) Uczono mnie, że ekonomia powinna działać w oparciu o kilka „praw naturalnych”, ... że wszystko, co dzieje się na rynku – wszystkie zawrotne spirale i zwroty – to „zjawiska naturalne”, powodowane przez różne czynniki „wywierające wpływ” na gospodarkę, jak na przykład popyt, popyt itp. Ależ byłem naiwny! Dałem się na to złapać – na wszystko. Ale teraz wiem więcej.

To, co się dzieje, ma określony cel i dzieje się dlatego, że tak chcieli bankierzy i politycy. I w taki sposób działa ekonomia.

Mało tego, że zostałem bankierem, to jeszcze zostałem dyrektorem naczelnym i głównym udziałowcem trzech małych banków w stanie Tennessee. Prowadziliśmy je tak, jak należało prowadzić bank. Nie udzielaliśmy pożyczek krajom Trzeciego Świata, ani nie stosowaliśmy zasad piramidy. Trochę się o pieniądze naszych depozytariuszy, ponieważ towarzyszyła nam świadomość tego, że są to ich pieniądze, a nie nasze. Nasz bank nie był pupilkim rekinów z Wall Street ani Rezerwy Federalnej, lecz traktowaliśmy naszych depozytariuszy z godnością i przysparzaliśmy korzyści naszym akcjonariuszom.

Pomyśl tylko, o ile lepiej powodziłoby się w naszym kraju, gdyby większość banków mogła powiedzieć to samo dzisiaj. Lecz stało się coś dziwnego z tym, co kiedyś było zrównoważoną, a nawet ciężką profesją – spryciarze i oszuści zaczęli przejmować kontrolę i nie dotyczy to tylko Waszyngtonu czy Wall Street. To samo działo się w moim stanie i w moim mieście. Wiedziałem, że skutki będą tragiczne, lecz ja byłem tylko jednym z mało znaczących pasażerów gdzieś z tyłu tego autobusu. Ponieważ nie byłem w stanie zatrzymać kierowców, popieranym przez Rezerwę Federalną i zatwierdzonych przez Stowarzyszenie Bankierów, postanowiłem opuścić ten autobus zanim stoczy się w przepaść. Ponad dziesięć lat temu sprzedałem te banki, zrezygnowałem z posady i wycofałem się z bankowości. (...)

Kreatorzy pieniędzy skutecznie stworzyli iluzję prosperity poprzez doprowadzenie do powstania największego zadłużenia i wypuszczenia największej ilości pieniędzy papierowych w całej historii. Już niebawem miarka tego długu się przeleje, a kiedy to nastąpi, wtedy wszystkie kasy oszczędnościowo-pożyczkowe, fundusze powiernicze, obligacje itp. znajdą się w wielkich tarapatach. Będzie to zaledwie czubek góry lodowej, jaki widać z oddali.

Larry Bates

Ten numer MICHAELA otwiera dziesiąty rok obecności naszego czasopisma na polskim rynku. Jest to w dużej mierze obecność „podziemna”. Należy do grupy czasopism niskonakładowych nie dlatego, że nie chcielibyśmy zwiększać nakładu i zdobywać nowych Czytelników. Przeciwnie! Mówimy o sprawach, dotyczących wszystkich ludzi. Jesteśmy pismem katolickim, ale poruszane przez nas kwestie społeczne są uniwersalne i dotyczą wspólnot, wyznających różne religie i mieszkających we wszystkich zakątkach świata.

Zajmujemy się warunkami naszego życia doczesnego na Ziemi, jak też zbawieniem naszych dusz. Ten pierwszy temat związany jest głównie z ekonomią – dziedziną, która dotyka każdego, a z której zrobiono naukę bardzo specjalistyczną i skomplikowaną, niedostępną przeciętnemu człowiekowi. Czytelnicy MICHAELA wiedzą, że nasze pismo propaguje system Kredytu Społecznego, który stanowi propozycję zastosowania katolickiej nauki społecznej w praktyce. Jest to system, który, gdyby został wprowadzony w życie, zmieniłby obecną cywilizację. Zapewnia on bowiem bezpieczeństwo ekonomiczne każdemu człowiekowi, w każdym kraju i stanowi odpowiedź na zmiany, jakich dokonała rewolucja techniczna XX wieku. Głównie na problem zmniejszającej się ilości miejsc pracy.

Kredyt Społeczny mówi najpierw o przyczynach istnienia wadliwego systemu ekonomicznego, który opanował prawie cały świat. Następnie opisuje jego wady i przedstawia propozycje zmian, które doprowadzą do sprawiedliwego udziału każdego w dochodach, pochodzących z zasobów naturalnych, stworzonych przez Pana Boga dla wszystkich ludzi, żyjących na Ziemi.

MICHAEL propaguje te rozwiązania od 70 lat. W czasach komunizmu w Polsce nie można było mówić ani pisać na ten temat, bo nasze pismo było i jest antykomunistyczne i antysocjalistyczne. Teraz można to robić. W 1999 r. ukazał się pierwszy polski numer MICHAELA. Recepcja dotycząca informacji, jakie zawierały kolejne numery pisma powinna czekać się osobnego opracowania. W ciągu tych lat wiele osób i organizacji zainteresowało się Kredytem Społecznym. Pisano na jego temat w różnych czasopismach, dobrze i źle. Wiele osób w Polsce poznało zasady Kredytu Społecznego, dzięki MICHAELOWI i książkom wydawanym w serii *Wokół doktryny Kredytu Społecznego*.

Pozostała sprawa wprowadzenia teorii w praktykę. Wiemy, że w dzisiejszych warunkach wprowadzenie rozwiązań Kredytu Społecznego w życie jest bardzo trudne, a być może niemożliwe. Jednak nie znaczy to, że nie powinniśmy nic robić. Przeciwnie, naszym zadaniem jest wykorzystywanie wszystkich sposobów. Pierwsza pozostaje informacja i jej przekazywanie. Robi to MICHAEL, robią to niektóre organizacje, jak np. Akcja Katolicka, robią to pojedyncze osoby. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że taki system trzeba by było wprowadzać

w życie od góry, wykorzystując istniejące mechanizmy panującego systemu tzw. demokracji. Pisaliśmy na temat wprowadzenia Kredytu Społecznego w Kanadzie. Okazuje się jednak, że demokracja jest dziś tak opanowana przez światową finansjerę i jej służby, że nie dopuści ona do odebrania sobie kontroli nad swoimi głównymi narzędziami władzy, a zwłaszcza nad systemem kreacji pieniądza. Pozostają działania oddolne. Piszemy o nich w obecnym numerze MICHAELA. Są to kluby Kredytu Społecznego, kluby lokalnej wymiany dóbr i usług, przy pomocy lokalnej waluty.

Takie kluby będą jednymi ze środków obrony w czasach kryzysu ekonomicznego, jeżeli zostaną dobrze zorganizowane i będą dobrze funkcjonowały. Powinny być zakładane wszędzie, gdzie się da, gdzie są osoby, które chciałyby je prowadzić. Kiedy powstanie ich więcej, mogą zacząć współpracować ze sobą i tworzyć większe struktury.

Każdy, kto chce wprowadzić w życie zasady Kredytu Społecznego jest bardzo ważny. Jeden z naszych Czytelników, pan Kazimierz Styrna po zapoznaniu się z doktryną Clifforda H. Douglasa, twórcy Kredytu Społecznego, postanowił założyć organizację, której celem byłoby wprowadzenie w praktykę tej idei. Organizacja nosi nazwę „Pospolite ruszenie”. Jej założyciel opracował wiele materiałów na temat nowej ekonomii, przedstawia projekt nowej konstytucji Polski, redaguje biuletyn internetowy „Husarz”. Zdaje on sobie sprawę z tego, że jest to walka Dawida z Goliatem. Zdawało się, że zwycięstwo Dawida nad Goliatem jest utopią, tak jak utopią wydaje się droga, którą proponuje pan Kazimierz Styrna, a jednak niezbadane są wyroki Opatrzności Bożej.

Inicjatywa zjednoczenia 15 milionów Polaków w pospolite ruszenie jest dziś utopią w tak podzielonym przez tzw. demokrację społeczeństwie. Nad podziałem społeczeństwa pracują różne służby. Podziałowi temu służą wszystkie partie polityczne i media. A jednak uważamy, że każda inicjatywa oddolna w sprawie Kredytu Społecznego warta jest poparcia. Nawet jeśli pan Kazimierz zgromadził nie 15 milionów, ale kilkadziesiąt osób, które mogłyby przekazywać dalej te informacje i tworzyć swoje grupy, to już będzie to sukces.

Takie grupy trzeba tworzyć bez specjalnego nagłaśniania w mediach, raczej na zasadzie kontaktów osobistych. Kiedy powstanie ich więcej, można wymieniać między sobą doświadczenia i potem się łączyć. Wtedy „zwycięstwo sił DOBRA byłoby całkiem realne”.

Dla Czytelników, którzy byliby zainteresowani inicjatywą pana Kazimierza i jego materiałami, podajemy adresy internetowe: [husarz3@o2.pl](mailto:husarz3@o2.pl) i [husarz33@wp.pl](mailto:husarz33@wp.pl) oraz adres pocztowy: os. Królickiego 5/13, 32-650 Kęty.

(JAL)

## Irlandia i traktat lizboński

Prezydent Sarkozy odwiedził Irlandię w lipcu 2008 r. i powiedział premierowi Brianowi Cowenowi, by kontynuował swoje wysiłki w sprawie przyjęcia traktatu lizbońskiego. Sarkozy mocno popiera traktat i mówił Irlandczykom, że będą musieli głosować jeszcze raz, a im pręcej tym lepiej. Lecz wiemy, że tylko kompletny głupiec mógłby podpisać dokument, odbierający suwerenność jego/jej kraju i przekazać ją w ręce nie wybieranych obcokrajowców.

Traktat lizboński spowoduje chaos w Irlandii, zezwalając na zatrudnianie imigrantów z innych krajów przedsiębiorstwom, wykorzystującym tanią siłę roboczą i osłabiającym płacę minimalną swoich własnych pracowników. Oznacza to, że, tak jak już to się dzieje w Europie, irlandzcy robotnicy będą zmuszeni do pracy za znacznie niższe wynagrodzenie lub będą szukać pracy gdzie indziej.

Dwie trzecie praw jest już ustanawianych przez Unię Europejską. Traktat lizboński zezwala na ściślejszą kontrolę 32 nowych obszarów polityki. Euro zwiększyło już koszty utrzymania i ceny eksportu, jak też doprowadziło do masowej utraty miejsc pracy w kraju.

To samo odnosi się do wszystkich krajów Unii Europejskiej, ale według wielu raportów, jest tylko kilka krajów, takich jak Irlandia, które podejmują walkę. Irlandczycy są przekonani, że traktat lizboński doprowadzi ich kraj do ruiny. Wiemy, że 95% Francuzów i Holendrów odrzuciło go, ale Francja i tak go ratyfikowała.

Celem przywódców krajów Unii Europejskiej jest utworzenie Rady Europejskiej, która będzie dyktowała, co mają robić obywatele. Jedną z wielu wad tego będzie to, że Irlandia nie będzie miała głosu przy najważniejszym stole Unii Europejskiej, a waga jej głosu zostanie zredukowana do 50%.

Pytanie brzmi: czy wynik referendum w Irlandii może zostać zmieniony przez następne referendum? Jeśli pytanie pozostawi się obywatelom kraju, traktat lizboński nigdy nie zostanie przyjęty. Wiemy jednak, że nie jest to sposób, w jaki zwykle działają kraje Unii Europejskiej. Premier Cowan zgadza się pracować ze swoimi wysoko postawionymi przyjaciółmi w Unii nad przyjęciem traktatu lizbońskiego ze zgodą swoich obywateli lub bez niej.

Marie Anne Jacques

# Wywiad z byłym szwajcarskim bankierem

(ciąg dalszy ze str. 19)

**YJ:** Prawda jest oczywista, a wielu ludzi jej nie dostrzega. Chcą skomplikowanego systemu, a w rzeczywistości rozwiązanie jest bardzo proste.

**FS:** Podczas Wielkiego Kryzysu w latach 1930. obywatele uruchomili 6000 systemów lokalnych, systemów lokalnego kredytu, na obszarze całych Stanów Zjednoczonych. Mówmy ludziom, by studiowali historię swojego własnego kraju. Gdy tworono swój własny kredyt, wielkie banki stawały. Róbcie to samo! Ulepszajcie to zgodnie z systemami i dywidendami Kredytu Społecznego, by dzielić się zyskiem, jaki przynoszą automaty i komputery! 90% prac wykonują za nas komputery i roboty, wyzwaniem dla nas jest, jak rozdzielać tę obfitość.

**YJ:** Właśnie, myślę, że taki jest plan Pielgrzymów św. Michała. Chcemy uruchomić systemy lokalnej wymiany w całym świecie. Wiem, że w Kolumbii mają kilka takich systemów, które funkcjonują bardzo dobrze.

**FS:** W Stanach Zjednoczonych wasi dziadkowie byli organizatorami systemów lokalnych. Trzeba ich pytać, jak to robili. Mieliście ponad 6 tysięcy systemów w Stanach Zjednoczonych. System WIR (nazwa od zaimka Wir – my) w Szwajcarii uczynił nasz kraj jednym z najbogatszych na świecie. (www.wir.ch) Pomyślmy o tym, co stało się w Argentynie, gdy upadły tam banki. Może się to również zdarzyć w Stanach Zjednoczonych.

Maurice Allais, profesor ekonomii w Państwowej Szkole Inżynierii Górnictwa w Paryżu, zdobywca nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 1988 roku, napisał w swej książce „Les Conditions Monétaires d'une Economie de Marche” („Monetarne uwarunkowania rynku ekonomicznego”, str.2): „W istocie, obecny sposób tworzenia pieniądza z niczego przez system bankowy jest, nie waham się tego powiedzieć, aby pomóc ludziom wyraźnie uzmysłowić sobie, o co tu chodzi, podobny do wytwarzania pieniędzy przez fałszerzy, tak słusznie potępianego przez prawo. Mówiąc konkretnie, daje te same rezultaty”.

Powinniśmy walczyć bez wytchnienia, 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu, walczyć z lichwą na każdym poziomie, bo lichwa zabija.

Proszę posłuchać cytatu z tekstu Louisa Evana. „A co sądzić o określeniu, użytym przez Papieża: 'lichwa praktykowana w innej formie'? Czy jest to zbyt wysoka stopa procentowa? Jeśli tak, to jaki procent? A jeśli coś innego, to o jaką formę chodzi?”

Angielski ksiądz, zwany Ojcem Drinkwater, napisał w 1935 roku książkę, identyfikującą tę „pazerną żarłoczną lichwę w innej formie”, którą jest monopolizacja kredytu, co było coraz bardziej równoznaczne z monopolizacją pieniądza, chociaż funkcjonowanie monopolizacji kredytu było ciągle tajemnicą dla każdego prawie w tym czasie.

Ojciec Drinkwater zanotował, że komitet działający przy Uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii przygotował pewne elementy do szkicu encykliki *Rerum novarum*, i że wśród członków komitetu była co najmniej jedna osoba z Austrii, dobrze znająca zagadnienie pieniądza i kredytu bankowego. Tekst przygotowany przez Austriaka i najwidoczniej zaakceptowany przez komitet, jasno pokazał, jak pieniądz bankowy – kreowany w bankach i składający się zasadniczo z cyfr zapisanych w księgach ban-

kowych i księdze głównej, który stał się już ważnym monetarnym instrumentem dla handlu i przemysłu – jest zaledwie niczym innym jak monetyzacją (tzn. równoważnikiem monetarnym) zdolności produkcyjnej całego społeczeństwa. Nowy pieniądz w ten sposób kreowany może być tylko i wyłącznie społeczny z natury (tzn. należący do całego społeczeństwa), a nie może być własnością banku. Nowy pieniądz jest społeczny z powodu swej bazy: wspólnoty, społeczeństwa, i ponieważ może on kupić dowolne dobro lub usługę w kraju. Dlatego kontrola nad źródłem pieniędzy daje w ręce tych, którzy ją posiadają, nieograniczoną potęgę nad całym życiem ekonomicznym.

Tekst austriackiego eksperta pokazał także, że banki nie pożyczają pieniędzy swych depozytariuszy, ale depozyty, które kreują z niczego, po prostu przez wpisanie liczb do ksiąg bankowych. Gdy banki pożyczają komuś pieniądze, żaden rachunek w banku nie jest zmniejszany. Nie muszą one wyciągać ani centa ze swoich sejfów. Tak więc pobierany procent od ich pożyczek jest z pewnością lichwą: jakakolwiek jest stopa – w rzeczywistości jest to więcej niż 100%, bo jest to procent z kapitału równego zero, nil – wierzyciel (pożyczkodawca, bank) nie musi funkcjonować bez pieniędzy, które pożyczka, on je po prostu kreuje! Ta lichwa może być słusznie nazwana „żarłoczną”, gdyż banki żądają, aby dłużnicy zwracali pieniądze, które nie były nigdy wyemitowane, nie były nigdy wprowadzone do obiegu. (Banki kreują kapitał, który pożyczają, ale nie kreują pieniędzy na odsetki.) Dlatego też jest matematycznie niemożliwe, aby spłacić cały dług. Jedynym sposobem dla gospodarki w takim systemie jest znowu pożyczać, aby móc płacić odsetki, co prowadzi do niespłacalnych prywatnych i publicznych długów.

Jakie były dokładnie słowa tekstu dotyczące monopolu kredytu? Nie wiadomo, bo nie ma wzmianki o nich w encyklice. Czy były one usunięte we Fryburgu z końcowego tekstu posłanego do Rzymu? Czy były wykradzione między Fryburgiem a Rzymem, albo między dotarciem do Rzymu, a dostarczeniem do Papieża? Albo, czy to papież Leon XIII zdecydował odłożyć list na bok? Ojciec Drinkwater stawia te pytania, ale nie daje odpowiedzi. Koniec cytowania. Ten skandal produkuje taką samą absurdalną sytuację jak w Kanadzie.

Na końcu zacytujmy Mackenzie Kinga, który stwierdził podczas swej kampanii wyborczej na premiera Kanady w 1935 roku: „Dopóki kontrola emisji pieniądza (waluty) i kredytu nie zostanie przywrócona rządowi i nie zostanie uznana jako wybitnie wyróżniająca się i nienaruszalna jego powinność, dopóty wszelkie rozważania o suwerenności parlamentu i demokracji są jałowe i bezskuteczne”. Więcej wykresów obrazujących naszą sytuację ekonomiczną można znaleźć na naszej stronie internetowej:

<http://www.michaeljournal.org/images/croisset2.gif>  
<http://www.michaeljournal.org/images/debtcan.jpg>

**YJ:** Dziękujemy za tę rozmowę. Będziemy pamiętać o Panu i Pana rodzinie w naszych modlitwach.

**FS:** Dziękuję, zapewniam również o naszych modlitwach za Was i życzę wszystkiego najlepszego. Jeśli będzie potrzeba dalszych informacji, proszę przesyłać e-mail na mój adres: siebenthal@gmail.com

## “Stałam u bram nieba i piekła” - osobiste świadectwo dr Glorii Polo



Trafiona przez piorun

Stałam u bram nieba i piekła  
Osobiste świadectwo pani dr Glorii Polo

### Mistyczne świadectwo wiary

Historia porażenia piorunem, który 5 maja 1995 r. uderzył w ciało jak i w duszę dr Glorii Polo Ortiz, dentystki z Bogoty w Kolumbii. Skutkiem tego była jej śmierć kliniczna. Jej siostrzeniec, który z zawodu również był dentystą, nie przeżył tego uderzenia. Historia ta jest tak niesamowita, niepojęta i zadziwiająca, że wiele osób po usłyszeniu świadectwa wiary Glorii Polo jest niezmiernie zamyślonych i rozważa własne życie.

W istocie jest to, jak głośne i przejmujące nawoływanie do prawdziwego nawrócenia. Można porównać je do nawoływania św. Jana Chrzciciela na pustyni, za jego czasów, gdy JEZUS CHRYSYTUS, nasz Zbawiciel, przyszedł na świat.

Powyższa pozycja książkowa jest do nabycia w naszej redakcji w cenie 7 zł. / \$5.00, plus przesyłka pocztowa (Format A5, s. 112).

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek instytucji, partii politycznych, osób czy organizacji. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest wyłącznie w formie prenumeraty. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

### Prenumerata w Kanadzie i USA

**Szanowni Państwo!** Aby zaprenumerować pismo MICHAEL w Kanadzie, USA, czy w innych krajach, należy wpłacić kwotę \$10 na 2 lata lub \$20 na 4 lata najlepiej za pomocą czeków personalnych lub czeków bankowych tzw. Money Orders. Czeki należy wystawiać na Michael Journal i wysłać na adresy poniżej:

**Pismo MICHAEL Journal – Canada**  
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0  
Tel.: (450) 469-2209; (416) 259-3714 -po polsku

**Pismo MICHAEL Journal – USA**  
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373  
Tel./Fax: (413) 665-5052

### Warunki prenumeraty w Polsce

**Szanowny Czytelniku!** Istnieją dwa sposoby otrzymywania dwumiesięcznika MICHAEL w Polsce. Poprzez wpłacenie kwoty 18 zł na rok lub 36 zł na 2 lata na nasze konto bankowe (podane poniżej), posługując się przekazem bankowym:

**Fundacja Pielgrzymów św. Michała**  
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.  
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

lub przekazem pocztowym, który należy wystawić na pismo „Michael” i skierować na adres poniżej:

**Dwumiesięcznik MICHAEL – Polska**  
ul. Komuny Paryskiej 45/3A, 50-452 Wrocław  
Tel.: (071) 343-6750

### Prenumerata w Australii & NZ

**Droży Czytelniku!** Aby otrzymywać nasze pismo MICHAEL w Australii, należy wpłacić odpowiednią kwotę w dolarach australijskich, (morska: 2 lata - A\$ 32 i 1 rok - A\$ 16; lotnicza: 2 lata - A\$ 64; 1 rok - A\$ 32) najlepiej za pomocą czeków personalnych lub czeków bankowych, tzw. Money Orders. Czeki należy wystawiać na Renata Stirrat i wysłać na adres jak poniżej:

**Pismo MICHAEL c/o Renata Stirrat**  
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088  
Tel.: (08) 8261-0729 -w jęz. polskim i angielskim

### „Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspólnym gestem i niespodzianką. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasze pismo.

### Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Do tej pory w języku polskim ukazało się 48 pełnych (16 i 24-stronicowe) numerów. Sprawy i problemy poruszane w tym piśmie nie dezaktualizują się, tak jak to się dzieje w innych gazetach i magazynach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$2 / 3 zł plus koszt przesyłki.

### Bezpłatne wydruki / ulotki

UWAGA! Ci wszyscy, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań, ulotek MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami telefonicznie lub pisemnie. Ulotki są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

### Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

**W języku polskim:**

Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even) .....	14zł / \$12
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay-Smith) .....	10zł / \$7
Fałszerze pieniędzy (L. Soucy) .....	10zł / \$7
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis) .....	17zł / \$10
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G.H. Levesque OP) .....	7zł / \$5
Lichwa (H. Belloc) .....	7zł / \$5
Fatima i wielki spisek (D. Manifold) .....	16zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold) .....	5zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski) .....	6zł / \$4
i inne.	

**W języku angielskim i francuskim:**

In This Age of Plenty (Louis Even) .....	\$25.00
The Money Myth Exploded (L. Even) .....	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (L. Even) .....	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (L. Even) .....	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne) .....	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas) .....	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas) .....	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith) .....	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy) .....	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas) .....	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas) .....	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan) .....	\$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes) .....	\$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas) .....	\$1.50
Why I am a Social Creditor (B. Monahan) .....	\$3.00
The New and The Old Economics (C.H. Douglas) .....	\$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas) .....	\$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas) .....	\$3.00

# Międzynarodowy imperializm pieniądza

## Instrument zniewolenia ludzkości

Santiago Roque Alonso

Carroll Quigley, autor książki „Tragedia i nadzieja”<sup>1</sup> – uważanej przez pewne środowiska Amerykanów za „biblię globalizacji” – pisze w niej:

„...władza finansowego kapitalizmu posiada inny dalekosiężny cel, niż stworzenie światowego systemu kontroli finansowej, umieszczonego w prywatnych rękach i zdolnego do opanowania politycznego systemu każdego kraju oraz ekonomii całego świata. System ten będzie kontrolowany w feudalny sposób przez banki centralne świata działające jednomyślnie poprzez tajne porozumienia zawierane podczas częstych, prywatnych spotkań i konferencji. **Wierzchołkiem systemu ma być Bank Rozliczeń Międzynarodowych w Bazylei w Szwajcarii. Prywatny bank kontrolowany przez centralne banki świata, które same są prywatnymi korporacjami, bank, który jest ich własnością.** Każdy bank centralny... dążył do opanowania swojego rządu przez swoją zdolność do kontroli pożyczek skarbu państwa, manipulowania obcymi walutami, wpływania na poziom aktywności gospodarczej w kraju i wpływania na współpracujących polityków poprzez kolejne nagrody ekonomiczne w świecie biznesu” (s. 324) (podkreślenia dodane przez autora artykułu).

W innym miejscu książki Quigley wyjaśnia, że szefowie Banków Centralnych, o których mowa powyżej, nie stanowią „istotnej władzy w świecie finansów”, ale funkcjonują po prostu jako agenci czy delegaci „istotnej władzy świata”, której nie tworzy nikt inny, jak „ci bankierzy inwestycyjni”, którzy z zasady ogólnej „pozostają w dużej mierze poza sceną w swoich własnych niezarejestrowanych bankach”. W końcu autor definiuje prawdziwe rozmiary i zakres „autonomicznej” władzy, mówiąc, że „utworzyła ona system międzynarodowej współpracy i narodowego zwierzchnictwa, który był bardziej prywatny, potężniejszy i bardziej tajny niż ten, jej agentów, w bankach centralnych” (podkreślenia dodane przez autora artykułu).

To, co zostało wyrażone we wstępie do książki Alana B. Jonesa pt. *Jak naprawdę funkcjonuje świat* (*How the World Really Works*)<sup>2</sup> i co opisał w 1966 r. Carroll Quigley pod względem praktycznym i historycznym, a co zaskoczyło wielu, a w niektórych wzbudziło ciekawość, zostało już przewidziane jasno i odważnie w 1931 r. przez papieża Piusa XI

w encyklice *Quadragesimo anno*. Co więcej, wizja rzeczywistości, o której Pius XI wspomina w tym historycznym momencie, nabrała quasi-proroczego wymiaru w naszych czasach, ponieważ to dzisiaj – pod ogólnym i pozornie nieszkodliwym eufemizmem „globalizacji” – wypełniło się to, co było ostrzeżeniem siedemdziesiąt siedem lat temu.

Śledzenie i studiowanie wydarzeń na świecie w ciągu ostatnich pięciu lat – od chwili pierwszego wydania książki Alana B. Jonesa *Jak naprawdę funkcjonuje świat* – jak też doświadczenie uzyskane w tym okresie w rozpowszechnianiu idei i koncepcji związanych z „międzynarodowym imperializmem pieniądza” na seminariach, panelach i konferencjach, doprowadziły mnie do włączenia w to nowe wydanie książki krótkiego komentarza na temat wyżej wspomnianej encykliki. Sądzę, że stanowi ona zdecydowany klucz – pozostawiając na boku wierzenia i uczucia religijne czytelnika – który przy-

czynia się do większego zrozumienia wypadków i poszerzenia sytuacji udokumentowanych w tej znakomitej książce Alana B. Jonesa.

### Cel, struktura i zawartość encykliki<sup>3-4</sup>

Powodem ogłoszenia encykliki były obchody 40. rocznicy encykliki *Rerum novarum* Leona XIII z 1891 r., którą Pius XI nazwał „Magna Carta porządku społecznego”. Wśród celów encykliki *Quadragesimo anno* były:

- Przypomnienie wielkiego dobra, jakie propagowała *Rerum novarum*.
- Wyjaśnienie niektórych wątpliwości w nauce wyżej wymienionej encykliki, uzupełnione o rozwinięcie pewnych jej punktów.
- Odkrycie korzeni społecznego nieporządku tamtych czasów.
- Ukazanie jedynej drogi ocalającej odnowy i reformy zasad chrześcijańskich.

W tym celu encyklika łączy te tematy w trzy duże grupy:

I. Pożytki encykliki *Rerum novarum*.

II. Autorytet Kościoła katolickiego w sprawach społecznych i ekonomicznych.

III. Głębokie zmiany, jakie nastąpiły od czasów Leona XIII.

W trzeciej części Pius XI porównał systemy kapitalistyczny i socjalistyczny z czasów Leona XIII z tymi systemami z jego własnych czasów, wskazując wady i nadużycia obu ideologii. W tym samym czasie poinformował on świat jasno i publicznie o rozwoju nowej politycznej kategorii „międzynarodowego imperializmu pieniądza”.



Od lewej: Alain Pilote, redaktor MICHAELA; Yves Jacques, Pielgrzym św. Michała z Massachusetts i Santiago Roque Alonso, autor artykułu i wydawca z Argentyny, na konferencji Amerykańskiego Instytutu Monetarnego w Chicago, we wrześniu 2008 r.

### System ekonomicznego kapitalizmu i właściwy porządek

Pius XI potwierdza koncepcje *Rerum novarum*. Nie trzeba mówić, że kapitalizm jest systemem ekonomicznym opisanym z wigorem przez Leona XIII. Polega on na ekonomii, w której jedni wnoszą kapitał, a inni pracę i w której „ani kapitał bez pracy, ani praca bez kapitału istnieć nie może” (53), co nie zastępuje na potępienie samo przez się, ani nie jest wadą z natury. Ponieważ system kapitalistyczny nie jest ze swej istoty zły, można go spróbować udoskonalić i uporządkować.

Kapitalizm zasługuje na potępienie, „gdy kapitał w tym celu i na takich warunkach wynajmuje robotników, czyli proletariatu, do pracy, że przemysł i całe życie gospodarcze uzależnia wyłącznie od siebie i na swoją wyłącznie korzyść obraca, nie uwzględniając ludzkiej godności robotników, spo-

łecznego charakteru gospodarstwa, sprawiedliwości społecznej i dobra ogółu” (101). To znaczy, kiedy porządek ekonomiczny łamie porządek właściwy, gdy służy wyłącznym celom arbitralnej woli kapitału i duchowi zysku czy użyteczności. Ta dewiacja czy degeneracja nie jest cechą charakterystyczną systemu kapitalistycznego, ale pochodzi z moralnego nieporządku, a kiedy ludzki egoizm nadużywa idei wolności, porządek społeczny staje się całkowicie nie do opanowania.

### Wady i nadużycia kapitalizmu w latach 1891-1931

Pius XI, jak żaden inny Papież przed nim, wskazuje krytycznie i w bardzo surowych słowach, bez eufemizmów, wady i nadużycia, które charakteryzują rozwój kapitalizmu w latach 1891-1931. Gdybyśmy ograniczyli się do wymienienia ich tylko jako prostych faktów przeszłości, zagmatwalibyśmy albo ukrywali prawdę.

W zwartej syntezie, główne pojęcia wskazane przez Piusa XI są następujące:

1. „Ogromna potęga i despotyczna władza gospodarcza” (105) – wynikająca z nagromadzenia bogactwa i skupienia olbrzymiej władzy w rękach nielicznych – tworzy najważniejszą zmianę. Jest to oczywiście dominujący dzisiaj monopolistyczny kapitalizm, który zastąpił kapitalizm konkurencyjny, nie biorąc nawet pod uwagę jego rzeczywistego istnienia, czy jego teoretycznych celów.

2. Tyrańskie sprawowanie ekonomicznego panowania jest dokonane przez „kapitalizm finansowy”, który w kategoriach władzy jest znany w teorii politycznej jako „plutokracja” czy też rządy najbogatszych lub tych, którzy posiadają więcej. Zastosowanym instrumentem dominacji, wskazanym przez Papieża, jest „kredyt”. Otrzymuje się go z banków.

Jeśli była to prawda siedemdziesiąt siedem lat temu, jest to nawet bardziej bezsporna prawda w naszych czasach, zwłaszcza dla mieszkańców Argentyny i większości krajów świata, które podlegają ograbieniu i zagładzie w konsekwencji spłacania „długu narodowego czy zewnętrznego”.

Pius XI definiuje to z wielką klarownością, prawdopodobnie w najmocniejszym fragmencie encykliki, co z trudnością można będzie znaleźć w innych, podobnych dokumentach: „To ujarzmienie życia gospodarczego przybiera najgorszą postać w działalności tych ludzi, którzy jako stróże i kierownicy kapitału finansowego władają kredytem i rozdzielają go według swej woli. W ten sposób regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i sam żywioł gospodarczego życia do tego stopnia trzymają w swych rękach, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać” (106).

3. Przyczyna nadzwyczajnej koncentracji władzy, jaka stąd wynika, leży w „nieograniczonej wolności konkurencji, dającej zwycięstwo tylko najsilniejszym” (107). Papież nie potępia konkurencji, lecz nieograniczoną wolność konkurencji, ponieważ jest to odbicie prawa dżungli wspartego przez liberalizm, co w sposób nieunikniony prowadzi tylko do przetrwania najsilniejszych, „...tj. – jak bywa często – tych, którzy walczą najbezwzględniej i nie znają skrupułów sumienia” (107).

4. Takie „skupienie potęgi i bogactw” stworzyło trzy rodzaje konfliktów:

- najpierw o panowanie ekonomiczne czy hegemonię,
- następnie, o opanowanie „władzy politycznej” czy rządu, co wyraża się w walce między grupami, które koncentrują bogactwo, żeby przejąć kontrolę państwa czy instytucji państwowych i w konsekwencji nadużywają swoich wpływów w konfliktach ekonomicznych dla swoich partykularnych interesów,

- w końcu, różne państwa czy narody walczą ze sobą w celu promowania odpowiednich interesów ich przedsiębiorstw, które już kontrolują „władzę publiczną”.

5. Ten „duch indywidualizmu” jest odpowiedzialny za „złobne konsekwencje”, które trapią porządek

<sup>1</sup> Carroll Quigley – *Tragedy and Hope* (Tragedia i nadzieja), MacMillan Company, New York, 1966.

<sup>2</sup> Alan B. Jones – *How the World Really Works*, ABJ Press, 1997; P.O. Box 96967, Paradise, California 95967, USA.

<sup>3</sup> Doctrina Pontificia: *Documentos Sociales*, BAC, Madryt, 1964.

<sup>4</sup> Nell-Breuning, Oswald Von, *Reorganización de la Vida Social*, Editorial Poblet, Buenos Aires, 1946.

społeczny i ekonomiczny: „Wolna konkurencja doprowadziła do samozagłady, miejsce wolnego handlu zajęło ujarzmienie życia gospodarczego przez garść ludzi, za żądzą zysku przyszła nieokiełznana dążność do panowania, całe życie gospodarcze stało się straszliwie twarde, bezlitosne i brutalne” (109).

Do tego Papież dodaje, że państwo, które powinno samo być „wolne od wszelkiej stronniczości i oddane jedynie dobru ogółu i sprawiedliwości” i że „na wysokim winno zasiadać tronie jako władca i najwyższy rozjemca”, zamiast tego stało się samo „niewolnikiem wydanym na łup ludzkich żądź i namiętności” (109). Ten opis jest obrazem obecnej sytuacji i nie mógł zostać wyrażony w bardziej zwięzły sposób i zarazem z taką ścisłością, jak to zrobił Papież.

6. Wreszcie, w walce o władzę między narodami „dwojakie zło z tego samego źródła wypłynęło: tu 'nacionalizm' albo nawet 'imperializm' gospodarczy – gdzie indziej zaś nie mniej zębny i potępienia godny finansowy 'internacjonalizm' lub 'międzynarodowy imperializm pieniądza', według którego tam jest ojczyzna, gdzie jest dobrze” (109), (podkreślenia dodane przez autora artykułu).

### „Międzynarodowy imperializm pieniądza”: podmiot polityczny

Przy pomocy określeń „internacjonalizm” czy „międzynarodowy imperializm pieniądza” Pius XI odnosi się do imperializmu zarządzanego przez to, co zazwyczaj znane jest jako **międzynarodowy kapitał finansowy**.

Papież charakteryzuje taki imperializm jako realną i konkretną „władzę”, zrodzoną w wyniku koncentracji światowego bogactwa w rękach niewielu i zniewolenia władz publicznych czy rządów, władzę, która sprawowana jest w despotycznej, tyrańskiej, arbitralnej czy dyktatorskiej formie poprzez absolutne przywłaszczenie pieniądza i kredytu. Faktycznie odnosi się on do formacji nie tylko ekonomicznej, ale także w gruncie rzeczy politycznej, wprowadzając nową kategorię polityczną w zakres tej dyscypliny, która – pomimo upływu siedemdziesięciu siedmiu lat – jest ignorowana, jakby w ogóle nie istniała.

W tym sensie i z perspektywy moralnej Pius XI wskazuje na absolutny brak skrupułów „międzynarodowego imperializmu pieniądza”, stosując do niego łacińskie przysłowie „ubi bene, ibi patria”, co znaczy: „gdzie dobrze, tam ojczyzna”. W ten sposób opisuje on postawę czystego egoizmu, brak jakiegokolwiek zainteresowania, odpowiedzialności, kompromisu, korzeni i lojalności wobec narodu pochodzenia, czy tego, który przyjął go jako gościa.

Z drugiej strony, analiza „międzynarodowego imperializmu pieniądza” z politycznego i geopolitycznego punktu widzenia, pokazuje, że stanowi on polityczny podmiot, charakteryzujący się następującymi cechami:

1. Władza ta jest sprawowana w skali światowej, ale nie jest związana z żadnym określonym państwem narodowym, ani nie utożsamia się z żadną określoną władzą polityczną czy narodową. Władza ta jest „zdenacjonalizowana” i stąd Pius XI oczywiście określa ją jasno jako „międzynarodową”.

2. Jej pochodzenie i natura różnią się od pochodzenia i natury narodów i są obce elementem składowym każdego państwa, ponieważ jej istota ma źródło w nadzwyczajnej koncentracji bogactwa i pieniędzy w rękach niewielu – światowej elity finansowej i międzynarodowych korporacji, połączonych w oligarchiczno-plutokratyczną sieć – a nie w czynnikach czy elementach tradycyjnie tworzących państwo narodowe, których ona sama jest pozbawiona: terytorium, populacji, sił zbrojnych, sprawiedliwej jurysdykcji, waluty itd. Innymi słowy jest to władza „bez terytorium” i „bez populacji”, na czym opiera i sprawuje swoją suwerenną jurysdykcję.

3. Siedziba jej rezydencji czy terytorialne rozmieszczenie, jeśli takie posiada, są zawsze przypadkowe i tymczasowe, i zależą od gwarancji bezpieczeństwa fizycznego, oferowanego jej przez państwo, które przypadkowo ją gości.

4. W konsekwencji jest to ponadnarodowy czy pozanarodowy prywatny podmiot polityczny bez terytorium czy populacji, który gwałtownie wzra-



sta na arenie międzynarodowej, przywłaszczając sobie czy podporządkowując państwa narodowe, które pełnią rolę zaledwie instrumentów w służbie większej i ważniejszej władzy i eliminują opór, który przeciwstawia się tej władzy.

5. Jądro tego ideologiczno-operacyjnego systemu owego ponadnarodowego czy pozanarodowego prywatnego podmiotu politycznego składa się z kombinacji podwójnej władzy w stosunkach międzynarodowych – jednej formalnej (państwo) i drugiej realnej (tej wykonywanej przez nie) –; w radykalnym liberalizmie; w eliminacji granic państw narodowych; w standaryzacji „demokracji”, jako powszechnego ustroju politycznego posłusznego międzynarodowej oligarchii i plutokratycznej woli; w bezpośredniej lub niebezpośredniej kontroli wielostronnych instytucji kredytu, emisji waluty płatności międzynarodowych (dolar) i największej części ogólnoswiatowego handlu, jak też tak zwanych „długów zewnętrznych” krajów zadłużonych – praktycznie nie istnieją kraje wolne od długu – i w końcu w zastosowaniu środków komunikacji, jako ostatecznego narzędzia przemiany i kształtowania wizji świata i psychologii społeczeństwa, narzucając państwom, społeczeństwom i jednostkom wzory zachowania zazwyczaj liberalne w stosunku do wartości i moralności społeczeństwa tradycyjnego.

Jest tak na przykład, że natura „międzynarodowego imperializmu pieniądza” pragnie dominować i z nieograniczoną siłą manifestuje się w tak zwanej „formule Rotschilda” – przypisywanej założycielowi gigantycznej sieci bankowej i finansowej, noszącej jego imię (Meyer Amschel Rothschild) – która mówi: „Pozwólcie mi emitować i kontrolować pieniądze kraju, a ja nie dbam o to, kto tworzy jego prawa”.<sup>5</sup> Z kolei, Paul Samuelson – jeden z najbardziej wpływowych ekonomistów monetarnych XX wieku – uzupełnia to z praktycznego punktu widzenia drugą, bardziej współczesną formułą, opartą na formule Rotschilda, która mówi: „Nie dbam, kto pisze prawa kraju... jeśli mogę pisać jego podręczniki ekonomiczne”. Formuła ta wzmacnia twierdzenie pierwszej formuły i usprawiedliwia następne twierdzenie, z punktu widzenia teorii ekonomicznej, co jest po prostu aktem siły. W drugim miejscu, poprzez środki działania gigantycznego aparatu propagandy kulturalnej i edukacyjnej, która kontroluje wszystkie środki komunikacji oraz próbuje ukrywać przed społeczeństwem brutalność, z jaką Rotschild uświęca „pieniądze” w ich rozmaitych formach, zwłaszcza przez pożyczki i długi, używając ich jako instrumentów i środków władzy i dominacji – jest zarówno konkretna jak i realna.

### Ciągłość doktryny

Określenie „międzynarodowego imperializmu pieniądza” wprowadzone przez Piusa XI nie było izolowanym czy przypadkowym głosem wewnątrz Kościoła katolickiego. Zostało ono otwarcie zatwierdzone pod tą samą nazwą przez Jana XXIII w szóstej rocznicy *Rerum novarum* (1961) i później przez Pawła VI w 1971 r.

W pierwszym przypadku, Jan XXIII, trzydzieści lat później – w środku lat powojennych – powraca do bardzo poważnych potępień swojego poprzednika, potwierdzając ciągłość jego słów i podkreślając z jasnością to, co wydaje się być usystematyzowaną normalnością: podporządkowanie władz państwowych interesom ekonomicznym.

<sup>5</sup> Elleston Roger C. – *Money, A Medium of Power (Pieniądze, środek władzy)*, Grand Teton University Press, Jackson, USA, 1998.

### 1. Encyklika Jana XXIII *Mater et magistra* – 1961

„36. Dlatego to, jak wnikliwie zauważa Papież, 'miejsce wolnego handlu zajęło ujarzmienie życia gospodarczego przez garść ludzi, za żądzą zysku przyszła nieokiełznana dążność do panowania, całe życie gospodarcze stało się straszliwie twarde, bezlitosne i brutalne'. W wyniku tego nawet władze państwowe stanęły na usługi interesów bogaczy, co skończyło się międzynarodowym imperializmem pieniądza” (podkreślenie dodane przez autora artykułu).

Później Paweł VI musiał zdać sobie sprawę z tego, że wielkość tej władzy była tak olbrzymia i monstrualna w jej konsekwencjach, iż wprost i bez eufemizmów przypisał jej źródło, jako relację przyczyny i skutku, „liberalnemu kapitalizmowi” i nazwał ten imperializm „dyktaturą”.

### 2. Encyklika Pawła VI *Populorum progressio* – 1967: liberalny kapitalizm

„26. Lecz w związku z tymi nowymi warunkami, nie wiemy jakim sposobem, zakradły się do społeczności ludzkiej poglądy, według których głównym bodźcem postępu ekonomicznego jest zysk, naczelną normą działalności gospodarczej – wolna konkurencja, prywatna zaś własność środków produkcji to prawo absolutne, nie znające ograniczeń i nie wiążące się z żadnymi zobowiązaniami społecznymi. Ta forma nieskrępowanego 'liberalizmu' torowała drogę pewnemu rodzajowi tyranii, słusznie potępionemu przez Poprzednika Naszego, Piusa XI, gdyż stąd wywodzi swój początek 'międzynarodowy imperializm pieniądza’” (podkreślenie dodane przez autora artykułu).

Jak można zauważyć, obaj Papieże potwierdzili i nadali ciągłość doktrynie Piusa XI odnoszącej się do „międzynarodowego imperializmu pieniądza”. Lecz ich ludzka mądrość nie byłaby wystarczająca, gdyby nie była inspirowana przez Ducha Świętego i oparta na Słowach i Czynach Naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wszelkie rozważania dotyczące „pieniędzy” nie mogą pomijać tego nieugiętego przekonania (a zarazem dylematu teologicznego): „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardził. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” (Mt 6,24).

Mamona jest „uosabiana poniekąd jako bóg”.<sup>7</sup> Jest to także uosobienie pieniędzy i bogactwa – żądzy materialnego posiadania i pieniędzy. Św. Paweł precyzuje: „Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy...” (1 Tm 6,10), ponieważ nie jest to tylko siła materialna, ale tak jak wiara w każdego fałszywego boga, wywołuje groźną chorobę moralną – złośliwą i nadzwyczaj destrukcyjną.

Konsekwencją jest dylemat teologiczny wyrażony przez Naszego Pana Jezusa Chrystusa, że miłość i służba Bogu jest absolutnym przeciwieństwem miłości i służby pieniądzu (mamonie). Dlatego dzieła stworzone z miłości do Boga są także przeciwne i sprzeczne z dziełami wytworzonymi z miłości do pieniędzy czy mamony. Nie ma możliwości współistnienia między władzą Boga i władzą pieniądza, ponieważ nikt nie może służyć dwom panom.

Z tego powodu zgadzamy się z opinią profesora Jordana Bruno Genty, kiedy twierdzi on, że: „Kwestia Społeczna, która obecnie nabrała światowych wymiarów, jest rozwiązywana w decydującej Kwestii Teologicznej, umieszczonej między Chrystusem Królem i zarządcami (właścicielami) światowego bogactwa”.<sup>8</sup>

### Santiago Roque Alonso

Artykuł ten został opublikowany jako aneks do hiszpańskiego tłumaczenia książki Alana B. Jonesa *Jak naprawdę funkcjonuje świat*, Ed. Segunda Independencia, 3 wydanie, Buenos Aires, Argentyna, 2004 r.

(dokończenie tego artykułu zamieścimy w następnym numerze MICHAELA)

<sup>6</sup> *Principios y Orientaciones del Magisterio Social de la Iglesia*, Editorial CIES, Buenos Aires, 1989.

<sup>7</sup> McKenzie John L., S. J. *DICTIONARY OF THE BIBLE*, McMillan, New York, NY, 1965: „Mamona (gr. *mamonas*, z aramejskiego *mamona*). Słowo to pojawia się w Nowym Testamencie tylko w Mt 6,24 i Łk 16:9,11,13 i ani razu w Starym Testamencie. Występuje często w targumach [aramejskie tłumaczenie części Starego Testamentu – przyp. tłum.] i Talmudzie... W tych dokumentach ma ona znaczenie własności, nie tylko pieniędzy, ale każdego posiadania. Jest uosabiana poniekąd jako bóg”.

<sup>8</sup> Jordán Bruno Genta – *El Mundo y la Argentina de Hoy*, wykład wygłoszony w kwietniu 1974 r., Dos Espadas, czerwiec 1974.



*Joyeuses Fêtes de Noël 2008  
et une année 2009 pleine  
d'espérance, de foi et de bonheur  
au nom de Jésus de Nazareth  
Prince de Justice et de Vérité -  
Bernard Agré*

*Życzę Wesółych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego  
Norwego Roku 2009 wypełnionego nadzieją, wiarą i szczęściem  
w imię Jezusa z Nazaretu, Księcia sprawiedliwości i prawdy.*

*Bernard Kardynał Agré*

*Życzymy Naszym Czytelnikom  
błogostawionych Świąt Bożego Narodzenia oraz pełnego Łask Bożych  
i opieki Jezusa Chrystusa Nowego Roku 2009*

*Redakcja MICHAELA*